

Gazeta Jarocińska

TYGODNIK ZIEMI JAROCIŃSKIEJ

NUMER 29 (199) V

Jarocin, 22 lipca 1994 r.

JAROCIN

CENA 5000 zł

Dziś w numerze:

- ❑ **Zagraniczne pieniądze** s.5
- ❑ **Po zmianie na górze** rozmowy z przewodniczącymi rad z Kotlina i Jaraczewa s.7-8
- ❑ **Druga kadencja** wywiad z wójtem Nowego Miasta s.10
- ❑ **Śladami Stasia i Nel** s.14
- ❑ **Park w Chociczy** s.12

Tydzień w ogniu

W minionym tygodniu strażacy wyjeżdżali do akcji gaśniczej trzy razy. Największy pożar wybuchł w niedzielę na wysypisku śmieci.

We wtorek przy trasie kolejowej Jarocin - Leszno zapaliła się trawa. Podobna sytuacja miała miejsce następnego dnia na skarpie kolejowej w Górze. Przyczyną pożaru był niedopałek papierosa wyrzucony z przejeżdżającego pociągu. W gaszeniu, oprócz jarocińskiej Państwowej Straży Pożarnej, brali udział także strażacy z Ochotniczej Straży Pożarnej z Jaraczewa.

Największy pożar wybuchł w niedzielę około godziny 10.00 w Jarocinie na miejskim wysypisku śmieci w okolicy Słupi. Ogień zapruszyły nieznane osoby. Pożar zagrażał wielu dziesiątkom hek-

tarów suchego zboża oraz młodnikowi sosnowemu. Ogień gasili trzy Jednostki Ratowniczo - Gaśnicze PSP, strażacy z Jednostki Wojskowej w Jarocinie oraz Ochot-

niczna Straż Pożarna z Witaszyc. W sumie w akcji, która trwała prawie cztery godziny, brało udział dziewiętnastu strażaków i pięć samochodów.

Zagrożenie pożarowe jest nadal bardzo duże. Pożarom sprzyja upalna pogoda. Strażacy apelują więc o ostrożność i rozwagę.

(j.s.)



Gaszenie pożaru na wysypisku śmieci

Fot. J. Stachowiak

Konkurs

Drugie losowanie

W dzisiejszym numerze publikujemy czwarty już kupon naszego konkursu, w którym główną nagrodą jest dwuosobowa wycieczka do Wiednia dla dwóch osób. Ufundowały ją Biuro Usług Projektowych "DOM" z Jarocina oraz redakcja "Gazety".

W sobotę, w Biurze Ogłoszeń "Gazety Jarocińskiej" odbyło się drugie losowanie. Tym razem stawką były trzy nagrody pieniężne, których fundatorami są firmy "Herbatech" z Kleki oraz Księgarnia "Na rogu" z Jarocina. Nagrody otrzymają: 400 tys. zł - Sebastian Kucharak, Oleśie 7, 200 tys. zł - Ewa Pomykał, Bieżadziów 50, 100 tys. zł - Władysław Gendek, Jarocin, Os. Konstytucji 3 Maja 5/31.

Przypominamy, że co tydzień są losowane dwie nagrody: 200 tys. zł i 100 tys. zł. Ponadto co dwa tygodnie rozlosowywana jest dodatkowa nagroda o wartości 400 tys. zł. W losowaniu

nagrody głównej wezmą udział kartki pocztowe z naklejonymi kuponami o numerach od 1 do 6. Tak więc, aby wziąć udział w losowaniu w każdym tygodniu trzeba być posiadaczem co najmniej dwóch gazet i tym samym dwóch kuponów.

Kolejne losowanie nagród w naszym konkursie już w najbliższą sobotę o godz. 11.00 w Biurze Ogłoszeń. Regulamin konkursu na str. 6

Nowe numery

Od 29 lipca w Jarocinie będą sześciocyfrowe numery telefonów. Wszystkie dotychczasowe numery zostaną poprzedzone cyframi "47". Zmienia się również numery kierunkowe z Jarocina do niektórych miejscowości oraz numer kierunkowy do naszego miasta.

Uruchomienie nowej centrali o pojemności 2500 numerów kończy pierwszy etap modernizacji układu telekomunikacyjnego Jarocina. Nastąpi zwiększenie liczby abonentów o około 500. Dzięki te-

mu wiele osób czekających od bardzo dawna na telefony stanie się ich szczęśliwymi posiadaczami. Wszystkie prace sieciowe zostały wykonane staraniem i za pieniądze społecznych komitetów telefonicznych. Umożliwi to bardzo szybkie podłączanie nowych abonentów.

Podobna operacja dotyczy Kotlina, w którym dotychczasowe numery jarocińskie zostaną poprzedzone cyframi "40".

O szczegółach zmian czytaj na str. 20

Kombajny w polu

Od kilku dni trwają tzw. małe żniwa - zbiór rzepaku i jęczmienia ozimego. Są one początkowym etapem akcji żniwnej, która przy sprzyjającej pogodzie może zakończyć się w pierwszej dekadzie sierpnia. Wszystkie wskazują, że plony zbóż - zwłaszcza ozimych - będą w tym roku dobre. Jednak w chwili obecnej nie wiadomo dokładnie, jak przebiegać będzie skup zbóż.

W początkowym okresie żniw, magazyn zbożowy Wojewódzkiego Przed-

siębiorstwa Przemysłu Zbożowo-Młynarskiego w Jarocinie jest nieczynny (do 16 lipca), a informacji udziela portier. Pobrali urlopy i wyjechali wyjaśnia.

W gminie Jarocin, rolnicy indywidualni obsiali zbożami 5115 hektarów. Najwięcej pszenicą (1115 ha), zytym (1215 ha) i mieszkankami zbożowymi (1555 ha). Rzepakiem tylko 21 hektarów. Rzepak jest mało opłacalny. Jest to zboże bardzo uciążliwe np. na

niskie temperatury. W ubiegłym roku cena skupu pszenicy była prawie dwa razy większa od ceny rzepaku - mówią rolnicy z Zakrzewa. W tym roku niektórzy z nich zmuszeni zostali zaościć zasiany rzepak na skutek intensywnych opadów deszczu jesienią. Ziemia się zanieczyszcza melioracyjnie. Woda jak stoi na polu 48 godzin, to nie się nie stanie. Ale jak posoi tygodzień, to przy takim upale jak dziś, rzepak się ugotuje - stwierdzają rolnicy.

W Gospodarstwie Stefanów należącym do Gospodarstwa Rolnego Skarbu Państwa w Rusku rzepakiem obsiano 55 hektarów.

Dokończenie na str. 3

Biuro Projektów i Turystyki
"DOM"
Jarocin, ul. św. Ducha 24, tel. 30-76

100.000 zł
200.000 zł
400.000 zł

WYJAZD
DO WIEDNIA

4

Dyżury aptek

Do 24 lipca dyżur nocny w godz 20.00 - 8.00 pełni apteka "Bemex" (Jarocin, Rynek 13, tel. 26-56). Od 25 do 31 lipca dyżurować będzie apteka "Convallaria" (Jarocin, ul. Wolności 7, tel. 25-63). (jn)

Urodzenia

Szymon Mikołajczak
Marta Masłowska
Roksana Karolczak
Norbert Furmaniak
Olivia Janczak
Martyna Krawczyk
Angelika Kusiak
Martyna Pilarczyk
Michał Szymendera
Damian Walczak
Angelika Hałajda
Marcin Rzepka
Dominika Muzyka
Michał Jabłoński
Przemysław Kropski
Karolina Sobczak
Beata Skrzypka

Śluby

16 lipca
Piotr Kwiatkowski (Twardów) -
Renata Zagórska (Orpiszewek)
23 lipca

Arkadiusz Bagrowski (Jarocin)
- Iwona Rogozińska (Wolica Pusta)
Czesław Zdunek (Golina)
- Małgorzata Tykiewicz (Nosków)
Romuald Graczyk (Pobiedziska)
- Monika Musielak (Jarocin)
Artur Nagorczycki (Jarocin)
- Edyta Matuszak (Jarocin)
Jacek Gottfred (Mieszków)
- Marlena Jankowska (Jarocin)
Marian Tomczak (Zakrzew)
- Monika Woś (Karminek)
Rafał Gibki (Kamień) - Marzena
Nawrot (Lubinia Mała)
Robert Łakomy (Grab) - Kamila
Zakowska (Prusinów)

Zgony

Jadwiga Trzeciak 1. 67 (Jarocin)
Anieli Derwich 1. 71 (Jarocin)
Kazimiera Figa 1. 67 (Golina)
Marianna Mądrzak 1. 85
(Twardów)
Katarzyna Kowalska 1. 90
(Jarocin)
Edmund Obecny 1. 67
(Twardów)
Józefa Bednarek 1. 81 (Jarocin)
Leokadia Rotter 1. 83 (Zakrzew)
Jan Janczak 1. 60 (Jarocin)
Helena Rożek 1. 83 (Jarocin)
Jadwiga Jędrzejczak 1. 81
(Czaszczew)
Janina Perola 1. 71 (Witaszyce)
Jadwiga Antczak 1. 93
(Strzyżewko)
Marian Skory 1. 73 (Łobez)
Stanisława Nowaczak 1. 86
(Zalesie)
Iwona Ryz 1. 20 (Kotlin)
Pelagia Dziurdzi 1. 76 (Żółków)
Wiktoria Wawrzyniak 1. 75
(Stęgosz)
Ludwik Oraczynski 1. 86
(Zerków)
Stefania Stasiak 1. 77
(Nowe Miasto)
Kazimierz Banasik 1. 62
(Nowe Miasto)

Rodzinom zmarłych składamy
wyrazy współczucia

Bez pracy

15 lipca w jarocińskim urzędzie pracy zarejestrowanych było 5832 bezrobotnych. W ciągu tygodnia zarejestrowało się 80 osób. Spośród 110 wyrejestrowanych, 23 podjęło pracę. Rejonowy Urząd Pracy dysponuje ofertami pracy dla germanisty z wyższym wykształceniem, absolwenta Akademii Ekonomicznej, nauczyciela praktycznej nauki zawodu po technologii drewna (wszyscy z przygotowaniem pedagogicznym), stolarza, krawcowej, murarza, tokarza, technika instalacji telekomunikacyjnych. (jn)

Kronika policyjna

* Pomiedzy 9 a 11 lipca z terenu kopalni gliny cegielni "Brzostów" skradziono 600 m przewodu elektrycznego wartości 114 mln zł. W ciągu tych trzech dni miały miejsce dwie kradzieże. Najpierw zginęło 350 m przewodu, następnie 250.

* Nocą z 11 na 12 lipca w Jarocinie na ul. Węglowej 1 nieznani sprawcy ukradając kłódkę włama-

li się do jednej z piwnic, z której skradli wiertarkę elektryczną i komposty.

* Tej samej nocy, w taki sam sposób włamano się do piwnicy na ul. Bema 37, gdzie skradziony został rower - składak "Jubilat".

* Z poniedziałku na wtorek okradzione zostały także dwie piwnice w bloku nr 42 na os. Konstytucji 3 Maja. Z jednej złodzieje zabrali gwintownicę i klucze, z drugiej wiertarkę elektryczną, piłę tarczową i śrubokręt.

* We wtorek (12.VII) po południu ok. 16.20 na trasie Jarocin - Brzostów, przed przejazdem kolejowym, fiat 126p, wyprzedzając na łuku drogi, zderzył się z jadącym z naprzeciwka fiatem 125p. Obaj kierowcy i trójka ich pasażerów odnieśli obrażenia ciała i trafiłi do szpitala. Najbardziej ucierpiał kierowca "dużego" fiata, który doznał złamania kości czaszki i przedramienia.

* W nocy 12/ 13 lipca w Witaszyczach skradziono 9 linek dławikowych (7 miedzianych i 2 aluminiowe) wykorzystywanych w trakcji elektrycznej.

* Nocą z czwartku na piątek ze zwirowni "Jagielka" należącej do cegielni "Witaszyce", skradziono 85 m kabla energetycznego wartości 20 mln zł. Kilka dni wcześniej w tym samym miejscu zginęła chłodnica i łańcuchy od koparki (straty 9 mln zł).

* W godzinach południowych w ubiegły piątek włamano się do pomieszczeń biurowych restauracji "Warszawianka" w Jarocinie. Nieznani sprawcy zabrali skórzaną torbę z dokumentami właścicieli restauracji.

* Kilka minut po północy 17 lipca nieznani mężczyźni włamano się do szyb wystawową w sklepie elektrycznym na ul. Śródmiejskiej w Jarocinie. (rj)



Wypadek na trasie Jarocin - Brzostów

Dyrekcji, gronu nauczycielskiemu, delegacjom, rodzinie i wszystkim, którzy uczestniczyli w pogrzebie naszego tragicznie zmarłego ukochanego syna

ś.†p.

MICHAŁA STACHOWIAKA

serdecznie dziękują strapieni rodzice

*Jest taki ból, o którym nie sposób mówić
najlepiej bowiem wyraża go milczenie*

Wszystkim przyjaciółom, znajomym, delegacjom i członkom chóru kościelnego, którzy ofiarowali msze św. i uczestniczyli w ostatniej drodze

ś.†p.

ANIELI DERWICH

serdeczne podziękowanie składa
rodzina

Serdeczne podziękowanie lekarzom i pielęgniarkom Oddziału Wewnętrznego Szpitala w Jarocinie, którzy przynosili ulgę w cierpieniu i ratowali życie

ś.†p.

ANIELI DERWICH

składa
rodzina

Wszystkim lekarzom, siostram oddziału wewnętrznego Szpitala w Jarocinie którzy ratowali życie i przynosili ulgę w cierpieniu oraz ks. Jarosławowi z parafii Chrystusa Króla i ks. Krzysztofowi z parafii św. Marcina krewnym, przyjaciółom, sąsiadom, delegacji Zakładu "Izolacja" i znajomym, którzy okazali pomoc i współczucie zamówili msze św., złożyli kwiaty i uczestniczyli w ostatnim pożegnaniu

ś.†p.

STANISŁAWA ZAJĄCA

serdeczne podziękowanie składa
żona

Ojcu Proboszczowi
z parafii O.O. Franciszkanów

Krewnym, znajomym
sąsiadom i byłym sąsiadom
z ul. Wrocławskiej

delegacji
za złożone wieńce i kwiaty
za zamówione msze św.
oraz
udział w ostatniej drodze

ś.†p.

**JADWIGI
TRZECIAK**

serdeczne podziękowanie
składają
mąż i dzieci

Kombajny w polu

Dokończenie ze str. 1

Zbiory szacuje się na 25 - 30 kwintali z hektara, ale prawdopodobnie będą słabsze od ubiegłorocznych. Kujawskie Zakłady Przemysłu Tłuszczowego w Kruszwicy, będące odbiorcą rzepaku z Centrali Nasienniej w Jarocinie, ustaliły cenę za tonę rzepaku w wysokości 5 mln 740 tys. złotych (przy wilgotności nasion nie przekraczającej 7%) i 4 mln 950 tys. złotych (do 13% wilgotności).

Zebrany z pól jęczmień ozimy, rolnicy w sporę części przeznaczają na paszę dla zwierząt. *Musi nam to wystarczyć, zanim dojrzeją inne zboża - mówią.* Wysokość plonów jest różna. Zależy od rodzaju i klasy gleby. Na glebach lekkich dochodzi nawet do 55 kwintali z hektara. Jednak rolnicy martwią się o zbiory zbóż jarych. Zbiory zbóż jarych na cięższych ziemiach, z powodu opadów na początku maja, będą niższe od ubiegłorocznych. *Zboże nawet ładnie wygląda, kolor ma dobry, ale jest bardzo rzadkie i nie takie, jak być powinno. Już zachodzi obawa, że trzeba będzie zmniejszyć pogłowie zwierząt - ostrzegają.*

Centrala Nasienna w Jarocinie rozpoczęła skup zbóż. Do 16 lipca skupiono 40 ton rzepaku, 10 ton rzepaku i 16 ton jęczmienia ozimego. Magazyn Centrali Nasienniej może pomieścić 5 tys. ton ziarna. *W ubiegłym roku rolnik otrzymywał pieniądze po 2 - 3 dniach*

i chcemy, aby tak też było w tym roku - informują pracownicy centrali.

Od 18 lipca rolnicy będą mogli odstawać zebrane zboże również do Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Przemysłu Zbożowo-Młynarskiego w Jarocinie.

Do akcji żniwnej przygotowane są Spółdzielnie Kółek Rolniczych. Rolnicy mogą korzystać z ich usług. W SKR w Prusach godzina pracy kombajnu kosztuje 860 tys. złotych.

Rada Ministrów na mocy rozporządzenia z dnia 22 czerwca 1994 roku, ustaliła ceny minimalne, w ramach których realizowany będzie skup pszenicy i żyta. Za tonę pszenicy rolnicy otrzymają 2 mln 400 tys. złotych, a za żyto

1 mln 700 tys. złotych. Ceny obowiązują od 1 kwietnia 1994 roku do 31 marca 1995 roku. Czy zachęca do sprzedaży zbóż? Nie wiadomo.

Część uzyskanych ze sprzedaży zbóż pieniędzy, niektórzy rolnicy będą musieli przeznaczyć na spłatę zaciągniętego kredytu. W okresie wiosennym Bank Spółdzielczy w Jarocinie proponował rolnikom tzw. kredyty preferencyjne na zakup środków do produkcji rolnej - nawozów, środków ochrony roślin, nasion. Na temat kredytów można usłyszeć od rolników sprzeczne odpowiedzi. *Mówi się, że tych kredytów było tak dużo i że były łatwo dostępne. Ale tak naprawdę tych kredytów nie było. Przy udzielaniu kredytu bank chce widzieć żyrantów. Dziś nikt nie chce żyrować drugiemu, bo każdy się boi. Niekiedy dziś płacą za innych - mówią.*

Oprocentowanie kredytu wynosiło 10% w skali rocznej, pod wa-

runkiem jego spłaty w okresie 6 miesięcy od momentu otrzymania. Wysokość udzielanego kredytu zależała od wielkości gospodarstwa. Na 1 hektar ziemi rolnik mógł otrzymać 1 milion złotych. Bank udzielił ich łącznie na kwotę 6 mld złotych.

Sytuacja w rolnictwie już od kilku lat nie jest wesoła. Gospodarstwa podupadają. Z braku pieniędzy nie można nic rozbudowywać - po prostu się stoi. To jest walka o przetrwanie - twierdzą rolnicy.

Jak zakończą się tegoroczne żniwa? *Oby nie tak, jak w 1989 roku, kiedy za zboże rolnikom płacono "grosze", a później zyskiem je eksportowano. Wiosną okazało się, że polskie magazyny są puste i należy importować zboże z Europy Zachodniej. Ktoś na tym zarobił, ale z pewnością straciła wieś.*

(mpg)

Komisje powołane

Rada Miejska w Jarocinie na posiedzeniach II sesji, które odbyły się 6 i 13 lipca, powołała siedem komisji: pięć stałych i dwie doraźne.

Radni ustalili nazwy komisji oraz ich skład. Nie wszyscy byli zadowoleni z wyników obrad. W dwu przypadkach ilość kandydatów przewyższała bowiem ilość miejsc. Początkowo największym powołaniem cieszyła się Komisja

Budżetowa, do której akces zgłosiło 21 radnych. W efekcie rozmów kulturalnych ilość kandydatów zmniejszyła się do 12 - na tyle bowiem określono liczebność komisji. W wyniku głosowania odrzucono natomiast trzech radnych kandydujących do Komisji Komunalnej, Ładu Przestrzennego, Rolnictwa i Ochrony Środowiska.

Członkowie poszczególnych komisji wybrali spośród siebie przewodniczących i ich zastępców. Przewodniczącym Komisji Budżetowej została Jolanta Mejszńska, zastępcą - Jan Grzesiek, przewodniczącym Komisji Oświaty, Kultury, Zdrowia i Sportu - Henryk Kowalski, zastępcą - Marek Tobolski, przewodniczącym Komisji Administracji Samorządowej, Porządku Publicznego i Opieki Społecznej - Konrad Krzynówek, zastępcą - Czesław Robakowski, przewod-

niczącym Komisji Komunalnej, Ładu Przestrzennego, Rolnictwa i Ochrony Środowiska - Jacek Maciejewski, przewodniczącym Komisji Rewizyjnej - Bogdan Udzik, zastępcą - Lech Szymczak, przewodniczącym doraźnej Komisji Statutowej i Regulaminowej - Czesław Robakowski, zastępcą - Paweł Leonhard. Nie jest jeszcze znany szef doraźnej Komisji Promowania Działalności Gospodarczej i Przeciwdziałania Bezrobociu.

Najbardziej niezadowoleni z wyników głosowania nad składem komisji byli członkowie PSL-u: Jan Grzesiek i Ryszard Kołodziej. Jan Grzesiek twierdził, że chce pracować w dwóch komisjach, mimo że radni wybrali go tylko do jednej. Zaproponował, aby poszerzyć skład Komisji Oświaty, Kultury, Zdrowia i Sportu. Wniosek ten został odrzucony przez radnych. Jan Grzesiek, nie mogąc się pogodzić z wynikiem głosowania, opuścił demonstracyjnie salę obrad.

(rap)

„Lenwit”

Dwa miesiące po pożarze

Od pożaru, który miał miejsce w Zakładach Przemysłu Lniarskiego „Lenwit”, minęły prawie dwa miesiące. Dzięki pomocy i ofiarności pracowników, przerw w produkcji trwała zaledwie tydzień. Początkowo obawiano się dłuższego postoju.

Przyczyny wypadku, mimo badań specjalnej komisji, nie zostały ostatecznie określone. Najprawdopodobniej ogień powstał na skutek dostania się do przenośnika wirów materiału iskrzącego (metal lub kamienia).

Zniszczeniu uległ fragment linii technologicznej oraz drewniane elementy konstrukcji i tylni. Spaliło się także 110 ton wirów suchych o wartości 110 mln zł. Straty wynikłe z samego pożaru oszacowano na 400 - 600 mln. Natomiast zatrzymanie linii produkcyjnej pozbawiło zakład półrocznego dochodu, co jest równoważne 600 m³ płyt wiórowych. Finansowych konsekwencji wypadku nie odczuł pracownik, którym zapłacono także za nadgodziny przepracowane przy usuwaniu jego skutków. „Pożar miał duży wpływ na sytuację „Lenwitu” ale tylko w bieżącym miesiącu, kolejne będą już normalne” - zapewnił dyrektor zakładu Henryk Zasadzki.

W 1991 roku miało miejsce załamanie koniunktury na len. Stało się to przyczyną upadku wielu zakładów w tej branży. „Lenwit” dzięki pomocy wierzyteli przetrwał ten trudny okres, a jego sytuacja polepsza się w sposób widoczny. W tym roku produkcja jest o 100 % wyższa niż w ubiegłym. Podpisane zostały kontrakty na len zebrany z 480 ha. Zakład płaci rolnikom 8 mln za tonę nasion lnu oraz 16 mln za tonę włókna. Ta ostatnia kwota może wzrosnąć do 18 mln, jest to jednak uzależnione od cen na rynku ogólnosiwiatowym. Obecnie zadłużenie Zakładów Przemysłu Lniarskiego wynosi około 20 mld zł. Dyrektor pozostaje optymistą, wie, że jego firma jest w stanie zwiększyć wydajność i zakontraktować len nawet z 2000 ha. Przeszkodę jednak w osiągnięciu tak wysokiego pulapu stanowi zbyt niski poziom mechanizacji.

Na pytanie: co jest pana największym marzeniem, dyrektor H. Zasadzki odpowiedział: „Chciałbym osiągnąć dodatni wynik ekonomiczny na końcu roku, a przede wszystkim zapewnić godziwą pracę i zarobki pracownikom.”

Mariola Hoffmann
Marlena Janicka



ZAKŁAD ENERGETYCZNY KALISZ SPÓŁKA AKCYJNA

ZEK SA

REJON IV JAROCIN

ZAWIADAMIA, że w związku z pracami eksploatacyjnymi nastąpi przerwa w dostawie energii elektrycznej w następujących miejscowościach:

- w dniach od 27.06.94 do 30.07.94 w godz. od 8.00 do 15.00 w miejscowościach: Bieździedzów, Chwałów, Żerniki, Sierszew, Lubinia Mała, Dobieszczyzna, Czolnohów
 - w dniach od 28.07.94 do 29.07.94 w godz. od 8.00 do 19.00 w Jarocinie na Os. Ługi (ul. Sudecka, Bałtycka, Dnieprawa, Brzozowa, Przemysłowa i Zaciszna), Os. Kopernika (ul. Cicha, Chopina, Kopernika, Staszica, Konopnickiej, Marcinkowskiego, Broniewskiego, Matejki i Estkowskiego) oraz przy Al. Niepodległości (od wiaduktu PKP do nr 37), przy Szkółce Leśnej (baraki przy ul. Poznańskiej), Stacji Obsługi Samochodów (CPN) i Rejonie Dróg Publicznych
 - w dniach od 29.07.94 do 30.07.94 w godz. od 8.00 do 19.00 w Jarocinie przy ul. Zerkowskiej od nr 58 do 91, POD przy ul. Św. Ducha, od ogródków działkowych REX do numeru 140 oraz w Urzędzie Celnym (POM)
 - w dniu 30.07.94 od godz. 8.00 do 19.00 w Kotlinie przy ul. Dworcowej, Poznańskiej, Matejki, Wąskiej i Mickiewicza
- Szczegółowy plan wyłączeń jest przedstawiony na plakatach w poszczególnych miejscowościach.

Listy Listy Listy Listy

Sprostowanie

W artykule "Być harcerzem czy skinheadem?" ("G. J." nr 28 z 15 lipca 1994 r.) cytowane są wypowiedzi komendanta OH "Rodło", sugerujące uprzywilejowanie ZHP i to ze względu na brata i moją obecność w szeregach tej organizacji.

Przykro mi, że odpowiedzi muszę udzielać na łamach prasy, bo nie uważam, by było to odpowiednie forum dla roztrząsania sporów wewnętrznych, ale niestety nie mogę pozostać bezczynny wobec tej bardzo przykłej dla mnie osobistej sprawy. Przejdźmy do faktów.

ZHP posiada na terenie Jarocina trzy lokale. Najstarszy lokal ZHP mieści się w Domu Kolejarskim i jest własnością organizacji ZHP od lat kilkudziesięciu. Kolejny lokal znajduje się w budynku Spółdzielni Mieszkaniowej, przy ul. Wrocławskiej. ZHP za jego najem płaci Spółdzielni regularnie comiesięczny czynsz, a wykorzystywany on jest jako harcówka jeszcze od czasów, gdy ja czy tym bardziej mój brat nie byliśmy harcerzami. Ostatni lokal - w baraku przy ul. Poznańskiej - zajmowany przez Komendę Hufca, został rzeczywiście przydzielony ZHP w okresie "burmistrzowania" mego Ojca, ale druhowi Wenckowi pragnę przypomnieć, że akurat w tym czasie i on był członkiem ZHP, a więc pośrednio przyczynił się do tego, o co ma teraz pretensje.

Ręce mi opadają, gdy czytając zale druhna Wencka wiedząc przecież doskonale, że jest on tą samą osobą, która bez żadnych skrępowań wywołała od Szefa Obrony Cywilnej (którym z urzędu jest

zawsze burmistrz) sprzęt łączności na potrzeby organizowanego rajdu w Zerkowie. I cóż - wówczas druh Wenck nie czuł się pokrzywdzony?

Druh Goździak pięknie powiedział, że harcerstwo powinno być zjednoczone. Czy jednak jest to możliwe, gdy harcerze wydaleny za nieprzestrzeganie Statutu z jednej organizacji (dajmy na to, że z ZHP), zakładają drugą organizację, prywatną (dajmy na to...)?

Nie należy jednak załamywać rąk. Surowo przestrzegana apolityczność w "mojej" drużynie powoduje tylko dobre samopoczucie. Przed OH "Rodło" otwiera się natomiast świetlana przyszłość zapoczątkowana 15 kg kielbasy wyborczej. Zatem "Ramie prz..."

Z harcerskim pozdrowieniem - czuwaj!
Drużynowy 28 DSH "Desant"
H. R. Bartłomiej Przymusiński

W numerze 26 "Gazety Jarocińskiej" z dnia 1 lipca br. zamieściłem notatkę pod tytułem "Z Kazachstanu do Jarocina". Jest w niej mowa o trzech rzeczach:
- wniosku, jaki Klub "Gazety Polskiej" w Jarocinie wystosował 16 czerwca br. do Zarządu Miejskiego w Jarocinie, wnosząc o przyjęcie jednej polskiej rodziny z Kazachstanu na pobyt stały - dramatycznej sytuacji Polaków w Kazachstanie i o tym, że członkowie Klubu liczą na poparcie mieszkańców Ziemi Jarocińskiej

Wbrew temu, co sugeruje Pan Kajetan Kochanowski w liście opublikowanym w numerze 28 (198) "Gazety Jarocińskiej", notka nie zawierała żadnego apelu. "Gazeta" zamieściła po prostu informację, której byłem autorem.

Jeżeli chodzi o meritum sprawy, do którego się Pan nie ustosunkowuje - odsyłając jedynie do artykułu z "Trybuny" autorstwa Wiesława S. Dębskiego - to dla mnie najistotniejsze jest to, że Polacy z Kazachstanu, szanując pewnie kraj, w którym obecnie zamieszkują, nigdy Go w większości nie uważali za swoją Ojczyznę. Czują się skrzywdzeni bardziej niż inni Polacy zamieszkujący imperium radzieckie, jeszcze dziś nazywane przez mieszkańców byłego ZSRR więzieniem narodów. Pozbawiono ich domów, do których wrócić nie mogą i Ojczyznę, którą stanowiła dla nich w większości Ukraina. Skoro nie mogą wrócić do Ojczyzny, niech dołączą do Macierzy, którą w ich sercach stanowiła zawsze Polska. Przynajmniej Ci, którzy tego oczekują z nadzieją.

Czytelnikom "G. J." i telewizji programów 1 TVP chciałbym przy okazji przypomnieć nadany 14 lipca br. o godz. 21.55 program "Tylko w Jedyńcu", poświęcony temu problemowi. Wzieli w nim udział między innymi wicepremier Luczak - koordynator krajowy Akcji Powrót, profesor Andrzej Stelmachowski - prezes "Wspólnoty Polskiej", politycy

Aleksander Małachowski i Leszek Moczulski, Polacy z Kazachstanu oraz osoby społecznie zainteresowane problemem. Mogliśmy się dowiedzieć, że do akcji czynnie włączyły się już gminy naszego województwa, m.in. Kalisz, Gizałki, Zduny i Syców. Akcja ta potrwa najprawdopodobniej kilka lat. Trzeba ją jednak ze względu na sytuację w Kazachstanie rozpocząć jak najwcześniej.

Prowadzący program redaktor Miecugow zakończył go refleksją, że być może opuszczone państwowe, spółdzielcze a nawet indywidualne gospodarstwa rolne, jakie spotyka się w Polsce szczególnie północnej i zachodniej, znajdują swoich użytkowników i właścicieli spośród Polaków z Kazachstanu. Gmina Jarocin może w tej sprawie zrobić jeden mały w skali problemu krok. Będzie on jednak bardzo cenny dla jednej polskiej rodziny z Kazachstanu. W tej chwili

oficjalny wniosek do Rady Miejskiej - z dołączeniem kserokopii poprzedniego, kierowanego do Zarządu Miejskiego z 16 VI 1994 r. został złożony na ręce przewodniczącego Rady pana Mariana Sikorskiego. Inicjatywa jest już znana kilku radnym. Uzyskała również poparcie i obietnicę pomocy ze strony "Wspólnoty Polskiej" w Warszawie. Według badań CBOS-u, za powrotem Polaków z Kazachstanu jest 77% Polaków w kraju.

O tym, że w Jarocinie nie panuje zniechęcenie społeczna świadczą listy zamieszczone w rubryce "G. J." poświęconej opiniom czytelników. Między innymi opublikowany obok listu Pana Kajetana Kochanowskiego list Gośki i Aski. Twierdzą one, że trzeba pomagać tym, którzy pomocy najbardziej oczekują i mają do tego słuszny tytuł.

Walenty Marian Woś



Ryszard Kołodziej i Jan Grzesiek - radni PSL-u

Fot. R. Kaźmierczak

Zdrowie ZIOŁOLECZNICTWO IRYDODIAGNOSTYKA

(diagnoza
z tęczęwki oka)

- astma
- choroby reumatyczne
- nerwobóle
- choroby wrzodowe
- żółtaczka, jelit, wątroby,
- pęcherzyka żółciowego,
- nerwice
- choroby serca
- układu krążenia
- stany zapalne dróg oddechowych

Przyjęcia w każdą
sobotę 9.00 - 18.00
JAROCIN
ul. STASZICA 31

Zagraniczne pieniądze

Przed laty, niektórzy partyjni działacze nie mogli się pogodzić z możliwością utworzenia w naszym kraju firm polonijnych. Podobno pewien sekretarz PZPR z Kalisza postanowił, że jego województwo będzie komunistyczne i żadna firma zagraniczna tu nie powstanie. Słowa dotrzymał. Dopiero po upadku komunizmu, powstało na naszym terenie kilkadziesiąt takich przedsiębiorstw - w tym kilka w Jarocinie.

Duże pieniądze

Pierwsze firmy polonijne w Polsce zaczęły powstawać pod koniec lat siedemdziesiątych, gdy nasz kraj znajdował się już u schyłku epoki nierealnego dobrobytu. „Przyjechałem do Polski, jak wszyscy, którzy zakładali wtedy firmy polonijne, z wielką energią i przekonaniem, że będziemy w stanie ten kraj przeobrazić” - wspomina Piotr Buchner, biznesmen, jeden z najbogatszych ludzi w Polsce. Nie był to zapewne jedyny powód, dla którego zakładano wtedy firmy polonijne. Głównym była z pewnością możliwość zarobienia dużych pieniędzy w krótkim czasie. Tym bardziej, że przedsiębiorstwa zagraniczne korzystały z tzw. wakacji podatkowych, a ponadto niedobory różnych towarów na rynku były ogromne. Zdaniem ówczesnych właścicieli firm polonijnych, rozpoczęcie przez nich działalności gospodarczej w kraju komunistycznym było, mimo wszystko, aktem odwagi z ich strony. Mówiąc o odwadze mieli na myśli przeszkody, które napotykali na swej drodze. Do najpoważniejszych, zainteresowani zaliczyli brak w owych czasach odpowiednich przepisów i uregulowań prawnych dotyczących działalności takich przedsiębiorstw. „W urzędach również stwarzano nam problemy, wiele spraw uzależnionych było od „widzimisie” jednej czy dwóch osób. Poza tym trzeba było się nisko kłaniać, cichutko pukać, żeby urzędnik pijący kawę nas nie wyrzucił. To było coś strasznego” - twierdzi Jarosław Czajka. Zapewnia, że mógłby napisać książkę na temat różnych paradoksalnych zdarzeń i komicznych sytuacji w urzędach. Jego zdaniem w miastach takich jak Poznań czy Warszawa przedsiębiorstwa zagraniczne rozwijały się bardzo dynamicznie, przez co ośrodki te wiele zyskały. W innych sytuacja wyglądała znacznie gorzej. W wielu rejonach firmy polonijne spotykały się z niechęcią ze strony partyjnego „betonu”. Niektórzy działacze nie mogli się pogodzić z ich istnieniem. Podobno pewien sekretarz PZPR z Kalisza postanowił, że jego województwo będzie komunistyczne i żadna firma polonijna tu nie powstanie. Słowa dotrzymał. Z tego m. in. powodu pierwsza firma zagraniczna w Jarocinie została zarejestrowana dopiero pod koniec lat osiemdziesiątych. Było nią Przedsiębiorstwo Zagraniczne Inter-Elkan, które istnieje do dziś.

Koszmarne sny

Obecnie, zdaniem Jarosława Czajki, firmy zagraniczne są w lepszej sytuacji niż kiedyś. Ich istnienie i działanie nie jest uzależnione od „widzimisie” urzędników i ortodoksyjnych komunistów. Nadal jednak

właściciele tych przedsiębiorstw skarżą się na niespójność przepisów, różny sposób ich interpretacji przez poszczególne urzędy, a także na zbyt wysokie podatki. „Wątroba mi się przewraca, gdy podpisuję przelew na podatek. Wiele do życia nie zostawia również działalność Urzędu Celnego w Jarocinie, gdzie sprawy załatwiane są zbyt wolno” - skarży się jeden z przedsiębiorców.

Nie tylko właściciele firm zagranicznych mają problemy, ale także pracownicy tych zakładów. Wszyscy skarżą się na zbyt niskie zarobki, niektórzy na złe warunki pracy, na niestosowność pracodawców, straszenie zwolnieniami. Niektórym nie odpowiadają zawyżone normy akordowe. „Praca w akordzie jest bardzo męcząca. Często zdarza się, że w nocy śnią mi się tylko gacie” - tłumaczy pracownica jednego z zakładów.

INTER-ELKAN

W Jarocinie istnieje obecnie kilka firm zagranicznych lub takich, które posiadają zachodniego partera. Jedną z najstarszych jest przedsiębiorstwo zagraniczne INTER-ELKAN.

INTER-ELKAN jest firmą typu joint venture z udziałem kapitału francuskiego. Wielu ludziom kojarzy się z produkcją wysokiej jakości majtek, szalonym tempem pracy i niskimi zarobkami. Firma powstała w 1984 roku w Poznaniu. Przez kilka lat zajmowała się produkcją wyrobów pończosznich, zatrudniając przy tym około dwudziestu pracowników. Gdy w 1989 roku produkcja pończoch stała się nieopłacalna właściciele firmy postanowili zmienić branżę i przenieść zakład do Jarocina. W 1990 roku rozpoczęto współpracę z francuską firmą DIM - znaną w Europie producentem bielizny i wyrobów pończosznich. Od tego czasu liczba pracowników znacznie wzrosła i obecnie zakład zatrudnia około czterysta osób, głównie kobiety. Produkcja w całości skierowana jest na eksport do renowanych firm francuskich i belgijskich. Właściciele spółki nie są na razie zainteresowani uruchomieniem punktów handlowych na terenie naszego kraju. INTER-ELKAN szyje głównie koszulki dla pań typu „T-shirt” - ponad 500 tysięcy sztuk miesięcznie i majtki - około miliona. Głównymi odbiorcami wysokiej jakości towaru są firmy DIM i HANES. Od ubiegłego roku firma funkcjonuje w nowych obiektach przy ul. Dąbrowskiego. Właściciele są dumni ze swoich osiągnięć i zapewniają, że w najbliższym czasie prace w firmie wzrosną. Dementują również pogłoski mówiące o upadku zakładu i zwolnieniach pracowników. Współwłaściciel firmy Jarosław Czajka zapewnia, że przedsiębiorstwo

wo jeszcze nigdy nie było w tak dobrej sytuacji.

GOPOL

Spółka GOPOL rozpoczęła działalność w 1990 roku. Powstała w Jarocinie na bazie dawnego Zakładu Mechaniczno-Budowlanego, który stanowił niegdyś zaplecze techniczne tartaków. Jest to firma typu joint venture z udziałem kapitału zagranicznego. Zachodnim partnerem GOPOL-u jest firma NOVEK ze Szwecji. Przedsiębiorstwo zatrudnia około 150 pracowników. Główny profil produkcyjny firmy to: wyrób maszyn, urządzeń i narzędzi do obróbki drewna. Kierownictwo GOPOL-u zapewnia, że produkowane przez zakład piły tarczowe z węglikami spiekanymi i piły traktowe nie mają sobie równych w Polsce. Stal do wyrobu tychże pił sprowadzana jest podobno z koncernu KRUPPA. Firma specjalizuje się także w produkcji urządzeń do transportu drewna oraz pneumatycznych instalacji transportowych i odpylających. Na bazie wytwarzanych urządzeń za-

warów. Ich wynagrodzenia uzależnione są od wysokości obrotów.

GM-Objektbau

Jest to spółka z udziałem kapitału niemieckiego. Powstała w 1992 roku. Działalność produkcyjną prowadzi w Zalesiu, niedaleko Jarocina. Firma zatrudnia około 20 pracowników. Zajmuje się produkcją tarcicy, wyposażaniem wnętrz hoteli, restauracji, biur i innych obiektów.

HERBAPOL KŁĘKA

Zakłady Zielarskie Herbapol w Kłęce Spółka Akcyjna, powstała ponad 40 lat temu. W 1992 roku rozpoczęto proces prywatyzacji zakładu. Ostatnim etapem prywatyzacji Herbapolu była sprzedaż kontrolnego pakietu akcji niemieckiej firmie MARTIN BAUER. Dzięki tej transakcji poprzedni właściciel spółki - Gmina Nowe Miasto wzbogaciła się o ponad 40 miliardów złotych. Zakłady zatrudniają ponad 250 pra-



INTER ELKAN

Fot. J. Stachowiak

kład oferuje kompletną mechanizację dla zakładów przemysłu drzewnego. GOPOL prowadzi autoryzowaną stację obsługi samochodów FSO i Polonez. Kierownik działu marketingu twierdzi, że mimo nie najlepszej koniunktury firma znajduje się w dobrej sytuacji.

BARANOWSKI GmbH

Uzyskanie jakichkolwiek informacji o tej firmie było, z powodu nieobecności właściciela, dość trudne. W końcu jednak pracownicy zgodzili się odpowiedzieć na kilka pytań. Firma Baranowski istnieje w Jarocinie od 1992 roku, zatrudnia 16 pracowników. Produkuje kleje do tapet i kryształowe lustra. Zakład posiada stałych odbiorców na terenie całego kraju. Pracownicy twierdzą, że przedsiębiorstwo jest w dobrej kondycji i cały czas się rozwija.

AMI-maszinen

Jest chyba najmniejszą firmą zagraniczną na terenie ziemi jarocińskiej. Rozpoczęła działalność w 1991 roku, zatrudnia 6 osób. Właścicielem jest Zbigniew Mitosz z Berlina. Firma prowadzi działalność handlową. Zajmuje się importem i sprzedażą maszyn i narzędzi do obróbki drewna w firmy MAKITA. Na specjalne zamówienia sprowadza urządzenia również innych firm. AMI posiada hurtownię i dwa sklepy w Jarocinie i Ostrowie Wlkp. Ponadto część pracowników zajmuje się akwizycją to-

owników - którym nowy właściciel zapewnił płacę wyższą od średniej krajowej. Obecnie spółka zajmuje się uprawą ziół i innych roślin, przetrwaniem roślin leczniczych oraz doświadczałościem zielarskim. Gospodarstwo doświadczałości posiada kompleks szklarni o powierzchni ok. 2 tysięcy metrów kwadratowych, w których uprawiane są ciepłolubne rośliny lecznicze. Poza tym posiada pasiekę z 50 pniami pszczoł oraz własną stację meteorologiczną. Spółka prowadzi również działalność handlową. Aktualnie na liście odbiorców znajduje się prawie czterysta klientów dokonujących zakupów różnej wielkości. Za sprawą firmy MARTIN BAUER możliwe będzie zaistnienie Herbapolu na rynkach zachodnich, a także pozyskanie nowych technologii.

Pracownicy niektórych firm zagranicznych niechętnie udzielali informacji na temat swoich zakładów, niektórzy wręcz odmawiali. Głównym powodem, zdaniem zainteresowanych, jest strach przed narazieniem się pracodawcy. W konsekwencji może wiązać się to z różnymi nieprzyjemnościami, a nawet z utratą pracy. Niektórzy uważają, że problemy występujące właścicielom we wszystkich zakładach i nie ma sensu o tym mówić, a wypłata nieznacznie przekraczająca milion złotych jest i tak lepsza od „kurionów”.

Andrzej Wesołek

Przed laty prasa donosiła

Dnia 11 m. b. pokazał się w Osieku i wsi Mieszkowie pies z pozoru wściekły, który po ukąszeniu kilku psów zastrzelony został. W skutek tego więc uwiązanie psów na łańcuchy w wsiach: Mieszkowie, Czylicz, Radlinie, Radliskich olendr., Wolicy pustej i Stramnicach na 6 tygodni pod zagrożeniem kary policyjnej 5 talarów pieniędzy lub stosownego więzienia rozporządzono.
Pleszew, dnia 18. Grudnia 1861.
Radzca ziemiański

„Tygodnik Powiatu Pleszewskiego”
nr 51, 21 grudnia 1861 r.

★

Z uwagi na to, że zakładania w odbiorze radiowym, spowodowane różnego rodzaju przyrządami i instalacjami elektrycznymi, działają hamującą na rozwój radiofonii ze szkodą dla interesu publicznego, wzywam osoby w ten sposób poszkodowane do zgłaszania jaskrawych wypadków zakłóceń. Winnych takich zakłóceń zmusi się do założenia urządzeń zabezpieczających.

Nadmieniam, że zarządzenie takie może być wydane po ustaleniu przez radiotechniczne organa fachowe źródła zakłóceń, oraz środków zabezpieczających, wykluczających w przyszłości takie zakłócenia.

Wypadki omówionych zakłóceń należy zgłaszać w odpowiednich Zarządach Miejskich i Gminnych. Starosta Powiatowy Jarociński
„Informator Powiatu Jarocińskiego”
nr 23, 29 maja 1936 r.

★

W dniu 26 sierpnia br. rolnicy powiatu jarocińskiego skupiają całą swoją uwagę na uroczystościach otwarcia trzeciej z rzędu Powiatowej Wystawy Rolniczej w Jarocinie. I słusznie. Na wystawie dokonamy przeglądu naszych osiągnięć produkcyjnych, społecznych i politycznych w pierwszym roku realizacji zadań Planu 5-letniego.

Niezawodnym drogowiskazem będzie dla nas Partia. Realizm politycznych tez VII Plenum KC wytacza naszemu rolnictwu drogi rozwoju i nowych osiągnięć pro-

dukcyjnych w okresie wykonywania wielkich zadań Pięciolatki.

Do współzawodnictwa o udział w Powiatowej Wystawie Rolniczej, zainicjowanego przez wieś Kolniczkę w dniu 26 lutego br., przystąpiło 3602 chłopów z 84 wsi. Kobiety wiejskie, uczestniczki konkursu hodowlanego, chcą również pokazać swoje osiągnięcia na wystawie. Z każdym dniem zwiększa się ilość indywidualnych zgłoszeń. Wiele jest wsi, które mając poważne osiągnięcia produkcyjne walczą o to, aby były reprezentowane w pawilonie honorowym.

O pierwszeństwo we współzawodnictwie ubiegają się Kolniczki, Sławoszew, Prusy, Brzostków, Chromiec, Łowęce i kilka innych wsi. O tym, która wieś będzie najlepszą, zadecyduje podsumowanie wyników współzawodnictwa przez Gromadzką Komisję i Powiatową Komisję Współzawodnictwa w oparciu o uzyskany szacunek plonów, przekroczenie wskaźników produkcyjnych i wykonawstwo obowiązkowych dostaw.

„Gazeta Jarocińska”
nr 4 - 5, lipiec - sierpień 1956 r.
oprac. (kez)

Konkurs „Gazety”

Regulamin

1. W kolejnych sześciu numerach „Gazety Jarocińskiej” będą publikowane kupony konkursowe z numerami od 1 do 6, oznaczającymi kolejny tydzień konkursu.

2. Kartki pocztowe z naklejonym jednym kuponem z danego tygodnia biorą udział w cotygodniowym losowaniu dwóch nagród pieniężnych - jednej w wysokości 200 tys. zł i jednej w wysokości 100 tys. zł. Termin nadsyłania kartek wynosi siedem dni od daty ukazania się „Gazety”.

3. Co dwa tygodnie będzie losowana dodatkowa nagroda w wysokości 400 tys. zł. W losowaniu tej nagrody wezmą udział kartki pocztowe z naklejonymi kuponami z kolejnych dwóch tygodni. Na kartce muszą być naklejone: jeden kupon z numerem nieparzystym i jeden kupon z numerem parzystym. Np. kupon 1 i 2, kupon 3 i 4, kupon 5 i 6 lub dowolna kombinacja kuponów z numerem nieparzystym i parzystym. Termin nadsyłania kartek wynosi siedem dni od daty ukazania się „Gazety”.

3. Nagroda główna - wycieczka do Wiednia dla dwóch osób będzie wylosowana spośród kartek pocztowych, które będą miały naklejone wszystkie kupony oznaczone kolejnymi numerami od 1 do 6. Termin nadsyłania tych kart upływa w ciągu siedmiu dni od daty ukazania się „Gazety” z kuponem oznaczonym numerem 6.

4. Za datę ukazania się „Gazety” uważa się datę wpisaną w jej wnieście.

5. Wszystkie kartki należy dostarczać lub nadsyłać do Biura Ogłoszeń „Gazety” (Jarocin, Ratusz).

6. W każdym numerze „Gazety” będzie publikowany tylko jeden kupon konkursowy.

7. Wszystkie losowania nagród są przeprowadzane publicznie.

TOP ONE

Rozwiązanie konkursu

Konkurs o zespole TOP ONE został rozwiązany, nagrody wylosowane. Płytę kompaktową wygrał Sebastian Komorowski z Boguszyńska, a kasętę Hanna Wawrzyniak z Ludwinowa.

Po raz kolejny okazało się, że zespół TOP ONE ma wielu fanów. Do redakcji przyszło prawie sto odpowiedzi. Wszystkie były poprawne. A oto jak powinny brzmieć prawidłowe odpowiedzi:
1. Jan Borysewicz bawi się przy utworze „Ciao Italia”. 2. TOP ONE nie zagrał w Wytkwizy przeboju „Biały miś”, bo jak stwierdził w wywiadzie Maciej Jamroz - „Biały miś odpoczywa”. 3. Paweł Kucharski ma dwoje dzieci.

Po odbiór nagród prosimy się zgłosić do Biura Ogłoszeń (Rynek, Ratusz) w ciągu dwóch tygodni.

Urząd Skarbowy przypomina !

Rozporządzenie Ministra Finansów z 23.12.1993 (Dz. U. Nr 132 z 1993 r. znowelizowanym w Dz. U. Nr 15 z 1994 r.) wprowadziło nową formę płacenia podatku dochodowego od osób fizycznych - zryczałtowany podatek dochodowy. W związku z tym podatnicy opłacający w 1994 r. zryczałtowany podatek dochodowy od osób fizycznych od przychodów z działalności gospodarczej i wolnego zawodu mają obowiązek złożenia w terminie **do dnia 31 lipca 1994 r.** informacji o wysokości uzyskanego przychodu i wysokości odliczeń za I półrocze 1994 r. (lub za okres od rozpoczęcia działalności w br. do dnia 30.06.1994 r.).

Informację składa się do Urzędu Skarbowego właściwego według miejsca zamieszkania na formularzu PIT-27 z odpowiednim załącznikiem PIT-27A i PIT-27B.

Każdy podatnik składa tylko jedną informację od wszystkich przychodów objętych zryczałtowanym podatkiem dochodowym i załączniki:

PIT-27A lub PIT-27B albo obydwa załączniki w zależności od stanu faktycznego.

Załącznik PIT-27A składa podatnik od przychodów z działalności prowadzonej na własne nazwisko.

Załącznik PIT-27B - podatnik, który prowadzi działalność w formie spółki cywilnej osób fizycznych lub kilku spółek cywilnych.

Formularz informacji PIT-27 i załączniki (PIT-27A, PIT-27B) podatnicy mogą pobierać w lokalu Urzędu Skarbowego przy ul. Kościuszki 21 w Jarocinie, w Dziale Podatku Dochodowego pokój nr 3, 4 i 7. Niezbędne informacje można uzyskać także w wyżej wymienionych pokojach.

NACZELNIK URZĘDU SKARBOWEGO
mgr Bogdan Janik

Rozmowa ze Stefanem Grzelakiem - przewodniczącym Rady Gminy w Jaraczewie

Przewodniczący z opozycji

Jest pan jednym z zaledwie czterech radnych poprzedniej kadencji, którzy ponownie - po wyborach 19 czerwca - zasiadli w radzie. Dlaczego społeczeństwo aż w 80% postawiło na „nowych”?

Myszę, że w demokracji, szczególnie tak młodej jak nasza, jest to normalne. Ludzie szukają. Dlatego też tak się stało. Niektórzy jednak chyba przegrali na własne życzenie. Wystartowali w okręgach, w których nie mieszkają, nie działają. Ja mam zasadę, że jak przegrać, to wśród swoich. Takich przykładów w gminie było kilka. Porozstawiano, w niektórych przypadkach, zbyt rozległe mandaty. Np. Cerekwica, Wojciechowo, skąd poprzedni radni nie byli wcale żli. Tak się jakoś to wszystko porozkładało, w sposób dość dziwny może.

Można też przegrać „starych” radnych interpretować jako odrzucenie tego, co reprezentowali w czasie poprzedniej kadencji...

Ludzie nie są chyba aż tak mocno zainteresowani tym, co się dzieje w radzie. Świadczy o tym chociażby fakt, że podczas sesji nie ma na sali nawet tych osób, które powinny tam być i przysłuchiwać się obradom. Ale myślę, że wynik wyborów był jednak w pewnym stopniu oceną rządów ostatnich czterech lat.

Pan jednak przeszedł. Czy był pan zatem w opozycji do tego, co się przez ostatnie cztery lata działo w radzie?

W pewnym sensie tak. Przed czterema laty byłem jednym z dwóch kandydatów na wójta. Oczywiście wybory te przegrałem z panem Maciejem Pielarzem. Chyba inaczej być nie mogło. Postąpiłem trochę po amatorsku. Miałem pracę - co było pewnym komfortem - i wójtom zostać nie musiałem. Mogłem więc pozwolić sobie na momenty sprzeciwu. Byłem członkiem zarządu. Myślę, że wniosłem do jego pracy wiele dobrego. Społeczeństwo wybrało mnie powtórnie i chyba właśnie częściowo dlatego, że byłem w opozycji.

W wyborach na przewodniczącego rady miał pan kontrkandydata - Kazimierza Banaszaka. Opowiedział się za nim ponad 1/3 radnych. Banaszak jest z grupy nowych radnych. Czy znaczy to, że w radzie, już na samym początku, nastąpił podział?

Nie. Myślę, że czegoś takiego nie ma i nie będzie. Gmina Jaraczewo jest gminą spokojną. Nie ma tu silnych ugrupowań politycznych, które by się między sobą ścierały. Po odbyciu czterech, pięciu sesji, kiedy już się skończyła te wszystkie przepychanki personalne, rozpoczęły się konkretne działania. Będziemy dążyć do tego, aby wszystkie strony były usatysfakcjonowane. Po to powołaliśmy komisję stałą, którą wcześniej w radzie nie było. Nie chciałbym, aby tylko wójt,

skarbnik i zarząd ustalali budżet. Powinni to robić także np. sołtysi. Wszystkich zebrać, koncertu wiedzy wysłuchać i powiedzieć im, że to i to jest możliwe do zrealizowania, coś możemy zacząć. Chodzi mi o to, aby - kiedy przyjdzie sesja budżetowa - nie było na niej przepychanek. Każdy w ostatniej chwili coś wymyśla i wszystko zaczyna się walić. A wiadomo, że budżet ma dwie strony - dochody i wydatki.

Dlaczego zostało wysuniętych dwóch kandydatów? Czy może jeden z tej dwójki - pan lub Kazimierz Banaszak - to człowiek wójta, drugi natomiast to opozycja wobec Macieja Pielarza?

Ja bym sprawy w tak czarnych kolorach nie widział, jak to widzieli niektórzy już po wyborze rady, a przed wyborem władz. Złe się stało, że rolnicy czy osoby związane z rolnictwem, których w radzie jest wielu, podzielili się. Były jakby ugrupowania Gminnego Związku Kółek i Organizacji Rolniczych i drugie PSL-owskie. Przecież to są ci sami ludzie. Reprezentują te same interesy, a wytworzyła się taka dwutorowość. Było także kilku, jak bym nazwał „skoczków”, do których zaliczam siebie i jeszcze 3-4 osoby. To grupa elastyczna. Mogliśmy iść w jedną albo w drugą stronę. Mnie było bliżej do układu, który powstał przez ostatnie cztery lata. Nigdy nie miałem żadnych większych pretensji do wójta.

Dochodziły jednak odgłosy mówiące, że „wójt powinien być nasz, z Jaraczewa”. Radni dostawali anonimowe listki, namawiające do niegłosowania na Pielarza. Trudno powiedzieć, skąd to wychodziło. Pismo było dość ułomne. Mowa była w nich nie o radzie gminy, a o gromadzkich radach - czyli pisał to ktoś ze starych układów. Mimo tych dziwnych insynuacji, skończyło się na 20:0 dla Macieja Pielarza. To dlatego, że wójt potrafił stanąć ponad tymi podziałami. Nie wchodził się w te przepychanki.

Dlaczego nie zdecydował się pan na kandydowanie na urząd wójta po raz drugi?

Znam sytuację w gminie, jaka była przez ostatnie cztery lata. Wójt nie zrobił przez ten czas żadnych większych błędów, które mogłyby doprowadzić do jakiejś rewolucji. Pracowało mi się dobrze. Z drugiej strony zdawałem sobie sprawę, że nie miałbym szans w tym układzie. Zebrałbym najwyżej kilka głosów. Mam także pracę, która mnie satysfakcjonuje. Zona prowadzi sklep.

Jest nam on potrzebny. Trochę nie na miejscu byłoby, gdybym jako wójt sprzedawał gumę do gaci. Taki układ jaki powstał odpowiada mi. W jakims stopniu będę miał wpływ na to, co się w gminie dzieje.

Czy nie jest może trochę niepokojące, że wójt przechodzi jednoznacznie? Z tego co pan mówi, nie ma już żadnej wyraźnej opozycji w radzie?

Ja powtórzę to, co powiedział dla „Gazety” jeden z radnych z Kotlina. Kiedy jest sytuacja taka, że jest wysunięta tylko jedna kandydatura, to wiadomo, że nikt długopisu nie przyłoży, aby skreślić ją.



Odda kartę taką, jaką dostał. Głosowanie było tajne chyba tylko z nazwy. Przy jednej osobie, na sali powinna być mała kabinka, do której wchodzi każdy - ten który skreśla i ten który nie skreśla nazwiska. Wtedy byłoby dopiero w pełni demokratycznie. Ale to był tylko jeden powód tak zdecydowanego poparcia dla Macieja Pielarza. Myślę także, że tak zwana „opozycja” przemysłała, że nie ma co się przeciwstawiać.

Czy tą opozycję stanowili nowi radni?

Raczej tak. Chociaż ja bym ich opozycją nie nazywał. Chodziło im bardziej o wzięcie funkcji przewodniczącego rady. Wiedzą, że wójt Pielarz ma co najmniej 50% poparcia wśród mieszkańców. Czynili także przymiarki do obsadzenia etatu wicewójta. My jednak postawiliśmy twardo, że takie stanowisko jest zbędne w tak małej gminie. Ta tak nazwana przez nas „opozycja” ma swoje przedstawicielstwo w zarządzie. Chyba jednak nie takie, jak sobie życzyli.

W gminie Jaraczewo poszło do wyborów prawie 55% uprawnio-

nych do głosowania. Jest to bardzo dużo, jeżeli przyrównać do średniej frekwencji w kraju. Jak pan myśli, dlaczego?

Jest to tradycja. Jaraczewo było zawsze wysoko. Tak było za czasów tzw. komuny czy w tych wszystkich referendach. Po drugie - jest to gmina patriotyczna. Większość ludzi to rodowici Wielkopolanie. Właśnie ta ich wielkopolska gospodarność i patriotyzm lokalny mobilizuje ludzi to tego, aby wybierali.

Poprzedni przewodniczący rady - Bogdan Perzak - nie wszedł nawet do rady. Tłumaczył to tym, że w Górze, gdzie kandydował, mówiono, że nie nie zrobił dla wsi. On twierdzi, że jako przewodniczący, musiał dbać o całą gminę, a nie zabiegać jedynie o najbliższe otoczenie. Czy pan się nie obawia, że za cztery lata pana wyborcy również tak podsumują pańską działalność w radzie? To jest właśnie ten przykry moment. Ślusznie, że wziął to na swoją obronę. Jednak, oprócz tego, że musi dbać o prawidłowy przebieg sesji, ma również prawo głosu. Dlatego trzeba to pogodzić i dbać również o swój elektorat. Zdaje sobie sprawę, że za cztery lata może mi się przydarzyć coś podobnego.

Jakim założeniem będzie podporządkowane sprawowanie przez pana funkcji przewodniczącego?

Przed wszystkim chciałbym, aby sesje przebiegały zgodnie ze stanem prawnym, ale także bez zbędnych kłótni - to do niczego dobrego nie prowadzi. Myślę, że skład rady jest bardzo korzystny. Zasiadają w niej ludzie doświadczeni, ale także wielu młodych. Są też tacy, którzy prowadzą prywatne interesy. Będziemy się starali informować ludzi o tym, co się dzieje w gminie. Nie będzie to tylko poleganie na wywieszeniu kartki w urzędzie. Myślę może o jakimś biuletynie. Chodzi mi po prostu o to, aby ludzie byli doinformowani. Czasem może się stać tak, jak powiedział burmistrz Jarocina, że przegrał między innymi przez brak informacji.

Jak chciałby pan być postrzegany na końcu bieżącej kadencji?

Myślę, iż to, że zostałem przewodniczącym nic nie zmieni w moim życiu. Nie stanę się chyba zadowolonym w sobie. Niektórzy uważają, iż jest to tak wysokie stanowisko, że człowiek zaraz się zmienia. Chciałbym, aby ludzie nie widzieli w mojej osobie jakiegos przedstawiciela władzy, a zwykłego człowieka. Chciałbym, aby za cztery lata w społeczeństwie był pogląd, że ta rada zrobiła wiele dobrego. Oceń ją to w następnych wyborach.

Rozmawiał Robert Kaźmierczak współpraca (as)

Stefan Grzelak ma 45 lat. Jest magistrem inż. zootechnikiem, absolwentem Akademii Rolniczej w Poznaniu. Pracuje w Szkole Podstawowej w Wojciechowie, jako nauczyciel biologii, chemii i geografii. Obecnie nie jest członkiem żadnej partii. W wyborach samorządowych 19 czerwca startował z listy kandydatów Sojuszu Lewicy Demokratycznej.

Rozmowa z Józefem Szymenderą - przewodniczącym Rady Gminy w Kotlinie

Miałem godnych przeciwników

Mieszka pan w Kotlinie już 20 lat i dotychczas nie był pan zaangażowany w pracę gminnego samorządu. Dlaczego chciał pan zostać radnym tej kadencji?

Namówili mnie do tego sąsiedzi i mieszkańcy mojej ulicy. Jestem tu "nowy", ale kontakty z Kotlinem mam od 1969 roku - wtedy zakupiłem działkę budowlaną. Do domu wprowadziłem się w 1974 roku. Pięć lat temu byłem członkiem społecznego komitetu kanalizacji osiedla. Nasze osiedle jest położone niżej w stosunku do pół, byliśmy więc zalewani wodą grunto-

Jesteśmy po pierwszej sesji, na której omawiano sprawy organizacyjne. Dopiero na następnych dwóch sesjach odbędzie się dyskusja na temat zadań, jakie przed nami stoją - każdy radny będzie reprezentował interes swoich wyborców. Wtedy trzeba będzie liczyć siły na zamiary. Na pewno wyjdzie temat telefonizacji, gazyfikacji, budowy oczyszczalni ścieków. W połowie kadencji, jeśli się nic nie zmienia, nie unikniemy przejęcia oświaty. Ja jednak nie chciałbym nie narzucać radnym.

Czy orientuje się pan, jaki jest w gminie wskaźnik bezrobocia? Czy

racji. Pewnych sporów się nie uniknie.

Czy nie wystraszył się pan ogromu pracy, który trzeba będzie włożyć?

Są pewne sprawy, z którymi będę się musiał zapoznać. Z ustawą o samorządzie, z regulaminami... Myślę, że dam sobie radę.

Został pan zwolniony z poprzedniego miejsca pracy. Był pan prezesem Gminnej Spółdzielni w Czerminie. Krąży na ten temat różne plotki...

Nie wiem, co miał na myśli pani informator. Gdy odchodziłem z pracy

w GS w Czerminie otrzymałem - wraz z całym zarządem - absolutorium. Wobec żadnego z nas nie toczyło się jakieś postępowanie prokuratorskie czy sądowe. Nie zostałem zwolniony, ale po prostu nie wybrano mnie na prezesa po raz kolejny.

Zadnych zarzutów panu nie postawiono?

Zadnych finansowych. Takie wtedy były czasy - panowała moda na zmianę. Ja w czerminskim GS-ie przepracowałem 20 lat - "przeszedłem" od elektryka do prezesa. Te ostatnie funkcje pełniłem 10 lat.

Czy pana odejście z funkcji prezesa miało charakter polityczny? Był pan członkiem PZPR-u.

Byłem. To chyba nie jest zarzut z pańskiej strony? Byłem członkiem partii, ale nie piastowałem żadnych funkcji. Nie byłem jakimś oszokiem! Moja przynależność do PZPR nie miała związku z odejściem ze Spółdzielni.

Rozmawiała Aleksandra Pilarczyk



Fot. J. Stachowiak

wą. Co niektórzy podłączyli swoje odstojniki sanitarne do drenów. Opodatkowaliśmy się i w ciągu dwóch lat przy pomocy gminy skanalizowaliśmy osiedle. Udało się i chyba dlatego zaproponowano mi kandydowanie. Zastanawiałem się dwa tygodnie. Bałem się, bo miałem godnych przeciwników - aż cztery osoby.

Dlaczego radni wybrali właśnie pana na przewodniczącego?

Być może wpłynął na to charakter mojej obecnej pracy. Jestem pośrednikiem ubezpieczeniowym w Zakładzie Ubezpieczeń i Reasekuracji "Polonia" i kontaktuję się z ludźmi z całej gminy Kotlin. Klienci przyjeżdżają do mnie do domu o każdej porze, a ja sam jestem w każdej wsi trzy razy w ciągu miesiąca. Ludzie mnie znają.

Czy ma pan już wytyczone jakieś zadania - jako przewodniczący rady, czy też zda się pan na to, co będą postulować inni radni?

będzie pan dążył do wspierania bezrobotnych - oczywiście w granicach możliwości gminy?

Ten temat był przeze mnie poruszany w programie wyborczym. Przez rok byłem bezrobotnym i wiem, co to znaczy. Moim zdaniem należy wprowadzić ulgi w podatkach dla firm, które stworzą miejsca pracy. Około 400 mieszkańców gminy jest bezrobotnych, z czego 200 straciło już prawo do zasiłku. 19 osób bierze udział w robotach publicznych. Efekt tego jest widoczny. Wykonano chodnik, drogę. Bezrobotni mogliby też uczestniczyć w pewnych pracach przy telefonizacji.

Jak pana zdaniem będzie się układała współpraca z wójtem, zarządem i urzędem?

Ja ze swej strony będę dbał o harmonijną współpracę. Nie zamierzam szukać konfliktów tam, gdzie ich być nie powinno. Nie znaczy to, że powstanie towarzystwo wzajemnej ad-

Nowe Miasto

Sesja dobrej woli

Po dwóch pierwszych sesjach, poświęconych głównie powołaniu władz gminy, trzecia zdominowana była rutynowymi sprawami, które przychodziło rozstrzygnąć każdej chyba radzie.

Radni wprowadzili nowelizację do uchwałonego w marcu budżetu gminy. W przyszłości decyzje takie będzie mógł podejmować zarząd, który został do tego upoważniony. Budżet gminy u progu nowej kadencji rady zamyka się kwotą 79,8 mld zł zarówno po stronie wpływów, jak i wydatków.

Dla celów naliczania podatku rolnego rada ustaliła cenę 1q żyta na 162.100 zł, obniżając o 12% w stosunku do stawki maksymalnej.

Podjęte zostały decyzje w sprawach regulacji własnościowych - budynek przeznaczony na centralę telefoniczną przekazano w wieczyste użytkowanie Telekomunikacji Polskiej S.A. Zdecydowano też o zakupie działki, na której stoi budynek weterynarii.

Przyjęto uchwałę zaproponowaną przez zarząd określającą zasady sprzedaży lokali w budynkach komunalnych oraz garaży. Sprzedaż "Herbapo-

piętrze budynku Banku Spółdzielczego. Część z nich ma być wynajęta GZEAS-owi. Podjęcie ostatecznych decyzji w tej sprawie pozostawiono zarządowi.

Na sesji powołane zostały komisje rady. Podobnie jak w poprzedniej kadencji pracować będą: Komisja Finansowo-Gospodarcza; Komisja Oświaty, Kultury, Zdrowia i Opieki Społecznej i Komisja Ochrony Środowiska i Porządku Publicznego. Na ich przewodniczących powołano Bolesława Szymańskiego, Mieczysława Rzepkę i Tadeusza Kozłowskiego. Wybrana została też Komisja Przetargowa, w skład której weszli Marek Górny, Bolesław Szymański, Zenon Łuczak i radny z terenu, gdzie będą wykonywane usługi będące przedmiotem przetargu. Przedmiotem komisji jest wójt Aleksander Podemski. Ustalono również,



...niekoniecznie opozycja

Fot. J. Stachowiak

lu" łączą się z przejęciem przez gminę mieszkań zakładowych, co znacznie powiększyło zasoby lokali komunalnych. Przy ich sprzedaży obowiązują już ustawa o gospodarce gruntami i wywłaszczeniu nieruchomości, która mówi, że mieszkanie można sprzedać tylko na podstawie wyceny dokonanej przez rzeczoznawcę. Zapłata może być rozłożona na 10 lat, przy czym pierwsza rata nie może być niższa niż 10% wartości mieszkania.

Gmina dysponuje nie zagospodarowanymi jeszcze pomieszczeniami na

że przetarg będzie dotyczyć prac, które koszt przekroczy 50 mln zł.

Sporym optymizmem napawa obserwacja ostatniej sesji. Wyraźny podział, jaki się ujawnił przy wyborze władz gminy, udało się chyba przezwyciężyć. Z obu stron widać było przejawy dobrej woli i rzeczowego podchodzenia do rozwiązywania problemów. Przewodniczącymi komisji zostali przedstawiciele "opozycji", która być może niekoniecznie będzie musiała być opozycja.

Firma »FULMAX«

zaprasza do magazynu artykułów spożywczych sypkich

NAJTANIEJ!
CUKIER, SÓL

luzem - paczkowane

maki, kasza, ryż, płatki owsiane, cukier puder, itp.

Sprzedaż hurtowa Siedziba SPEDPOL przy ekspedycji towarowej PKP w Jarocinie, tel. 29-40

Wszelkich zainteresowanych zapraszamy od poniedziałku do piątku 8.00 - 18.00, sobota 8.00 - 14.00 (t 176/94)

NOWO OTWARTA
HURTOWNIA SPOŻYWCZA
»MA - GA«

Jarocin, Kazim. Wielkiego 16

Oferują do sprzedaży szeroki asortyment art. spożywczych:

★ galaretki ★ desery
★ lody ★ kremy do tortów
★ przyprawy

Zapraszamy do współpracy codziennie od godziny 16.00 do 21.00

WYSTAWIAMY FAKTURY VAT

(t 185/94)

Słoneczny kolor skóry

Słońce jest wspaniałym środkiem antydepresyjnym. Dzięki niemu tryskamy optymizmem. Nasza skóra produkuje witaminę D, która wpływa na stan kości i przeciwdziała krzywicy. Promienie słoneczne łagodzą przebieg niektórych chorób skóry, np. łuszczyca, a także uodparniają nasz organizm na działanie bakterii chorobotwórczych. Słońce obniża ciśnienie i poziom cholesterolu we krwi, przyspiesza wydalanie toksyn, a także... wyszczupla!

Opalenizna nadaje nam zdrowy i atrakcyjny wygląd, jednak zbyt długie przebywanie na słońcu może prowadzić do uszkodzenia skóry. Jak się opalać, by ładnie wyglądać i zachować zdrowie radzi lekarz dermatolog - Anna Pajdowska.

Zbyt długie działanie promieniowania ultrafioletowego prowadzi do pojawiania się na skórze odczynów posłonecznych: fizjologicznych - występujących u ludzi całkowicie zdrowych, patologicznych - związanych z nadwrażliwością na światło, a także zmian zwyrodnieniowych i nowotworowych.

Do odczynów fizjologicznych zaliczamy znane niemal wszystkim odczyny rumieniowe i przebarwienia (opalenizna). Oparzenie słoneczne, to bardzo intensywny odczyn rumieniowy lub rumieniowo - pęcherzowy powstały w wyniku działania promieni UVB. Objawy oparzenia są zauważalne po upływie 12 - 24 godzin i występują w miejscach ekspozycyjnych na słońce. W oparzeniu I st. dominuje silny rumień, pieczenie, ból w obrębie skóry, niekiedy stan podgorączkowy. Jeśli oparzenie jest rozległe, to zwykle towarzyszy mu uczucie osłabienia, ból głowy, podwyższona temperatura ciała, a czasem udar słoneczny. Oparzenie II st.

objawia się nie tylko rumieniem, ale i pęcherzami, których nie należy przekłuwać. Każde oparzenie rozległe I i II st. wymaga oceny dermatologa i leczenia, aby uniknąć trwałych przebarwień i blizn. Przy niewielkich oparzeniach I st. zaleca się zimne okłady odczajające i łagodzące, podawanie środków przeciwbólowych i dużych ilości płynów. Pomocne mogą być także okłady z zimnej maślaniki, naturalnego niesłodzonego jogurtu, kwaśnego mleka, ewentualnie Panthenol oraz chłodne kąpiele. Nie wolno zapominać o dzieciach, u których słabo rozwinięte mechanizmy obronne skóry sprawiają, że są wybitnie narażone na oparzenia słoneczne. Dzieci nie należy wystawiać bezpośrednio na słońce w godzinach południowych, powinny mieć na sobie bawełnianą bieliznę, czapkę, zawsze należy smarować je kremami z filtrami i obficie poić.

Odczyn patologiczny, to odczyn fototoksyczny i fotoalergiczny. Występują one po ekspozycji na promienie UVA, u osób, które przyjmowały leki o własnościach uczulających na słońce. Do takich leków należą niektóre leki przeciwcukrzycowe, tetracykliny (np. Vibramycyna, Oxytetracylina, Tetracyklina), leki przeciwgrzybicze, antyseptyki stosowane w kosmetykach, środki antykoncepcyjne doustne, uspokajające, olejki naturalne - bergamotowy, cedrowy, z drzewa sandałowego (występujące w wielu wodach kolońskich), barwniki, farby do włosów, pomadki, cienie do powiek. Podobny efekt może wywołać kontakt z niektórymi roślinami i ich świeżym sokiem. Wśród chorób uwarunkowanych nadmierną wrażliwością na promienie UV, a także widzialne promienie widma słonecznego wymienić należy wielopostaciowe osutki świetlne, tzw. opryszczenia letnie, pokrzywkę świetlną, świetlną zapalenie warg.

Co robić aby mieć zdrową i ładną opaleniznę? Przed wyjściem na słońce nie wolno stosować perfum, dezodorantów, wód kolońskich, kosmetyków do makijażu kolorowego, leków zewnętrznych. Jeśli decydujemy się na opalanie musimy pamiętać o ochronie skóry preparatami zawierającymi filtry UVA i UVB. Oczy należy osłaniać okularami, wargi smarować pomadkami zawierającymi filtry, na włosy nakładać odżywkę z filtrem, głowę chronić chustką lub kapeluszem. Nie powinno się opalać między godz. 11 - 16, gdyż wtedy natężenie promieniowania jest największe. Konieczna jest także ocena wszelkich znamion, zmian skórnych, które mogą stanowić przeciwwskazanie do opalania. Pojedyncze znamiona barwnikowe powinny być izolowane od słońca przez specjalne plastry lub usunięte chirurgicznie, co w zdecydowany sposób chroni przed transformacją nowotworową. O wyborze metody ochrony decyduje lekarz, a każde znamię musi być potraktowane indywidualnie. Jeśli wokół znamienia pojawi się rumień, świąd, pieczenie, ścżenie, krwawienie, lub znamię się powiększy należy koniecznie udać się do dermatologa. Podobnie zmiany skórne typu brodawek łojotokowych, rumieni twarzy, trądzika różowatego czy pospolitego w okresie ostrym i wszelkie infekcje wirusowe i bakteryjne skóry stanowią przeciwwskazanie do opalania. Długotrwałe działanie promieni słonecznych na skórę powoduje powstawanie zwyrodnienia

skóry, zwanego starczym lub posłonecznym w wyniku czego skóra traci napięcie, elastyczność, sprawia wrażenie odwodnionej i wiotkiej. Tworzą się na niej zmarszczki, bruzdy, nierównomierne przebarwienia. Mogą się rozwijać nabłoniaki i raki.

Dla wielu osób opalanie jest całkowicie zakazane. Trudno jest z tym pogodzić. Na szczęście jest na to sposób. Zamiast długiego przebywania na słońcu można korzystać z solarium lub kremów samoopalających. Solarium, popularnie nazywane "łóżkiem opalającym", to kabina do naświetlania całego ciała. Mechanizm powstawania opalenizny w solarium jest podobny do opalania na słońcu, a przy tym o wiele bezpieczniejszy. Nie znaczy to, jednak, że z solarium mogą korzystać wszyscy. Osoby cierpiące na gruźlicę, niewydolność krążenia, nadciśnienie tętnicze, nadczynność tarczycy nie powinny opalać się w solarium. Przeciwwskazaniem jest także przyjmowanie antybiotyków, leków hormonalnych i światłoczułających. Dla tych osób najlepszym wyjściem jest stosowanie samoopalaczy. "Opalenizna z tubki" powstaje w wyniku reakcji chemicznej. Wystarczy dokładnie rozprowadzić samoopalacz na skórę, aby po kilku godzinach otrzymać gotowy efekt w postaci pięknej opalenizny.

Słoneczny kolor zdrowej skóry jest w zasięgu ręki, ale jak wszystko wymaga umiaru i zdrowego rozsądku.

oprac. Agnieszka Pilarczyk

Wakacyjne szlaki

Do redakcji dotarły już pierwsze pozdrowienia z wakacji. Czytelnicy spędzają je, jak wiadać na załączonej mapce, w różnych miejscach: w Wielkopolsce, nad morzem, w górach i na Mazurach. Niektórzy nadesłali widokówki z miast europejs-

kich: z Wiednia, Wenecji i Paryża. Wakacyjna zabawa trwa. Nadal oczekujemy na kartki i przypominamy, że wśród ich autorów rozlosujemy nagrody niespodzianki (dlatego prosimy o podawanie adresów).

(rap)

Wakacyjne modelki

O tym, że wakacje można spędzić inaczej, przekonały się dziewczyny, które przyszły na nasze informacyjne spotkanie w czwartek 7 lipca w redakcji "G.J." Dotyczyło ono planowanego na przełom sierpnia i września wielkiego pokazu mody - ale o tym na razie cicho, sza!

Próby do tego pokazu rozpoczyna się na początku sierpnia i wtedy też osoby, które z różnych przyczyn nie przyszły do redakcji "G.J.", będą miały jeszcze okazję spróbować swych sił. Warto!

A tymczasem pewna grupa dziewczyn już sprawdza się na wybiegu biorąc udział w mini - pokazach mody w trakcie dyskotek w "Night Rider". Może któraś z nich zobaczymy w dużym pokazie?

(ikap)



Fot. J. Stachowiak



Rozmowa z Aleksandrem Podemskim - wójtem gminy Nowe Miasto n. Wartą

Ruszamy ostro

Jakie najważniejsze sprawy stoją przed władzami gminy tej kadencji?

Już poprzednia rada wyznaczyła szereg zamierzeń inwestycyjnych. Realizacja części z nich jest mocno zaawansowana. Staramy się jak najwięcej zrobić, gdyż inflacja szybko pomniejsza kapitał, którym dysponujemy. Trzeba skończyć wodociągowanie. W tym roku, poza Roguskiem i Boguszynkiem, cała gmina będzie miała wodociąg. Ruszamy ostro z gazyfikacją, która jest już zrobiona w Klece, rozprowadzana jest sieć w Nowym Mieście. W niedługim czasie zaczniemy Chocicze. W przygotowaniu jest dokumentacja dla Komorzy i Utraty. Następny w kolejności będzie Boguszyn. W latach następnych można myśleć ociągnięciu sieci do kolejnych wsi.

A kanalizacja Nowego Miasta?

Zostało na ten cel 10 mld zł z prywatyzacji "Herbapolu". Powinno być założone około 6 km sieci kanalizacyjnej, zbudowana oczyszczalnia i przynajmniej dwie przepompownie ciśnieniowe. Na pewno nie zrobi się tego wszystkiego za tę kwotę. Staramy się więc o pozyskanie kredytów z Funduszu Ochrony Środowiska i Agencji Restrukturyzacji Rolnictwa. Musi też być pewne zaangażowanie finansowe ze strony mieszkańców.

Co można zrobić jeszcze w tym roku?

Można już rozpocząć układanie sieci kanalizacyjnej, zakupić fragmenty instalacji do oczyszczalni. W roku przyszłym można by myśleć o uruchomieniu części sieci i oczyszczalni.

W tym roku wydatki na gospodarkę komunalną wyniosą 3,5 mld zł. To duże obciążenie dla budżetu gminy. Czy zarząd wyjdzie z inicjatywą sprzedaży mieszkań komunalnych?

Z tym mamy rzeczywiście poważny problem. Staramy się doprowadzić budynki komunalne do takiego stanu, który by zachęcił mieszkańców do wykupienia ich. Mam nadzieję, że jeszcze w tym



Fot. R. Kaźmierczak

roku uda nam się sprzedać większą partię mieszkań w Klece.

Gmina sporo inwestuje w oświatę...

Tak, w tym roku powinna być ukończona budowa szkoły w Klece. Budowana jest sala gimnastyczna w Kolniczkach, rozbudowywana szkoła w Chromcu. W Choci-

czy montujemy kotłownię gazową, a w Boguszynie wymieniane są piece centralnego ogrzewania.

Czy z nową kadencją rady nastąpią jakieś zmiany w pracy urzędu gminy?

Przejeżdżamy eksploatację wodociągów, oczyszczalni ścieków w Chociczu, mamy wysypisko śmieci. W związku z tym, czeka nas w niedalekiej przyszłości powołanie nowego zakładu budżetowego. Będziemy się starali zrobić to tak, by nie obciążać zbytnio budżetu, ale zrobić to musimy, bo już sama obsługa tak szerokiego frontu inwestycyjnego, jaki przejeżdżamy, stwarza na co dzień zbyt wiele problemów. Zdaję też sobie sprawę, że kontakt mieszkańców z urzędem jest punktem niewralgicznym i staram się uczulać pracowników na kwestię rzeczowego i życzliwego stosunku do przychodzących tu ludzi.

Jak pan widzi współpracę z radą w tej kadencji? Wydaje mi się, że szansą na ściślejsze współdziałanie może być praca w komisjach.

W poprzedniej kadencji zostały one powołane i działały. Jeżeli jest szersza platforma kontaktów, działa się lepiej. Najważniejsze

w pracy rady są decyzje finansowe. Co jakiś czas przystępujemy do rozstrzygnięć budżetowych i dobrze by było, gdyby komisje w tych sprawach w sposób rzeczowy zajmowały stanowisko.

Przed władzami gminy stoi także ważne zadanie integracji społeczności lokalnej, bardzo trudny problem podejmowania działań zmierzających do stworzenia społeczeństwa obywatelskiego. Jakże ma pan w tym zakresie doświadczenia i jakie plany?

Stosunki z samorządami wiejskimi, z radami sołectkami mamy nieźle. Sam osobiście jeżdżę na wszystkie zebrania wiejskie, nie posyłam tam urzędników. Są poza tym ciągłe spotkania z komitetami społecznymi w sprawach wodociągowania, gazyfikacji. W tym ogromnym tempie, jakie sobie narzuciliśmy przy rozbudowie infrastruktury gminy pewne rzeczy się niewątpliwie gubi i bezspornie jest to problem, któremu w następnej kadencji chciałbym poświęcić więcej uwagi. Ale jeśli się konkretne działania podejmują, to jest też miejsce na współpracę i bezpośredni kontakt z bardzo wieloma ludźmi.

Dziękuję za rozmowę i życzę udanej całej czteroletniej kadencji.

Rozmawiała Halina Czarny

Wycieczka PZERiI

Kolejną wycieczkę autokarową organizuje Jarociński Oddział Polskiego Związku Emerytów, Rencistów i Inwalidów. Czerwcowy wyjazd do Częstochowy spotkał się z tak dużym zainteresowaniem, że postanowiono go ponowić 9 sierpnia. W programie przewidziano m.in. zwiedzanie kompleksu zabudowań jasnogórskich (Arsenał, muzeum, bazylika), udział we

mszy św., zwiedzanie ruin zamku w Olsztynie, przejazd przez Zalezańskie Park Krajobrazowy. W drodze powrotnej wycieczkowiści zawitają do myśliwskiego pałacyku książąt Radziwiłłów w Antoninie.

W wycieczce mogą wziąć udział nie tylko członkowie PZERiI. Bliższych informacji udziela i zapisy przyjmuje biuro oddziału PZERiI. O udziale w wycieczce decyduje kolejność zgłoszeń i dokonanie wpłat wpisowego. Można to zrobić w poniedziałki, środy, czwartki od 13.00 do 15.00 oraz we wtorki i piątki od 9.00 do 15.00.

(np)

Kurkowe strzelanie

W ubiegłą niedzielę o godz. 14.00 na strzelnicy w Borku Wlkp. zjechały się Bractwa Kurkowe z Pogorzeli, Kalisza i Borku, a także wolni strzelcy z Wojciechowa, Jaraczewa, Borku i Noskowa. Tradycją bowiem stało się coroczne kurkowe strzelanie. W tym roku gos-

podarzami imprezy byli "bracia" z Borku w osobach: R. Zawodny, J. Skrzypczak, S. Wawrzyniak. Strzelmistrzem był B. Kowalski. W pierwszej części imprezy odbyło się strzelanie do tarczy w pozycji stojącej. Po kilkugodzinnych potyczkach wyłoniono pierwszą trójkę: I miejsce (35 pkt.) - J. Krauze z Kalisza, II miejsce (24 pkt.) - J. Skrzypczak z Borku, III miejsce (23 pkt.) - A. Stasiak z Jaraczewa. Następnie przystąpiono do tradycyjnego „strzelania do kura”. Do drewnianej figurki strzelali na przemian wszyscy zawodnicy, a szczęśliwcami została trójka: I - J. Tomczak (Nosków), II - L. Gościński (Borek), A. Oblizajek (Jaraczewo). Na koniec organizatorzy wręczyli zwycięzcom nagrody rzeczowe oraz dyplomy. Wszystkich uczestników zaproszono na gorące kiełbaski.

(as)

Sprostowanie

Tylko miasto

W poprzednim numerze "G.J." (nr 28 z 15 lipca br.) w ogłoszeniu Zarządu Miejskiego w Jarocinie dotyczącym wyłożenia do publicznego wglądu projektu planu ogólnego zagospodarowania przetrzeźnionego miasta Jarocina błędnie napisaliśmy, że dotyczy on również gminy. Za pomyłkę przepraszamy.

Turniej Wsi w Sławoszewie

W niedzielę 31 lipca o godz. 15.00 na boisku sportowym w Sławoszewie rozpocznie się Turniej Wsi, w którym rywalizować będą reprezentacje miejscowości z gminy Kotlin. O Puchar Przewodniczącego Wojewódzkiego Zarządu ZMW zawodnicy będą musieli walczyć w 10 konkurencjach. Najciekawsze z nich to owianie zawodnika... papierem toaletowym, koszenie trawy na czas i rzut jajkiem do partnera. Dla publiczności zawodów przewidziana jest loteria fantowa i otwarty konkurs w strzelaniu z wiatrówką.

Turniej organizuje Koło Związku Młodzieży Wiejskiej w Sławoszewie.

(rt)

Państwowy Ośrodek Kształcenia i Bibliotekarzy

63 - 200 Jarocin, ul. Park 3, tel. 22-50

★ ogłasza ★

przetarg nieograniczony na wykonanie instalacji elektronicznej przeciwpożarowej w gmachu Ośrodka (200 punktów).

Zgłoszenia udziału w przetargu do 10 sierpnia 1994 r.

POKB zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

(11398/R/94)

RTV AGD TV-SAT

W ATRAKCYJNYM SYSTEMIE RATALNYM BEZ ŻYRANTÓW SPRZEDAŻ GOTÓWKOWA

Z RABATEM!

P.W. "TELMAX" s.c. JAROCIN UL. STASZICA 20, TEL. 37-48

(19794)

Absolwenci jarocińskiego liceum

Wszystko zaczęło się tutaj

W tym roku Liceum Ogólnokształcące im. Tadeusza Kościuszki w Jarocinie obchodzić będzie siedemdziesiątą piątą rocznicę istnienia. Przez te lata szkołę opuściło wielu absolwentów. Być może niektórzy z nich zechcieliby napisać o swojej życiowej drodze, o swoich zwycięstwach i porażkach - niekiedy wielkich. Jako pierwszej, łamy "Gazety" udostępniamy Katarzynie Węclewicz - lekarzowi, pracownikowi naukowemu Instytutu Karolińskiego w Sztokholmie.

Wszystko zaczęło się tutaj - w Jarocinie. Myślę, że to, do czego doszłam i zapali do dalszych osiągnięć zawdzięczam właśnie Jarocinowi. Otoczona opieką moich wspaniałych Rodziców oraz atmosferą spokoju i stabilności małego miasta mogłam uczyć się i rozwijać swoje zamiłowania. Bardzo wczesnie podjęłam naukę języków obcych. Nie mając szczególnych uzdolnień muzycznych, byłam trochę przestraszona "wbijaniem" gam i palców przez moje rodzeństwo. Wołałam więc zdecydowanie zacząć naukę języków. Ogromną zachętę otrzymałam ze strony moich Rodziców, którzy jak na ówczesne czasy (lata 60!) wykazali niezwykłą zdolność przewidywania, jak bardzo może się to przydać w przyszłości. Tak więc od 4-tej klasy szkoły podstawowej uczyłam się jednocześnie języka angielskiego i niemieckiego, oprócz obowiązkowego rosyjskiego. W liceum doszły dwa dodatkowe języki, mianowicie francuski i łacina. Wiele moich zainteresowań i dążeń kształtowało się dzięki wspaniałym pedagogom, zarówno w szkole podstawowej, jak i średniej. Zamiłowanie do nauk biologicznych i medycznych, zapoczątkowane wpływami rodzinnymi, rozwijałam w liceum, gdzie pod opieką pani mgr Owczarzak dotarłam nawet do finału pierwszej Ogólnopolskiej Olimpiady Biologicznej.

Potem studia na Wydziale Lekarskim Akademii Medycznej w Poznaniu, w czasie których z kolei zaczęło mnie interesować wszystko, co związane z układem nerwowym, zarówno pod względem klinicznym, jak i w badaniach naukowych. Po skończeniu studiów rozpoczęłam pracę na etacie naukowo-dydaktycznym w Zakładzie Anatomii Prawidłowej Akademii Medycznej w Poznaniu. Tam również mogłam kontynuować swoje szczególne zainteresowania z dziedzin układu nerwowego, co zaowocowało pracą dokorską ukończoną w 1985 roku, a dotyczącą neuroanatomii i neuroembriologii.

Jednocześnie prowadziłam zajęcia dydaktyczne z zakresu anatomii prawidłowej dla studentów

Wydziału Lekarskiego, Stomatologii, Analityki i Pielęgniarstwa Akademii Medycznej. Przez kilka lat byłam również sekretarzem naukowym i tłumaczem czasopisma "Folia Morphologica" wydawanego przez Polskie Towarzystwo Anatomiczne i Polską Akademię Nauk. Wykonywałam oczywiście pracę lekarza, konsekwentnie w dziedzinie układu nerwowego, mianowicie w zakresie neurologii w Klinice Neurologii w Poznaniu. Neurologia jest dziedziną medycyny, w której wiele chorób cechuje ciężki przebieg, kończący się czę-



Katarzyna Węclewicz w laboratorium

to trwałym upośledzeniem zdrowia lub niestety śmiercią. Wynika to z niemożności, jak do tej pory ustalenia przyczyn wywołujących te schorzenia, a co wiąże się z tym bezpośrednio, bardzo ograniczonymi możliwościami leczenia.

(...) Zainteresowały mnie badania prowadzone w Szwecji przez grupę naukowców pod kierownictwem profesora Kristera Kristenssona, który jest profesorem medycyny w dziedzinie neuropatologii i neurologii. Należy do grona 50 profesorów Instytutu Karolińskiego w Sztokholmie, którzy co roku biorą udział w ocenie i typowaniu kandydatów do nagrody Nobla z dziedziny medycyny. Ta niewątpliwie szlachetna funkcja wynika z posiadania ogromnego dorobku naukowego i współpracy z naukowcami z całego świata. Po krótkiej wymianie korespondencji prof. Kristensson zaprosił mnie na 4-miesięczny pobyt w swoim laboratorium. Było to w roku 1989. Muszę przyznać, że pierwsze zetknięcie ze Szwecją było dla mnie fascynującym przeżyciem. Powitała mnie wspaniała przyroda i pogo-

da, jakiej nie spodziewałam się po tym znanym z surowego klimatu kraju. Oczywiście te spostrzeżenia docierały do mnie przy okazji ważniejszych wydarzeń, cała moja uwaga była bowiem skoncentrowana na pracy, którą miałam rozpocząć.

Zakład, w którym byłam gościem, należy do Instytutu Karolińskiego, ale mieścił się wówczas w Szpitalu Klinicznym w Huddinge, na przedmieściach Sztokholmu. Jest to największy kompleks szpitalny w Szwecji. Zaliczany jest też do kilku największych w Europie. O tym, jak ogromny jest obiekt, świadczy chociażby to, że większość personelu pokonuje odległości korytarzy za pomocą różnego rodzaju rowerów, hulajnog etc. Warunki i atmosfera pracy przerosły moje oczekiwania. Zakład Neuropatologii mieścił się w supernowocześnie wyposażonym zespole laboratoriów. Szczególna troska o warunki pracy, otoczenie, w którym pracownicy przebywają prawie cały dzień przejawia się w licznych pomieszczeniach wypoczynkowych, jadalniach, kuchenkach, pokojach (gdzie można się położyć dla odpoczynku), prysznicach i toaletach. Muszę przyznać, że w ciągu prawie 4 lat mojego pobytu w Szwecji nie widziałam miejsca pracy, czy był to szpital, czy kasa na przystanku autobusowym, w którym brakowałyby toalety, pryszniców, kuchenki mikrofalowej czy ekspresu do kawy.

(...) U profesora Kristenssona, podobnie jak i w innych zakładach Instytutu Karolińskiego, przebywa wielu gości - naukowców z całego świata, co przyczynia się do niezwykle twórczej i przyjemnej atmosfery pracy. Moje badania dotyczą, ogólnie ujmując oddziaływań: wirus a układ nerwowy. (...) Badania prowadziłam i nadal prowadzę na zwierzętach doświadczalnych, głównie stosując hodowle tkanek i komórek w warunkach in vitro tzn. poza organizmem. Mój pierwszy, czteromiesięczny pobyt zaowocował publikacją w dobrym czasopiśmie naukowym, w wyniku czego otrzymałam propozycję dalszej współpracy i pobytu naukowego w Instytucie Karolińskim. Tak więc po rocznej przerwie, w roku 1990, rozpocząłam dalszą pracę w Instytucie, którą kontynuuję do dzisiaj. Badania, które prowadzę są niezwykle ciekawe i dały już konkretne wyniki opublikowane w pięciu czasopiśmie naukowych angielskich i amerykańskich. Ogromną zaletą mojej pracy jest możliwość współpracy z innymi zakładami i naukowcami, szczególnie po przeniesieniu naszego zakładu do siedziby Instytutu Karolińskiego w centrum Sztokholmu. Pobyt w tym Instytucie pozwala również korzystać ze wspaniałych wykładów, dawanych przez najlepszych naukowców świata, których przyciąga renoma Instytutu w świecie. Można też uczestniczyć w różnego rodzaju kursach doszkalających w bardzo specjalistycznych tematach. Muszę przyznać, że co roku

z zapartym tchem oglądaliśmy kopertę z napisem "top secret", którą nasz szef otrzymuje z Komitetu Nagrody Nobla. Nigdy jednak nie złałam tajemnicy i dowiadujemy się wyłącznie oficjalnie, kto otrzymał nagrodę Nobla. Niemniej, co roku uczestniczę w uroczystym wykładzie laureatów tej nagrody.

W roku 1992 miałam możliwość uczestniczyć w serii wykładów wszystkich żyjących laureatów nagrody Nobla z dziedziny medycyny, gdyż była to 90. rocznica ustalenia nagrody. W tymże roku jako uczestnik kursu naukowego prowadziłam dyskusje w ramach wspólnego tematu badawczego z prof. Klugiem z Oxfordu, który otrzymał nagrodę Nobla w latach osiemdziesiątych za swoje badania w dziedzinie chromosomów. Spotkania z laureatami tej nagrody to nie tyle przyjemność w poznaniu tak sławnych ludzi, ale przede wszystkim możliwość poznania ich wiedzy, osobowości, niekiedy wspaniałego poczucia humoru, po prostu można się wiele przy takich okazjach nauczyć. Będąc w Szwecji mam również możliwość uczestniczenia w wielo-ciekawych sympozjach, konferencjach i kongresach naukowych. Najmiejlejszym w Europie Kongres Nauk Układu Nerwowego, który odbywał się w Monachium. Tam prezentowałam moje wyniki i przeżywałam wspaniałą atmosferę Kongresu. (...) Miłych wspomnień dostarczyły mi też pobyt w Trysil, w Norwegii, gdzie uczestniczyłam w sympozjum naukowym, a w wolnych chwilach wszyscy oddawali się szaleństwu narciarskiemu w cudownym śniegu, na wspaniałe przygotowanych stokach narciarskich. Pracując w Instytucie Karolińskim biorę też udział w nauczaniu anatomii studentów tutejszego Wydziału Lekarskiego. Młodszy jest wspaniały, przypomina mi to pracę dydaktyczną w Polsce i poza różnicą językową, równie dobrze prowadzi się zajęcia tutaj. Poza tym, w Szwecji należy wykazać większą tolerancję odnośnie zachowania i wyglądu młodzieży, np. niektórzy studenci paradują w czapkach typu baseball, daszkiem do tyłu, jak członkowie zespołów rockowych w MTV itd. itp.

W czasie pobytu w Szwecji byłam wielokrotnie zapraszana na różne uroczystości i spotkania do Ambasady Polskiej oraz Generalnego Konsulatu naszego kraju w Sztokholmie. Oficjalne spotkania odbywają się przede wszystkim z okazji naszych świąt narodowych oraz Nowego Roku. Miałam możliwość poznać przedstawicieli znanych polskich rodzin, zmuszonych przebywać za granicą po II wojnie światowej, wielu już sędziwych, jak hrabina Potocka, Tyszkiewiczowie, czy rodzina de Hauke, skolażona z większością rodzin królewskich w Europie. Mniej oficjalne imprezy, związane z kulturalnymi wydarzeniami, odbywają się przede wszystkim w Instytucie Polskim i również często w nich uczestniczę. (...)

Katarzyna Węclewicz

Park podworski w Chociczy

Nazwa miejscowości Chocicza pojawiła się już w 1391 roku. Wówczas wieś stanowiła własność szlachecką położoną w dawnym powiecie kościańskim. W roku 1768 pojawiła się wzmianka, że w Chociczy wybudowano dwór z łamanym dachem. W podwórzu znajdował się browar z ozdobną sienią i gorzelnia. Nazwa ogród, oznaczająca początek istnienia parku, pojawiła się w roku 1771. W XIX wieku Chocicza nosiła niemiecką nazwę Falkstadt i znajdowała się w powiecie pleszewskim. Ostatnim polskim właścicielem Chociczy był Stanisław Ostroróg-Sadowski, który w 1846 roku został skazany przez Niemców na śmierć za udział w spiskach niepodległościowych. Majątek uległ konfiskacie. Chocicę przejął Herman Kennemann z Kłeki. Później dobra te posiadała niemiecka rodzina nosząca francuskie nazwisko Jouanne. Maks Jouanne był właścicielem tamtejszych dóbr do roku 1944.

Po wojnie zespół parkowo-pałacowy przeszedł na własność Skarbu Państwa. Przez wiele następnych lat był w posiadaniu Kombinatu PGR Chocicza. W wyniku restrukturyzacji kombinatu z dniem 1 maja 1993 roku zabytkowy pałac i park (o powierzchni ogólnej 5,5 ha) znalazły się w użytkowaniu Oddziału Agencji Rolnej Skarbu Państwa w Poznaniu. Z rozmowy przeprowadzonej z administratorem Gospodarstwa Rolno- Skarbu Państwa w Chociczy * **leuszem Pawlaczkiem** dowiedzieliśmy się, że gospodarstwo pro-

dworu jest widoczny na mapie z 1887 roku, co świadczy o dokonywanych zmianach i przebudowie. Prawdopodobnie przeróbki miały również miejsce w latach 1935-1937. Obecnie zachowany dwór mający charakter pałacu willowego pochodzi z roku około 1900. Budynek swym wyglądem odbiega od tradycyjnego założenia dworskiego, o czym przekonuje nas zachowany do dzisiaj piękny, okrągły taras po stronie południowej elewacji. Ze względu na powstałe zniszczenia dworu-pałacy w okresie powojennym, w latach

tych nasion „orzeczków” zachowują doskonałą świeżość i barwę od ubiegłego roku. Dwa mniejsze okazy rzadko spotykanego orzecha szarego można zauważyć spoglądając w stronę starego przyległego ogrodu owocowo-warzywnego. Przy drodze widoczne są również pojedyncze egzemplarze świerka srebrzystego i daglezi zielonej (jedna urokliva i rozłożysta) a także żywotniki, krzewy róży pomarszczonej, śniegulicz-

przycinanym żywopłotem i wąskimi ścieżkami. Tuż za nimi rosną liczne drzewa liściaste i iglaste. W oczach rzucają się kępiaste klony jesienne listne odmiany białolistnej, rzadko spotykane dęby błotne; głębiej okazałe świerki, daglezie, modrzewie i robinie akacjowe. Przechodząc w kierunku północno-wschodnim zauważymy nieciekawą partę rowy dom kultury. Dalej znajdując się grupa brzoź brodawkowatych kasztanowce zwyczajne, daglezie zielone i świerki pospolite. Przykrywający ogród (wydzielona parcella po stronie północnej jest otoczony różnorodnymi drzewami liściastymi



Dwór-pałacyk od strony południowo-wschodniej

Fot. L. Bajda

wadzi nadal w parku bieżące prace pielęgnacyjne i porządkowe. Dotychczas nie było tam celowej dewastacji obiektów. Zdarzały się niekiedy incydenty w czasie imprez plenerowych i dyskotek. Świadczy o tym uszkodzony cementowo-gipsowy odlew ptaka - czapli. Pomimo pewnych zaniedbań i niedociągnięć, jakie wystąpiły w okresie powojennym, dzisiejszy park naturalistyczny-krajobrazowy i pałac willowy wyglądają ładnie, stanowiąc prawdziwą ozdobę miejscowości.

Z dostępnych materiałów wiadomo, że pierwotny dwór miał inny kształt i posiadał ładne otoczenie z rosnącymi na obrzeżu platanami. Na kształt obiektów niewątpliwie wpływ miały kobiety, które były właścicielkami Chociczy jak np. Anna Opalińska. Prostokątny kształt

szesnastowiecznych dokonano jego odrestaurowania. Odnowiono również ścieżki komunikacyjne i alejki spacerowe oraz nasadzone młode drzewa i krzewy. Obecny stan parku odpowiada dawnemu założeniu angielskiemu i zawiera typowo polskie akcenty jak np. aleję grabową, nasadzone polany widokowe.

Ładnie wyeksponowana droga dojazdowa do północnej elewacji frontowej dworu przebiega ukośnie od samej bramy i murowanego parkanu. Wśród interesujących drzew i krzewów po prawej stronie od wejścia znajduje się wspaniały i rozłożysty okaz orzecha szarego (nie czarnego!) będącego prawdziwą ozdobą tej części parku. Ciekawe są również jego wydłużone owoce o pomarszczonej i twardej łupinie nasiennej. Wnętrza twardych leżą-



Wyjątkowy okaz orzecha szarego

Fot. L. Bajda

ki białej i tawuły. W oczach rzucają się intensywnie kwitnące na biało krzewy sorbarii jarzębolistnej tworzące wydłużony łan. Przy okazji w tej części parku należy również zwrócić uwagę na dorodny czteropenny klon polny.

mi. Bogaty drzewostan znajduje się w północno-zachodniej części w pobliżu parkanu, gdzie występuje lipa drobnolistna, buk zwyczajny, orzech włoski, graby, jesiony, żywotnik zachodni i niepozorny okaz chinowy kanadyjskiej. Przechodząc



Klomb przed frontem dworu z klonami jesionolistnymi odmiany białolistnej

Fot. L. Bajda

Na wprost wejścia frontowego do dworu-pałacyku znajduje się ładnie urządzona powierzchnia trawiasta mająca charakter dużego klombu. Rosną na niej różne wielkokwiatowe oraz stosunkowo młode świerki kłujące i srebrzyste, irga zwyczajna i cyprysik Lawsona. Po obu stronach klomb jest otoczony regularnym,

w kierunku bryły dworu spotkamy zachowany fragment starej alei grabowej. W jej skład wchodzi dorodne graby, ale niestety widoczne jest ich usychanie i wypadanie. Sam ładny dwór-pałacyk, mający styl bardziej miejski, jest zamieszkały i znajduje się w środku parku. Jest on usytuowany tak, że można go podziwiać

praktycznie ze wszystkich stron i osi widokowych przebiegających pośród drzew i krzewów. Położenie prostokątnej bryły jest tylko orientacyjnie zgodne z kierunkami świata, gdyż w rzeczywistości wykazuje ona wychylenie 34 stopni (według kompasu) w kierunku wschodnim, co dodatkowo wzmacnia efekt oświetlenia jasnego budynku. Od strony elewacji ogrodowej dworu widać, że teren jest pochylony, czego nie widać na części północnej parku, znacznie bogatszej w drzewostan. Pochyły teren stanowi rozległą powierzchnię trawiastą, z której w oddali można podziwiać drzewa liściaste np. jesiony, lipy, graby, brzozy. W zagłębieniu, w pobliżu obecnej południowej granicy parku znajduje się staw otoczony pasem roślinności przybrzeżnej składającej się z pałki wodnej, tataraku i trzciny zwyczajnej. Staw prawdopodobnie został założony w okresie późniejszym wskutek poszerzenia przepływającej strugi. Stojąc przy jego wschodnim brzegu, w lustrzanym odbiciu możemy podziwiać drzewa liściaste w różnych grupach wiekowych oraz znajdującą się w głębi gorzelnię. Niezwykle pięknie wygląda dwór-pałacyk i jego lustrzane odbicie w wodzie przy południowym brzegu stawu, gdzie można wykonać fantastyczne zdjęcia pamiątkowe. Tuż za stawem znajduje się rząd potężnych topoli czarnych wyznaczających linię południowej granicy parku. Obok rosną również młode topole świadczące o dokonywanych kilkakrotnych nasadzeniach w okresie powojennym. W tej części park nie posiada żadnego ogrodzenia zabezpieczającego, chroniącego obiekt przed niekontrolowaną penetracją i ewentualną dewastacją. W kierunku północno-zachodnim znajduje się również powierzchnia trawiasta, na której niegdyś rósł potężny jesion o obwodzie pnia przekraczającym 5 metrów. Wracając w kierunku dworu można podziwiać jeszcze po stronie zachodniej okazałe jesiony, a po stronie wschodniej lipy i brzozy.

Park podworski w Chociczy należy niewątpliwie do ciekawych obiektów ze względu na założenie, ukształtowanie terenu i zachowany zróżnicowany skład gatunkowy drzew i krzewów. Niektóre egzemplarze rzadkich roślin zachowały niezły stan zdrowotny. Wymagają one jednak starannejszej opieki. Odnowienie i oczyszczenia wymaga również staw stanowiący atrakcję dla zwiedzających i wypoczywających. Sam park pełni szereg ważnych funkcji ekologicznych i estetycznych. Jako zbiorowisko roślinności wysokiej urozmaica krajobraz rolniczy wsi. Wpływa on wyjątkowo korzystnie na poprawę stosunków wodnych oraz mikroklimat miejscowości. Na dzień dzisiejszy konieczne jest wytyczenie i poszanowanie granicy ochrony konserwatorskiej, ekologicznej i widokowej dla utrzymania a nawet poprawienia ogólnego charakteru obiektu.

Jako następny zostanie zaprezentowany park w Boguszynie.

Leszek Bajda

Szanowni Państwo!
Mamy zaszczyt przedstawić Państwu utwór realistyczny pod tytułem

„Wybór”

Scena 1 (w której staje się nieszczęście)

Redaktor J. pracujący w gazecie miejscowej przetarł oczy zmęczone długim czytaniem. - Przejdę się trochę z psem - zdecydował. Letni wieczór był cichy i senny. Widoczne w oddali miasteczko paliło się w promieniach zachodzącego słońca. Tylko komary...

- Ale co to!? - J. posłyszał jakby tętent koni. - A niech to... - zmiął w ustach przekleństwo - znowu smarkaczę głupiego Frania prześladowa.

Trzech wyrostków bieгло przez pobliską łąkę, rzucając wywiskami oraz kamieniami za uciekającym niezdarnie w kierunku szosy ni to chłopakami, ni to mężczyznami.

- Franek, dej głos! Zakukaj, sukinyń! - dreczenie niemiego Frania należało do ulubionych zajęć miejscowej ludności.

- Ku-ku, ku-ku... - Franek, kukając chrapliwie, zbliżał się do szosy.

★ ★ ★

- O kurwa! - kierowca rozpedzonej ciężarówki poczuł silne uderzenie w przód pojazdu. Przedtem doznał wrażenia, że coś na moment wyrosło i znikło przed maską samochodu. Przyspieszył, nie oglądając się za siebie. Na drodze, w kałuży krwi, głupi Franek wydawał ostatnie technienie.

Scena 2 (gdzie najpierw wszyscy się schodzą, a potem rozchodzą)

- Ludzie! chodźcie, gupi Franek zabity!

- Nie może być!

- ???

- Faktycznie zabity! Truncum gó nogum, a ón ani drgnie - orzekł jeden z obwiesów.

Dopiero podniósł się rwetes i lament nie do opisania:

- Ale my sie urzundzili, Jezu, jak ci tu bez gupka żyć...

- Wszystkie wsie naobkoło swoich gupków majum...

- A w Kłaczowie gupi Felek tynek ze ściany jiy...

- Dość gadania! Chodźmy do domu, pomyśleć trzeba

- zdecydował wreszcie sołtys.

- Co tu teraz robić, sołtysie...? - padło gdzieś z tłumu.

- Sam ci ja nie wiem - odparł w zamyśleniu.

Scena 3 (o charakterze podniosłym)

Na skraju wiejskiego cmentarza, wokół lichej trumny zebrali się prawie wszyscy mieszkańcy wsi, a pleban odezwał się w te słowa:

- Społeczność nasza poniosła wielką stratę. Można by się jakoś obejść bez sołtysa, policjanta, czy listonosza. Powiem więcej, i beze mnie - duszpasterza, niestety, radę sobie dacie. Ale tak już jest, że we wsi głupek musi być i na to nie ma siły. Zważcie te słowa...Teraz złóżcie ciało do grobu i niech każdy ostatnią garść kamieni rzuci...

- Kamieniami go!! - krzyknął ktoś z zebranych.

Na koniec praktykujący przykleknęli, a nie praktykujący przykucnęli nieznacznie.

Scena 4 (której akcja toczy się w domu sołtysa, a następnie przenosi się w teren)

- Zebraliśmy się tu wszyscy we wsi znaczniejsi, aby coś w sprawie głupka urządzić - zagał sołtys. - Wsie okoliczne się z nas śmieją. Przechwalają się jakich to głupków mają...

- ciągnął.

- Racja, sołtysie - przerwał mu starszy wiekiem Kłusiak.

- Lato w pełni. Turyści, może i zagraniczni zjechać się tu mogą.

- Właśnie - wtrącił się gajowy Kaczucha - Kto wtedy kwinknie wesoło, kogo pokażem?

Wtedy Zaradnak, który dotąd milczący siedział, rzekł: Posłuchajcie, wiem co trzeba zrobić...

(po kilku godzinach)

Kartkę zapisaną kulfiastym pismem zauważył stary Marych, gdy siedzi z sąsiadem ze sklepu: - Co tu na drzwiach

remizy pisze? Przeczytaj no mi Kaziu, bo ni móm przy sobie okularów.

- ...ze kto chce zaszczytną funkcję głupka pełnić, niech się zgłosi... tak tu pisze.

Scena 5

(w której odbywają się żmudne przesłuchania)

Komisja powołana przez radę sołecką zasiadła za stołem, zielonym sukmem nakrytym, żeby przesłuchiwać kandydatów.

- Wysoka Komisjo! To mój syn Leos. Posiada on papiery, które jego głupoty dowodzą.

- A coż ten Leos potrafi, dobra kobieto?

- Właśnie!

- Nic on nie umiy, ino jest gupi sam z siebie.

- A ty Leos, powiedz no coś!

- Eee, a-bu, bu-bla...

- Za głupi ten wasz Leos na to stanowisko i za młody.

Takiego to i w Kłaczowie mają...

- Nasz lepszy musi być...

Scena 6 (pozornie odbiegająca od tematu)

Na biurku redaktora J., piszącego właśnie kolejny artykuł, zadzwonił telefon.

- J., słucham...

- ..

- Ależ, proszę pana, przecież w tym artykule nie ma żadnych odniesień personalnych...

- ..

- Bardzo przepraszam, ale wydaje mi się, że jest pan przewrażliwiony...

- ..

- Jak mam to rozumieć, że pan mnie urządził? Pan mi grozi?

- ..

- Do widzenia...

Scena 7

(dzieje się w remizie)

- Obywate! Chętnych na głupka kilku my tu mielim, ale żaden wymaganiom nie sprostał... - oświadczył przewodniczący komisji.

- Może by tak Walerek - on we wsi najbogatszy!

- Ee tam... bez wykształcenia jest i językami obcymi nie włada.

- A jakby tak stary Kutasik - życiowo doświadczony on jest i po świecie się kręcił...

- Ale ósmu krzyżyk mu idzie!! Perspektywicznie myśleć trzeba!

- Na młodych stawiamy, ale za młody też ci być nie może - przypomnieli przewodniczący.

- Tak! Nie za młody, a i w obejściu kulturalny - potwierdził gajowy Kaczucha.

- Co robie? Co robie? - obrady stanęły w martwym punkcie.

- A może by tak nasz pan redaktor? - rzucił ktoś z sali.

Tu cisza zaległa jak makiem zasiał, boć przecież pod bokiem to mieli, czego od dawna szukali. Tumult wielki i radość nieopisana nastąpiła, a stary Kutasik laską w podłogę walił począł.

- Ludzie, toż w samej rzeczy jemu nic nie brakuje!!

- Języki zna i kulturalny jest nad podziwi!

- I eleganckie imię posiada!

- Z nim wstydu przed nikim nie będzie.

- Sto lat! Niech żyje!

- A gdzie on?

- Toć przy drzwiach stoi!

- Kamieniami go! Kamieniami go!

Redaktor zgarbił się, zatrząsał rękami i zagadał potwornie:

- Ko, ko, ko...

...KONIEC

Inspiracja: Andrzej Mleczko

opracowanie:

Jerry S. Chaser & Hieronim "Ronnie" Ścigacz

Bronisław Dostatni: Świat od A do Z

Śladami Stasia i Nel - Egipt

Już wiecie, jaki dziś będzie temat wakacyjny. Polska literatura dotycząca Egiptu jest wyjątkowo bogata i przeznaczona dla wszystkich pokoleń. Wspaniała książka Henryka Sienkiewicza „W pustyni i w puszczy” kierowana jest przede wszystkim do nastolatków. Jeśli ktokolwiek nie przeczytał tej arcykierowej książki, to właśnie okres wakacji jest ku temu najlepszy. Dla starszego pokolenia pozostaje wspaniały „Faraon” Bolesława Prusa. Obydwie książki doczekały

Każdy kraj ma określone źródło dochodów. W przypadku Egiptu jest nim właśnie kanał, a raczej dość słone opłaty za korzystanie z niego. Zwiedzanie Egiptu różni się od egzotycznych krajów, które do tej pory prezentowałem. Tu na każdym kroku technicznie głęboka historia.

Akcja „Faraona” osadzona jest także w głębokiej historii. Zagladniemy i w te okresy.

Z Port Said nie płynąłem statkiem, a udałem się przylegając

bez żadnych reguł i przepisów, zderzyły się dwa samochody. Powstało piekło. Obserwatorzy podzieliли się na dwa obozy. Awantura trwała przynajmniej godzinę. A jak się skończyło? Przeciwnicy podali sobie ręce i poszli na piwo!

Z Suez pojechałem do Kairu. Kair - stolica Egiptu to gigantyczny miasto - prawie 14 mln mieszkańców. Kair w odróżnieniu od odległej historii Egiptu to miasto młode, założone prawdopodobnie w IX wieku. Miasto

wspaniałych pałaców w strefie Gizy i wielkiej nędzy. Miasto meczetów, synagog i muzeów. Na skraju Kairu leży Giza ze słynnymi piramidami. Piramidy miały chronić ciała królów oraz ich kosztowności. Piramidy to dzieło setek tysięcy niewolników i zniewolonych chłopów. Przetrwaly tysiące lat.

Dla Egiptu najważniejszym jest Nil. Bez Nilu nie byłoby Egiptu. Czy wyobrażacie sobie kraj pustynny bez opadów deszczu, a jeśli już są, to zupełnie szczytkowe? Otóż takim krajem jest Egipt. Role Nilu można ocenić, jeśli popłyniemy statkiem pasażerskim, a jeszcze lepiej małą faluką - przynajmniej do pierwszej katarakty czyli do Asuanu. To, co po drodze obserwujemy jest zjawiskiem niepowtarzalnym. Przylegające do rzeki obszary są zielone i bezustannie rodzą. Uprawia się tutaj wszystkie gatunki bawełny, trzcinę cukrową, pomidory itp. Każdy skra-

pustynia. Skąd Nil bierze wodę? Z górzystych terenów Etiopii oraz Afryki Centralnej.

Przyległe tereny uprawne były zawsze spichazem Egiptu od czasów najstarszych pamiętających faraonów.

Obok Nilu wyrosły wspaniałe budowle zadziwiające swoją architekturą i monumentalnością. Nil wyznacza historię i jej wszystkie epoki. Jeśli wejdziemy na statek w Kairze, a celem naszym będzie Abu Simbel, to koniecznie musimy mieć przewodnika po historii tego obszaru.

W okresie 3000 - 330 r. p.n.e. w dolinie Nilu rozwinęła się jedna z najstarszych i najbogatszych cywilizacji starożytnego świata. Najważniejsze, że najdrobniejsze zdarzenia z historii tego obszaru zostały udokumentowane. Do dziś we wspaniałych papirusach Biblioteki Aleksandryjskiej znajdują się dokumenty tej miary autorów jak Herodot (V wiek p.n.e.) czy Ptolemeusz.

Przez Egipt przewalało się wiele nawałnic, a jednak cywilizacja przetrwała. Dotarł tu również i Napoleon, ale jego zasługa jest fakt, że na wyprawę wojenną zabrał ponad 200 uczonych, którzy otrzymali konkretne zadanie poświecone studium egip-tologicznym.

Jak wspominałem, wzdłuż Nilu znajdują się budowle niezwykłe. Wymienimy chociażby kilka. Przy drugiej katarakcie znajduje się Abu Simbel - to dwie wykute w skale świątynie, a w nich posągi o wysokości 20 metrów. Abu Simbel w całej swojej okazałości został przeniesiony z rąk wybudowanej w tym miejscu słynnej Tamy Asuańskiej. Duża zasługa w tym uczonych polskich.

Jeśli jesteście w Egipcie koniecznie musimy zatrzymać się w Luksorze czyli w dawnych Tebach. Teby powstały już w II w. p.n.e. jako miejsce kultu Amona. W pobliżu Teb znajduje się słynna dolina królów z licznymi grobowcami faraonów. To co przekazuję, to tylko szczątki informacji. Radzę, abyście w okresie wakacji zapoznali się bliżej z tym krajem.

Jeśli już chcemy mieć szerszą informację o Egipcie, to nie pomijajmy Aleksandrii. Aleksandria jest chyba najbardziej zasłużonym miastem w rozwoju cywilizacji śródziemnomorskiej. Miasto zostało założone przez Aleksandra Wielkiego w 322 r. p.n.e. W okresie hellenistycznym miasto to było najważniejszym ośrodkiem nauki i kultury. W bibliotece założonej przez Ptolemeusza znajdowało się 700 tys. zwojów papirusów. Tu znajdował się jeden z cudów świata - słynna latarnia w Faros.

Pytania do konkursu na książkę z dedykacją:

1. Wymień siedem cudów świata i zlokalizuj je.
2. Kto był twórcą Kanału Sueskiego?



Pod piramidami w Gizie

się ekranizacji. Cóż jednak znaczy film w porównaniu z zagłębieniem się w lekturę. Dla ludzi nauki pozostają jeszcze dzieła niezapomnianego profesora Michałowskiego, słynnego archeologa i egiptologa.

W tym artykule nie będę wnikał w szczegóły wymienionych pozycji. Więcej miejsca poświęć historii i współczesności Egiptu. Może to będzie dopingujące do sięgnięcia po książki poświęcone krajom śródziemnomorskim.

Jak wiele krajów świata tak i Egipt nie jest mi obcy. Zaszokowała mnie jego monumentalna przeszłość, ale rozczarowała współczesność. Dzisiejszy Egipt to już nie ten z epoki faraonów.

Zacznijmy wycieczkę śladami Stasia i Nel od Port Said. Jest to wielki port wejściowy na drogę wiodącą na Daleki Wschód, a przede wszystkim do Indii. Kanał Sueski jest najważniejszy po Kanale Panamskim. Jego wybudowanie spowodowało skrócenie drogi na szlakach azjatyckich aż o połowę. Kanał ma długość 162 km, a szerokość od 180 do 200 metrów i ponad 10 metrów głębokości. Aktualnie ulega stałej modyfikacji. Do prac zabrali się Japonczycy. Należy więc spodziewać się dobrej roboty. Przewiduję się, że po pełnej rozbudowie będą tędy przechodziły statki o wyporności około 100 tys. ton.

do kanału drogą aż do Suezu przez Ismailę. Odcinek ten odbyłem zdezelowanym autobusem, w łoku i upale. To była najgorsza wyprawa, jaką kiedykolwiek odbyłem. Nie żałowa-

łem jednak, bo poznałem to, co najgorsze może obcy przeżyć. Kiedy zatrzymałem się w Ismaili odnotowałem ciekawy obrazek. Otóż w piekielnym ruchu ulicznym, do tego odbywającym się

wiek ziemi czeka jednak na wodę z Nilu albo z wylewów, albo poprzez sztuczne nawadnianie. Pasek zieleni z jednej i drugiej strony sięga nie więcej jak 40 km. Dalej już sięga bezkresna

Tuż za piramidami rozciąga się pustynia

Faworyt nie zawiódł

Brazylia mistrzem świata Po 24 latach „canarinhos” znów na najwyższym podium. Jako pierwsza ekipa na świecie wywalczyła mistrzostwo po raz czwarty w historii. Tradycja została utrzymana. Kolejne finały rozgrywane poza Starym Kontynentem przyniosły sukces drużynie południowoamerykańskiej. W mistrzostwach, w których zanotowano wiele niespodzianek, zwyciężył powszechny faworyt. Brazylia niewątpliwie zasłużyła na tytuł mistrzowski. Jako jedyny zespół tylko, że w tak pięknych mistrzostwach mecz finałowy, poza dramatem, nie dostarczył kibicom niezapomnianych wrażeń. Wróćmy jednak jeszcze do ostatnich spotkań.

PÓŁFINAŁY

Włochy - Bułgaria 2:1

Włosi przez dziesięć minut pierwszej połowy pokazali wspaniały futbol. Roberto Baggio, który od początku turnieju bardzo rzadko przypominał, że jest najlepszym piłkarzem świata, tym razem dwoma wspaniałymi zagraniem zapewnił Włochom udział w finale. Baggio wrzucił się do akcji. Pokazał wspaniałe umiejętności i „futbolową inteligencję”. Najpierw przeprowadził znakomity rajd wzdłuż linii pola karnego, minął dwóch obrońców i strzelił tuż przy słupku bułgarskiej bramki. Kilka minut później bożyszcze włoskich „tifosi” doskonale wystartował do prostopadnie podanej piłki i znalazł się w sytuacji „sam na sam” z bramkarzem. Mimo, iż uderzał piłkę z dość ostrego kąta posłał ją tak precyzyjnie, że golkeeper bułgarski nawet nie zdążył zaręczyć. Te dwie akcje musiały wzbudzić wśród znawców futbolu nieukrywany podziw dla umiejętności kombardiera z Turynu. Bułgarzy zdobyli kontaktową bramkę z rzutu karnego wykonanego przez Stoiczkowa, który w ten sposób zrównał się liczbą trafień z Olegiem Salenko. Wspólnie uzyskali tytuł króla strzelców mistrzostw. Szkoda tylko, że połowę z sześciu goli zdobył Stoiczkow właśnie z „jedenastek”. O drugiej połowie tego pojedynku chyba nikt nie będzie pamiętał. Włosi już oszczędzali siły na mecz finałowy, zaś Bułgarzy zupełnie nie potrafili stworzyć zagrożenia pod bramką rywali. Próbowali jedynie wymusić kolejny rzut karny. Awansowali lepsi.

Brazylia - Szwecja 1:0

Szwedzi uznali, że najlepszy sposób na wyeliminowanie Brazylii wymyślił gospodarz turnieju. Być może sędził, że potrafią skutecznie niż Amerykanie go zrealizować. Dziewięciu zawodników szwedzkich „murował” własną bramkę i starało się paraliżować poczynania Brazylijczyków. Mecz był nieciekawym widowiskiem. Tak jednak zwykle bywa, gdy gra tylko jedna ekipa, zaś rywale jej przeszkadzają. Sytuacja na boisku nie zmieniała się po wykluczeniu z gry Jonasa Therna. Szwedzi utrzymali swój styl gry, zaś Brazylijczycy słabiej ataki nie były już tak groźne. Raz jednak zdołali zaskoczyć obrońców rywali. Dośrodkowania

Jorginho nie przejął na głowę zadania z wysokich obrońców „Trzech Koron” tylko małeńki Romario. Uderzył precyzyjnie i już nikt nie mógł mieć wątpliwości. Brazylia zagra z Włochami w finale.

MECZ O III MIEJSCE

Szwecja - Bułgaria 4:0

W ostatnim swym meczu podczas World Cup USA'94 Szwecja zagrała ofensywnie, a przy tym skutecznie. Bułgarom zaś chyba nie zależało na zwycięstwie w tym spotkaniu. Jedynie Stoiczkow szukał szansy na zdobycie gola. Chciał zostać samodzielnym „królem strzelców” imprezy. Grał jednak wyjątkowo nieskutecznie. Nawet w drugiej połowie, gdy losy spotkania były już rozstrzygnięte i Szwedzi nie przeszkadzali specjalnie bułgarskiemu snajperowi w jego zamierzeniach, nie potrafił wykorzystać choćby jednej z kilku sytuacji strzeleckich jakie posiadał. Podobno przed tym spotkaniem Bułgarzy w ogóle nie trenowali. Barman z hotelu, w którym stacjonowała ekipa Bułgarii twierdził, że piłkarze prowadzili bardzo rozrywkowy tryb życia. Jeśli tak, to odzwierciedleniem tego była postawa drużyny na boisku. Szwedzi sprawiali wrażenie mniej zmęczonych niż rywale. Poruszał się po boisku o wiele szybciej, wyprzedzał Bułgarów. Ich dynamiczne akcje zupełnie zaskakiwały obrońców z Półwyspu Bałkańskiego. Doskonale mecz rozegrał Tomas Brolin. Strzelił pierwszą bramkę w tym spotkaniu. Piłkarz włoskiego klubu AC Parma wypracował także swym partnerom dwie kolejne bramki - Mildow i Larssonowi. Czwartego gola przed przerwą uzyskał Kennet Andersson. W ten sposób już w pierwszej połowie rozstrzygnięto sprawę trzeciego miejsca. Druga połowa miała charakter wybitnie przyjacielski.

FINAŁ

Brazylia - Włochy 0:0, rzuty karne 3:2

Mecz finałowy nie był pięknym piłkarskim spektaklem, jakich sporo można było obejrzeć podczas amerykańskiej imprezy. Włosi, podobnie jak kilku poprzednich rywali „canarinhos”, skoncentrowali się na obronie własnej bramki z nastawieniem na szybkie kontry. Brazylijczycy wnet zorientowali się, że całkowite od-

danie się szaleńczym atakom może zakończyć się dla nich przykłą niespodzianką. Dlatego też starali się grać uważnie, atakowali z pewnym respektem dla rywala i pamiętali cały czas o zabezpieczeniu własnej bramki. Obie strony miały kilka okazji do zdobycia gola, jednak żadnej nie wykorzystały. Bardziej nieskutecznie grali „kanarkowi”, którzy częściej stwarzali groźne sytuacje pod bramką Pagliuci. W zespole włoskim, mimo kontuzji, bardzo dobrze spisywał się Roberto Baggio. Z jego strony groziło Taffarelowi największe niebezpieczeństwo. W zespole Brazylii większość piłek kierowano do Romario. Bebetto i inni usilnie starali się, aby Romario powiększył swoje konto bramkowe. Mocno we znaki dała się piłkarzom obu drużyn amerykańska pogoda. Może dlatego ten finał nieco rozczarował. W dogrywce zmęczenie zawodników osiągnęło swoje apogeum. Oprócz skurczy objawiło się również większą ilością popełnianych błędów. Nikomu jednak nie udało się trafić celnie do siatki. Rzuty karne to loteria. Przestrzelił najbardziej doświadczony i najstarszy na boisku Baresi. Nie trafił w bramkę także uznany najlepszym piłkarzem na świecie w ubiegłym roku Roberto Baggio. Taffarel obronił uderzenie Massaro, a Pagliuca strzał Marcio Santosa. Mis-

szczył się nawet Pele, choć to on chyba najbardziej krytykował trenera Carlosa Alberto Parreirę. Kiedyś nawet stwierdził, że Brazylia nie jest w stanie wywalczyć tytułu mistrza świata, gdy w jej szeregach brakuje Pele. Parreira wiedział jednak co robi. W bramce „kanarków” chyba nigdy nie grał tak dobry bramkarz jak Taffarel. Niespodziewanie także obrona stanowiła monolit. Z powodu kontuzji odpadł Ricardo Gomes i Ricardo Rocha, na których trener stawiał. Dość przypadkowo zestawiona para „czekoladowych” stoperów Aldair - Marcio Santos spisywała się znakomicie. Doskonale grali boczni obrońcy: Jorginho, Leonardo, a później Branco. Imponowali zwłaszcza grą ofensywną, dublowaniem pozycji skrzydłowych. Słabą stroną mistrzów jest środkowa formacja. Zupełnie zawiódł Rai, z którym trener Parreira wiązał największe nadzieje. Niezłe zastąpił go w roli prowadzącego grę doświadczony Dunga. Dobrze jako defensywny pomocnik spisywał się Mauro Silva. Zinho i Mazinho stanowili jedynie dodatk. Największą siłę drużyny miał stanowić atak. Bebetto jest bardzo pracowity. Nie tylko czyha na okazję do strzelenia gola, ale potrafi także sam stwarzać sobie sytuacje lub wypracowywać je partnerom. Romario jest niewąt-



trzystwo jednak dla Brazylii „Canarinhos” chyba bardziej zasłużył na ten tytuł niż ich finałowi rywale. Przez cały turniej prezentowali lepszą dyspozycję niż Włosi. Sądze jednak, że w finałowym meczu trener Sacchi popełnił błąd. Nie wystawił do składu moim zdaniem najlepszego, obok Roberto Baggio, włoskiego piłkarza Giuseppe Signoriego. Ten zawodnik dysponujący dużą szybkością, dobrym dryblingiem, bramkostrzelny, a przy tym doskonale współpracujący z największą gwiazdą „squadry” Baggio, mógł być nieocenioną pomocą dla drużyny w grze z kontrataku.

Wreszcie po wielu latach kolejnego pokolenia brazylijskich gwiazd piłkarskich wywalczyło ponownie tytuł dla kraju znanego głównie z kawy, karnawału, samby i ... świętnych piłkarzy. Cie-

pliwie znakomitym piłkarzem, ale gra dość egoistycznie. Bebetto potrafił grać dla niego, zaś Romario dość rzadko rezygnował z okazji do strzelenia gola samemu na rzecz partnerów. Sukces Brazylii przyniosła tym razem głównie umiejętności gry defensywnej. Niestety umiejętności ta nabyta została kosztem piękna gry, efektywności, widowiskowości. Światnie wyszkoleni technicznie Brazylijczycy, zwłaszcza Romario, tym razem w zasadzie nie stosowali żadnych sztuczek technicznych, lecz najprostszymi środkami starali się dążyć do uzyskania korzystnego rezultatu. Trochę szkoda tego romantycznego, ofensywnego, radosnego stylu, którym Brazylija zachwycała. Teraz pozostaje tylko pytanie, czy za cztery lata we Francji „canarinhos” obronią tak ciężko wywalczony tytuł mistrzowski?

Paweł Witwicki

PREPARATY ALOESOWE O DZIAŁANIU IMMUNOSTYMULUJĄCYM

pobudzają mechanizmy obronne organizmu działają
ogólnie wzmacniająco zalecane w zmniejszonej
odporności na infekcje.



Herbapol Kieka s.a.

UWAGA !
ZAKŁAD FOTOGRAFICZNY

**FOTO
SIP**
ROK ZAŁOŻENIA
1924

Jarocin, ul. Wrocławska 9/1, tel. 24-27

OGŁASZA KONKURS WAKACYJNY
OD 1 LIPCA DO 31 SIERPNIA

DO WYLOSOWANIA:

2 ZEGARKI CITIZEN
20 FILMÓW GOLD 200
30 ALBUMÓW DO ZDJĘĆ
1 APARAT FIRMY KODAK
10 TALONÓW NA BEZPŁATNE WYKONANIE ODBITEK
5 PIŁEK DO GRY FIRMY KODAK

WYNIKI KONKURSU OGŁOSZONE BĘDĄ WE WRZEŚNIU
W "GAZECIE JAROCIŃSKIEJ"

UWAGA !
OD 1 LIPCA DO 31 SIERPNIA
CO 10-TA ODBITKA GRATIS !

KAŻDEGO DNIA DROGĄ LOSOWANIA JEDEN KLIENT
W NASZYM ZAKŁADZIE OTRZYMA SVOJE ZDJĘCIA **ZA DARMO !**

ODBITKI WYKONYWANE SĄ NA WYSOKIEJ JAKOŚCI
MATERIAŁACH FIRMY **KODAK** W CZASIE **1** GODZINY.

PROWADZIMY SPRZEDAŻ FILMÓW I APARATÓW FOTOGRAFICZNYCH

FOTO-SIP TO WYSOKA JAKOŚĆ ZDJĘĆ DLA CIEBIE I TWOJEJ RODZINY

ZAPRASZAMY OD 9.00 DO 17.00

MAGAZYN

DRINK

PIWO BROWARÓW:

Poznań, Ostrów, Elbląg, Koszalin,
Żywiec, Okocim, Leżajsk, Gdańsk i inne

WINO

produkcji krajowej

NAPOJE

gazowane Hellena, Kamena, Domino
niegazowane - woda żywiecka 1,5l, baniaki 5l, smakowe 2l

SOKI I NAPOJE W KARTONIKACH

Fortuna - Hortex - Czempir - Donald Duck

**Zapraszamy od pon. do piątku 8.00 - 18.00
w soboty 8.00 - 14.00**Jarocin, ul. Wrocławska 114
tel. 33-33 w. 211 lub 33-36**Skupujemy butelki** od piwa, wina, pepsy
oraz wody grodzkiej

ZARZĄD MIEJSKI w JAROCINIE

informuje, że zgodnie z art. 23 ustawy z dnia 29 kwietnia 1985r. o gospodarce
gruntami i wywłaszczaniu nieruchomości (tekst jedn. z 1991 r., Dz. U. Nr 30, poz.
127 z późn. zm.)

dnia 07 lipca 1994 r., na okres 6 tygodni

poprzez wywieszenie na tablicy ogłoszeń Zarządu w Ratuszu oraz w Urzędzie
Gminy i Miasta w Jarocinie, al. Niepodległości 10 (I piętro) podany został do
publicznej wiadomościwykaz nieruchomości przeznaczonych do sprzedaży
położonych w Jarocinie na os. ŁugiSzczegółowych informacji na temat nieruchomości objętych wykazem udziela
Wydział Rolnictwa i Gospodarki Gruntami Urzędu Gminy i Miasta w Jarocinie,
al. Niepodległości 10 (I piętro, pok. 49).**UWAGA!
TANI WYPOCZYNEK
MCSiR Żerków****posiada wolne miejsca
w następujących turnusach**

△ 15-29.07.94 △ 1-14.08.94 △ 15-29.08.94

Koszt skierowania tylko 1.700.000 zł od osobyw tym nocleg i wyżywienie - bezpłatne korzystanie
z bazy ośrodka (baseny itp.).Istnieje możliwość wynajmu miejsc na dowolną ilość
dni. Za dodatkową opłatą oferujemy jazdę konną
- nauka jazdy - jazdy po maneżu i w terenie.

☎ Jarocin 31-52

☎ Żerków 133

ZAPRASZAMY

(f 186/94)

OŚRODEK SZKOLENIA KIEROWCÓW**Józef Tomaszewski**

zaprasza na rozpoczęcie kursu na prawo jazdy

kat. A i B w dniu 27.07.94 o godz. 17.00

w JOK - Jarocin, Plac Młodych 1

Cena kursu: kat. B - 1.400.000 zł, kat. A - bezpłatnie

Zapisy: Jarocin, ul. Wrocławska 251, ☎ tel. 27-90 w biurze JOK

oraz w dniu rozpoczęcia kursu

Zapraszamy kandydatów woj. kaliskiego oraz innych województw

(f 1291/R/94)

**PRZEDSIĘBIORSTWO
HANDLOWO - USŁUGOWE****„KINA”****HURTOWNIA** 63-200 Jarocin, ul. Zaciszna 3 (JARBUD) ☎ 23-78

ART. PAPIERNICZE ★ SZKOLNE ★ BIUROWE ★ ZABAWKI

**Zapraszamy przedsiębiorstwa, firmy, instytucje i handlowców
od poniedziałku do piątku w godz. 9.00 - 17.00****soboty 9.00 - 12.00**

W ofercie również:

- ◇ papiery toaletowe, podpaski BELLA, pieluszki KAJTUŚ, wata
- ◇ zeszyty (WROCŁAW, STRZEGOM) w cenach fabrycznych
- ◇ doskonały PAPIER KOMPUTEROWY, papier kserograficzny, kasety
do drukarek, dyskietki

ZAPRASZAMY!

(f 191/94)

**CEMENT PORTLANDZKI 350 z dodatkami
w cenie 1.060.000 zł z podatkiem**

oraz najtaniej:

- ★ wapno
- ★ pełen asortyment margaryn i olejów roślinnych
- ★ konserwy z Zakładów Mięsnych w Krotoszyne
- ★ napoje gazowane w butelkach 1 litrowych

ZAPRASZAMY

w dni robocze w godz. 7.00 - 20.00

w soboty w godz. 7.00 - 15.00

Witaszyce, al. Wolności 42, tel. 230

Wystawiamy faktury VAT

(f 178/94)

RADA NADZORCZA**I ZARZĄD SPÓŁKI AKCYJNEJ**

Jarocińska Fabryka Obrabiarek

w Jarocinie, ul. Kościuszki 16a

ogłasza KONKURS na stanowisko**GŁÓWNEGO KSIĘGOWEGO - CZŁONKA ZARZĄDU****Kandydat powinien spełniać następujące warunki:**

- wykształcenie wyższe ekonomiczne
- dobra znajomość zagadnień ekonomiczno-finan-
sowych i problematyki finansowej spółki
- staż pracy na stanowiskach kierowniczych
minimum 5 lat
- preferowana znajomość języka niemieckiego
lub angielskiego
- wskazana znajomość informatyki
- preferowany wiek do 45 lat

Zgłoszenie do konkursu winno zawierać:

- kwestionariusz osobowy
- odpis dyplomu
- życiorys

Oferty wraz z dokumentami kierować należy do Działu Spraw Pracowniczych
i Organizacji do dnia 10 sierpnia 1994 r.

(f 196/94)

SPRZEDAŻ

Sprzedam szczeniata sznauclery średniej, rodowodowe. Tel. 39-10. (f 1297/ R/ 94)

Sprzedam meble swarzędzkie na wysoki polystk, telewizor Sanyo, **pianino**. Monika Kozłowska, Jarocin, ul. Wrocławska 90. (f 1326/ R/ 94)

Sprzedam dom, zabudowania gospod., 1,08 ha ziemi. Wojciechowo 42. (f 1366/ R/ 94)

Sprzedam działkę 0,49 ha, Jarocin - Leszczycy, Witold Niemczyk, Witaszyczki 11. (f 1374/ R/ 94)

Sprzedam kultywator, plug 2-skiobowy, gumówkę, wyrówniarkę, prasę do klejenia drewna, szlifierkę „Bak”. Witaszycy, ul. Roszarnicza 4. (f 1375/ R/ 94)

Sprzedam dom, Jarocin - Ługi, ul. Dunajeczka 15. (f 1378/ R/ 94)

Sprzedam cegłę, tragarze i dachówkę witaszyczką z rozbiórki. Tel. 37-16. (f 1380/ R/ 94)

Sprzedam trzy metalowe boksy handlowe. Tel. Kalisz 70369. (f 193/ 94)

Sprzedam eternit, niska fala, 140 szt., atrakcyjna cena. Informacja: tel. 34-34 w godz. 9.00 - 15.00. (f 1384/ R/ 94)

Sprzedam tanio sukienę ślubną 170/ 80 z welonem. Walczak, Rusko 81. (f 1385/ R/ 94)

Sprzedam prasę k 442. Marian Zmyślony, Wałków 34. (f 1387/ R/ 94)

Sprzedam sнопowiazalkę 3, młocarnię 4 z prasą. Lisew 53. (f 1388/ R/ 94)

Sprzedam kombajn „Bizon” i przyczepę. Chwałkowo Kośc. 22. (f 1389/ R/ 94)

Sprzedam: dywan 3 x 4 bordowo - kremowy, 2 fotele obrotowe czefwone, **tapczanik** zielony rozkładany, 2 stoliki okolicznościowe - Kazimierz Wielkiego 34. (f 1391/ R/ 94)

Sprzedam sнопowiazalkę WC-5, 2 prasy PS 1H. Łowicze 20. (f 40/ R/ 94)

Ciągnik C 355, prasę niskiego zgniotu do zbioru słomy - sprzedam. Witaszyczki 1 - Słowików. (f 1399/ R/ 94)

Sprzedam ciągnik C-385. Raszewy 21, g. Żerków. (f 1403/ R/ 94)

Sprzedam psa, 7 m-cy, rasy Baset. Tel. 95 Jaraczewo. (f 1406/ R/ 94)

KUPNO

Kupię starocie - meble, zegary, obrazy, porcelanę, lampy, militaria, wagi, żelazka, mylniki itp. Mogą być zniszczone. Jarocin, ul. Wodna 17, tel. grzeźnościowy 37-86 w godz. 8.00 - 16.00.

Kupię ciągnik C-330 - 328 - 325. Tel. 328 Żerków. (f 1377/ R/ 94)

MOTORYZACYJNE

Sprzedam Skodę Favorit, 1991 r. Nowe Miasto, Dębowa 7, tel. 17a. (f 8/ RNM/ 94)

Sprzedam Oplą Asconę, rocznik 80. Cena 15 mln. Jarocin, Żerkowska 29, tel. 30-03. (f 1369/ R/ 94)

Sprzedam MZ Trophy na części. Kadziak 25. (f 1376/ R/ 94)

Sprzedam Toyotę - tercel, rok pr. 1986, poj. 1300. Adres w Biurze Ogłoszeń. (f 1379/ R/ 94)

Sprzedam samochód Opel Astra 1,7 diesel, r. 1993, tel. 37-16. (f 1380/ R/ 94)

Sprzedam Wartburga, rok 1978, w całości lub na części. Zalesie 44, k/ Góry. (f 1386/ R/ 94)

Sprzedam motorower kadet, rok produkcji 1988. Jarocin, ul. W. Jagiełły 23. (f 1390/ R/ 94)

Sprzedam „Wartburga 353”, rocznik 1988, przebieg 61 tys. Jarocin, ul. gen. Bema 3. (f 1397/ R/ 94)

Sprzedam Poloneza 1500, rok 1987. Bachorzew 50. (f 1401/ R/ 94)

Sprzedam Fiat 126p, rocznik 80. Wilkowja, Powst. Wlkp. 65. (f 1405/ R/ 94)

Sprzedam Fiata 126p, 1990 r. - pełne wyposażenie. Tel. 32-78. (f 1411/ R/ 94)

VIDEO - RTV

Videofilmowanie, Panasonic 3000. E. Włodarczyk, ul. św. Duchy 4, Jarocin. (f 1341/ R/ 94)

Videofilmowanie - Panasonic. Oprawa muzyczna z CD. Komputerowe napisy. Chrobrego 89, Jarocin. (f 1400/ R/ 94)

Sprzedam tanio magnetowid „SHARP” na gwarancji. Tel. 24-37. (f 1409/ R/ 94)

RÓŻNE

Renowacja antyków. Jarocin, ul. Wodna 17, tel. grzeźnościowy 37-86 w godz. 8.00 - 16.00.

Montaż żaluzji poziomych i pionowych w 12 godz., tel. 39-30. Taniol (f 1274/ R/ 94)

Żaluzje. Tel. 32-53. (f 195/ 94)

Poszukuję pomieszczenia powyżej 50 m² na działalność handlową. Tel. (0-62) 716-88. (f 1396/ R/ 94)

Ojciec i syn **poszukują** niumeblowanego **mieszkania**. Oferty - Biuro Ogłoszeń. (f 1404/ R/ 94)

Premiowana **sprzedaż filmów**. **Oddbiki i dzień**. „Kodak”, Os. Kościuski 4, „Sezam” ptr. (f 1408/ R/ 94)

PRACA

Przyjmę panią do prowadzenia biura handlowego. Oferty w Biurze Ogłoszeń. (f 1367/ R/ 94)

LEKARSKIE

GABINET DERMATOLOGICZNY - lek. med. Anna Pajdowska, dermatolog-wenerolog, przyjmuje: wtorek i piątek 15.45 - 16.45. Leczenie ciekłym azotem. Tel. 28-35, Jarocin, ul. Parkowa 1/ 20. (f 832/ R/ 94)

PRACOWNIA USG, GABINET GINEKOLOGICZNY - lek. med. Andrzej Pajdowski specjalista ginekolog-położnik, przyjmuje: poniedziałek, środa i czwartek 15.45 - 20.00, wolne soboty 11.00 - 13.00. Badania USG (Aloka 3,5 - 7,5 MHz) dla dorosłych i dzieci - ciąży i ginekologiczne, piersi, szyi łącznie z tarczycą, jamy brzusznej, jąder (dokumentacja zdjęciowa badań). Możliwość badań USG w domu Pacjenta. Szeroki zakres zabiegów diagnostycznych i leczniczych łącznie z badaniami cytologicznymi i histopatologicznymi. Rejestracja telefoniczna - 28-35. Jarocin, ul. Parkowa 1/ 20 (od ul. św. Duchy). (f 832/ R/ 94)

Iwona Udzik, lek. med. położnik-ginekolog, przyjmuje w każdy

poniedziałek i czwartek w godz. 17.00 - 19.00. Gabinet: Jarocin, Os. Konstytucji 3 Maja 18 (pierwsze wejście od ul. Wrocławskiej). Możliwa rejestracja telefoniczna: codziennie w godz. 20.00 - 22.00, tel. 24-81 (943/ R/ 94)

BADANIA WSTĘPNE, OKRESOWE, PORADY LEKARSKIE WIZYTY DOMOWE. Lek. med. **ROMAN OW CZARZAK**, specjalista medycyny pracy, internista, uprawniony do badań profilaktycznych i badań kierowców. **JAROCIN, ul. KARWOWSKIEGO 32. PRZYJĘCIA: WTORKI 17.00 - 18.00, tel. dom. 21-19.** (f 1343/ R/ 94)

Gabinet okulistyczny, lek. med. Hanna Marczuk - Zielńska. Przyjęcia: wtorki i czwartki 16.00 - 17.00. Jarocin, ul. Słoneczna 8. (f 1381/ R/ 94)

Pracownia Analiz Medycznych, Kazimierza Wielkiego 34, czynna od wtorku do piątku od 16.00 do 18.00, w wolne soboty od 8.00 do 10.00, bez przerwy urlopowej. (f 1392/ R/ 94)

BADANIA OKRESOWE PRACOWNIKÓW I KIEROWCÓW, lekarz uprawniony S. ELLMANN, specj. med. pracy, w środy godz. 15.00 - 16.00, Przychodnia Rej., Jarocin, ul. Hallera 9, p. 35. Pozostałe dni Os. Kościuski 5/ 16. (f 1393/ R/ 94)

Lek. med. GRZEGORZ SZYM CZAK - SPECJALISTA CHIRURG, gabinet: ul. Niepodległości 6 - wtorki 16.30 - 17.30. Wizyty domowe: zgłoszenia tel. 36-00. **GASTROSKOPIA** (badania przełyku, żołądka i dwunastnicy) - czwartki 16.00 - 18.00, ul. Hallera 9, pokój 7; rejestracja do gastroskopii: tel. 36-00 lub 20-68. (f 1410/ R/ 94)

SĄD REJONOWY W JAROCINIE
w Wydziale II Karnym

informuje, że prawomocnym wyrokiem z dnia 20.12.1993r. w sprawie IIK 489/ 93 Barbarę Muchę zd. Banaszyńska ur. 21.11.1954r. w Radlinie zam. Jarocin, ul. Wrocławska 54b/ 1 uznał winną tego, że 7.10.1993 r. w Jarocinie w czasie wykonywania czynności egzekucyjnych przez starszego pobożcę skarbowego Urzędu Skarbowego w Jarocinie dopuściła się czynnej napaści na ww. w ten sposób, że uderzyła go ręką w twarz, tj. przestępstwa z art. 233 kk oraz w tym samym miejscu i czasie znieważyla wykonujących obowiązki służbowe funkcjonariuszy publicznych - pobożców skarbowych oraz funkcjonariuszy policji używając wobec nich słów obelżywych, tj. z art. 236 kk i za to skazał ją na karę łączną 1 roku pozbawienia wolności, której wykonanie na podstawie art. 73 § 1 i 2 kk i 74 § 1 kk warunkowo zawiesił na okres 2 lat oraz zobowiązał na podstawie art. 75 § 2 pkt. 4 kk do zapłaty na rzecz Społecznego Komitetu Pomocy Szkole w Częstochowie kwoty 500.000 zł w terminie 2 tygodni od uprawomocnienia się wyroku.

Również tym wyrokiem sąd uznał za winnego Zdzisława Muchę syna Władysława i Ireny zd. Trzcińska ur. 26.03.1955 r. w Będzierzynie, zam. Jarocin, ul. Wrocławska 54b/ 1 tego, że 8.10.1993 r. w Jarocinie w budynku Urzędu Skarbowego w obecności innych urzędników znieważyla wykonującego swoje obowiązki służbowe pobożcę skarbowego, używając wobec niego słów obelżywych, tj. przestępstwa z art. 236 kk i za to skazał go na karę 8 miesięcy pozbawienia wolności, której wykonanie na podstawie art. 73 § 1 i 2 kk i 74 § 1 kk warunkowo zawiesił na okres 2 lat oraz zobowiązał na podstawie art. 75 § 2 pkt. 4 kk do zapłaty na rzecz Szkoły Podstawowej Nr 4 w Jarocinie kwotę 500.000 zł w terminie 2 tygodni od uprawomocnienia się wyroku.

Nadto na podstawie art. 49 kk sąd zarządził podanie wyroku do publicznej wiadomości poprzez ogłoszenie w „Gazecie Jarocińskiej”.

Na podstawie art. 553 kpk i art. 2 ustawy z dnia 23.06.1973r. o opłatach w sprawach karnych zasądzono od oskarżonych na rzecz Skarbu Państwa koszty postępowania i wymierzono opłaty.

PREZES SADU
HANNA PIEKARSKA

*W dniu 60 urodzin
kochanemu Ojcu
Tadeuszowi Balickiemu
najserdeczniejsze życzenia
składają
córka z mężem i dwóje*
(f 1373/ R/ 94)

Informujemy Państwa
iz w Jarocinie
na placu targowym
przy ul. Kasztanowej
odbywać się będzie
w każdą niedzielę
od godz. 8.00

GIEŁDA
SAMOCHODOWA

Zapraszamy (f 1396/ R/ 94)

SOLARIUM

DWUSTRONNE ŁÓŻKO OPALAJĄCE
PROPONUJEMY KOMFORTOWY
I ABSOLUTNIE BEZPIECZNY SPOŚB
NA PIĘKNĄ I ZDROWĄ OPALENIE
NA CAŁYM CIELE PRZEZ CAŁY ROK

PRZY SALONIE
KOSMETYCZNO-FRYZJERSKIM
» STYL «
ul. Barwickiego 2
tel. 36-04
(obok sali Cechu)

Czynne od poniedziałku do piątku
od 8.00 do 20.00
ZAPRASZAMY (f 1407/ R/ 94)



**LESZCZYŃSKIE
CENTRUM
GASTROENTEROLOGII
VENTRICULUS**

lek. med. Ryszard Baranowski
specjalista chorób wewnętrznych
gastroenterolog

Przyjęcia: Jarocin,
ul. K. Wyszyńskiego 4 I piętro, p. 5
w poniedziałki, g. 9.00 - 12.00
tel. 32-91, wew. 34

- ★ **Porady** z chorób wewnętrznych a szczególnie chorób przewodu pokarmowego
- ★ **Kompleksowa diagnostyka** chorób piersi, gruczołu krokowego i tarczycy
- ★ **USG** narządów jamy brzusznej, tarczycy, piersi i jąder
- ★ **Endosonografia** narządu rodno i stercza
- ★ **Endoskopia** - gastroscopia, rektoskopia, kolonoskopia
- ★ **Punkcje cienkoigłowe** pod kontrolą USG - piersi, tarczycy, stercza i narządów jamy brzusznej z oceną cytologiczną
- ★ **Laboratorium** - hematologia, biochemia, hormony, testy lateksowe, markery nowotworowe, immunologia
- ★ **Pohieranie krwi:**
poniedziałki g. 7.00 - 9.00
(f 1263/ R/ 94)

HURTOWNIA STALI

Jarocin, ul. Węglowa 3

tel. 22-89

na terenie Spółdzielni Ogrodniczej
oferuje tanio

grzejniki żeliwne T-1 gat. I

91.000 za żeberko

cena z podat. VAT

Zakup powyżej 300 szt.
możliwość negocjacji ceny

(f 194/ 94)

PIASEK

ŻWIR

TEL. 32-53

**Rachunki VAT
i uproszczone**

(f 195/ 94)

SPECJALISTYCZNY GABINET LEKARSKI

specjaliści szpitali poznańskich
Jarocin, ul. Wrocławska 92B

GINEKOLOG-POŁOŻNIK (USG)

lek. med. Andrzej Chojnicki
piątek 16.00 - 18.00

DERMATOLOG

lek. med. Alfred Hess
wtorek 16.00 - 17.00

NEUROLOG

dr med. Marek Pietrzak
czwartek 16.00 - 17.00

UROLOG

lek. med. Artur Kulakowski
poniedziałek 16.00 - 17.00

CHIRURG - ONKOLOG

lek. med. Grzegorz Urbański
II i IV sobota m-ca 13.00 - 14.00
(1292/ R/ 94)



Telekomunikacja Polska S.A. Zakład Telekomunikacji w Kaliszu

uprzejmie informuje PT Abonentów, że w związku z uruchomieniem nowej centrali telefonicznej w Kaliszu następują zmiany w sposobie realizacji połączeń wewnątrzwojewódzkich oraz zmiany numeracji abonentów w niektórych miejscowościach województwa. Zmiana zostanie dokonana w dwóch etapach.

ETAP 1 29-30 lipca 1994

1. Dotyczy abonentów **JAROCINA, KALISZA i PLESZEWA**. Zmiana numerów kierunkowych do **Krotoszyńska, Ostrowa Wlkp., Ostrzeszowa**. Nowy numer **0-64**.

Kępno, Wieruszów. Nowy numer **0-647**

Syców. Nowy numer **0-6475**

Abonenci Jarocina, Kalisza i Pleszewa osiągają numery abonentów w ramach tych trzech central wybierając bezpośrednio numer żądany abonenta bez wybierania numerów kierunkowych.

2. Dotyczy abonentów **KĘPNA, KROTOSZYŃSKA, OSTROWA WŁKP., OSTRZESZOWA, SYCOWA, WIERUSZOWA**.

Zmiana numeru kierunkowego do Jarocina. Nowy numer **0-62**

3. Zmiana numerów abonentów **JAROCINA i KOTLINA** przez dodanie przed dotychczasowym numerem abonenta dwóch cyfr:

dla Jarocina **"47"**

np.: stary numer **2200** zmieni się na **472200**

dla Kotlina **"40"**

np.: stary numer **5300** zmieni się na **405300**

Abonentów central: Dobieszczyńska, Golina, Góra, Jaraczewo, Mieszków, Nosków, Przybysław, Rusko, Sławoszew, Wilkowyja, Witaszyce, Żerków będzie można uzyskać wybierając numer **471900**.

ETAP 2 12-13 sierpnia 1994

1. Zmiana numeracji abonentów: **KALISZA** - rozpoczynających się na **"53"**, **GOŁUCHÓW, NOWE SKALMIERZYCE, OPATÓWEK, SKARSZEW** - przez dodanie na początku dotychczasowego numeru cyfry **"6"**

np.: stary numer **53500** zmieni się na **653500**

2. Zmiana numerów central zakładowych w Kaliszu rozpoczynających się na **"5"** przez dodanie na początku dotychczasowego numeru cyfry **"6"**.

3. Zmiana w sposób niesystemowy niektórych abonentów w Kaliszu - wykaz zmian abonenci otrzymają wraz z rachunkami.

**Zakład Telekomunikacji w Kaliszu przeprasza
za ewentualne utrudnienia w realizacji połączeń
w okresie przełączania**

Piątek 22. VII. 94**PROGRAM I**

- 6.00 Kawa czy herbata?
8.05 „Ojciec” - film TVP (1967 r., 26 min.)
8.30 Kawa czy herbata
9.00 Wiadomości
9.10 Program dla dzieci
10.05 „Młodzi jeźdźcy” - serial prod. USA
10.55 Muzyczna Jedynka
11.00 Smoczek czy grzechotka?
11.20 Starting business english - język angielski dla średnio zaawansowanych
11.30 Lato z magazynem notowań
12.00 Wiadomości
12.10 Telewizja Edukacyjna
13.55 Program dnia
14.00 Kino letnie: „Kochankowie mojej mamy” - film fab. prod. polskiej (1988 r., 94 min.)
15.40 Program rozrywkowy
16.00 Dla dzieci: „Ale cyrk” oraz film z serii „Były sobie Ameryki”
16.50 Muzyczna Jedynka
17.00 Teleexpress
17.20 Ekspres filmowy
17.40 „Tata, a Marcin powiedział...”
18.00 Randka w ciemno - zabawa quizowa
18.45 „Zulu gula” - program satyryczny Tadeusza Rossa
19.00 Wieczorynka
19.30 Wiadomości
20.10 „Piknik w piżmach” - komedia muzyczna prod. USA (1957 r., 101 min.)
21.55 Puls dnia
22.15 WC kwadrans
22.30 „Gabinet - Elektryczne Gitary”
22.45 Publicystyka kulturalna
23.00 Wiadomości
23.10 „Kierunek do punktu zero” - dramat sensacyjny prod. USA (1988 r., 95 min.)
- Akcja filmu rozpoczyna się w 1956 roku w Nevadzie. Trwa tam poligon... nie żaden z żołnierzy nie ma pojęcia, że są krótkimi doświadczalnymi, że uczestniczą w eksperymencie z bronią atomową. Po latach jeden z żołnierzy... W filmie zobaczymy Martina Sheena („Czas Apokalipsy”), „Enigmas” z synem Emilio Esterezem („Młodzi jeźdźcy”).*
- 17.45 Program rozrywkowy
18.45 Zakończenie programu

PROGRAM II

- 7.30 Panorama
7.45 Powitanie
7.50 „Batman” - serial anim. prod. USA
8.05 Program lokalny
8.35 Na sportowo - odlotowo
9.00 „Tam, gdzie cesarze rzymscy zazywali kąpiele” - film dokumentalny
9.30 Przystanek Dwójka
10.00 Film dokumentalny
10.30 Truskawkowe studio
11.00 „Przystanek Alaska” - serial prod. USA
12.00 Muzyczne lato w Dwójce
13.00 Panorama
13.05 Lato mojego życia
13.45 Ojczyzna - polszczyzna
14.00 Powitanie
15.05 Broń XX wieku
15.35 „Batman” - serial anim. prod. USA
16.00 „Odrzucić stąd” - serial prod. USA
16.50 „Może dla ciebie tylko czarna świeczka zapłonęła” (50 rocznica wyzwolenia Majdanka)
17.30 „Jeden z dziesięciu” - teleturniej
18.00 Panorama
18.05 21.00 Programy lokalne
19.00 Panorama
21.25 Sport
22.30 „Przystanek Alaska” - serial filmowy prod. USA

- 23.15 Teatr komedii i farsy: Yves Jamiaque „Wakacje w Acapulco”
0.05 Panorama
0.10 Studi sport
1.10 „Odrzucić stąd” - serial prod. USA
1.55 Zakończenie programu

Sobota 23. VII. 94**PROGRAM I**

- 6.55 Agro - linia
7.35 Z Polski
7.45 Wszystko o działce i ogrodzie
8.10 „Dobrana para” - serial prod. amerykańskiej
9.00 Wiadomości
9.10 Ziarno - program red. katolickiej dla dzieci i rodziców
9.35 5-10-15 oraz film z serii „Eerie Indiana, czyli dziwne miasteczko”
11.00 „Podwodna odyseja kapitana Cousteau” - film dok. prod. francuskiej
11.45 „Czas Powstania” - reportaż
12.00 Wiadomości
12.10 „Bałtyk” - reportaż
12.40 Taki jest świat - magazyn reporterski
13.05 Muzyka barokowa na Zamku Królewskim w Warszawie
13.30 W okolicy Stwórcy
14.00 Walt Disney przedstawia
15.15 Teatr telewizji: Józef Hen „Bliźniak”
16.25 Reportaż
16.35 Sensacje XX wieku
17.00 Teleexpress
17.20 „Grand Prix” - mistrzostwa zawodowych par tanecznych
18.10 „Dobrana para” - serial filmowy prod. amerykańskiej
19.00 Małe Wiadomości DD
19.10 Wieczorynka
19.30 Wiadomości
20.10 „Samuraj i kowboje” - western prod. wł.-hiszp.
22.00 „Gabinet - Elektryczne Gitary” (4)
22.45 Wiadomości
22.55 Sportowa sobota
23.30 „Cztery oblicza strachu” - film fab. prod. USA (1983 r., 101 min.)
1.10 „Odrzucony” - dreszczowiec prod. USA (95 min.)
- Bohaterem tego dreszczowca jest chłopak, którego wychowaniem zajmuje się nie zrównoważony fanatyk religijny. Pragnie wyrwać się spod jego kontroli i trafić do gangu. Z winy koleśków zostaje osadzony w więzieniu. Kiedy wychodzi...*
- 3.10 Nocny odlot
4.10 Zakończenie programu

PROGRAM II

- 7.30 Panorama
7.35 Reportaż
8.00 „Ulica Sezamkowa” - program dla dzieci
9.00 Tacy sami - program w języku migowym
9.20 Nauka języka migowego
9.25 Powitanie
9.35 Kłasztory polskie
10.05 Przystanek Dwójka w Trzebnicy
10.40 Dziura w koszu - program Jerzego Owsiańskiego
11.00 Nadzwyczajny koncert: „Muzyka jednoczy Europę” - retransmisja koncertu, który odbył się 6.04 w Katowicach
12.00 Akademia filmu polskiego: „Jak rozpętałem II wojnę światową” (I)
13.40 Program artystyczny
14.00 Listy z Europy
14.30 Studio sport - Koszykówka zawodowa NBA
15.20 Studio Dwójki
15.25 Zwierzęta świata - film przyrodniczy prod. australijskiej

- 15.55 Losowanie gier liczbowych totalizatora sportowego
16.00 Program rozrywkowy
16.50 Program dnia
17.05 „Pełna chata” - serial komediowy prod. USA
17.30 Ukryta kamera (2) - „Trzeźwość”
18.00 Panorama
18.03 Programy lokalne
18.30 Gra - teleturniej
19.00 Szkoła kłamców
19.30 Pętla czasu
20.00 Program kabaretowy
21.00 Panorama
21.25 Słowo na niedzielę
21.30 Program muzyczny
22.05 „Człowiek z Alamo” - western prod. USA (1953 r., 77 min.)
23.20 Film dok.
24.00 Panorama
0.05 Rock noc
1.35 Zakończenie programu

Niedziela 24. VII. 94**PROGRAM I**

- 7.00 Rolnictwo na świecie
7.15 Proszę o odpowiedź
7.35 Tydzień - magazyn rolniczy
8.55 Program dnia
9.00 „Ania z Zielonego Wzgórza” - serial prod. kanadyjskiej
10.25 „Hej w góry?” - reportaż
11.00 „Anioł - opowieść o flamenco” - serial dok. prod. hiszpańskiej
12.00 Telewizyjny koncert życzeń
12.30 Z kamerą wśród zwierząt
12.45 Teleferie muzyczne
13.20 Muzyczna poczta
13.40 W starym kinie: „Tajny agent” - film fab. prod. USA (74 min.)
15.10 Reportaż
15.30 Sto pytań do...
16.00 Pieprz i wanilia
16.40 Antena
17.00 Teleexpress
17.30 „Dynastia Colbych” - serial prod. USA
18.30 Śmiechu warte
19.00 Wieczorynka - „Gumisie”
19.30 Wiadomości
20.10 „Sinatra” - serial prod. USA
21.05 Sportowa niedziela
21.30 7 dni świat
22.00 Miniatury
22.10 Koncert pamięci Krzysztofa Klenczona
23.05 „Szpital Britannia” - film prod. angielskiej (1982 r., 111 min.)
- Mick Travis jest reporterem, który usiłuje znaleźć sensacyjny, dobrze sprzedający się temat. Postanawia dostać się w poczet pracowników wielkiego szpitala. Jak się okaże, małomowa, bowiem w „Britannii” dzieją się naprawdę dziwne rzeczy...*
- 0.55 W kwartecie z Rossinim
1.25 Marek i Wacek
2.00 Zakończenie programu

PROGRAM II

- 7.30 Echa tygodnia (dla niesłyszących)
8.00 „Sandokan” - serial animowany prod. hiszpańskiej
8.25 Słowo na niedzielę
8.30 Film dla niesłyszących
9.15 Powitanie
9.30 Programy lokalne
10.30 Wzruszająca lista przebojów
11.00 „Zapomniana zatoka” - serial prod. angielskiej
11.50 „Les girls” - komedia muzyczna prod. USA (1957 r., 109 min.)
13.40 Muzyczna jest jak narkotyk
14.05 Animals - program Ewy Banaszkiewicz
14.30 Podróż w czasie i przestrzeni - serial dok. prod. amerykańskiej
15.30 Przystanek Dwójka w Rawcu
16.00 „Wysypisko” - widowisko satyryczne

- 16.15 Powitanie
16.25 „M.A.S.H.” - serial komediowy prod. USA
16.50 Erwin Respondek i piłkarze
17.20 Wydarzenie tygodnia
17.50 Camerata 2 przedstawia
18.25 „Gra” - teleturniej
19.00 Program rozrywkowy
20.00 „A kuku, panie Kuku”
20.10 Godzina szczerości
21.00 Panorama
21.25 Program artystyczny
22.15 „Lady Boss” - serial prod. USA
23.05 Retrospekcja - koncert live Stanisława Sojki
24.00 Panorama
0.05 Muzyka rozrywkowa
1.05 Zakończenie programu

Poniedziałek 25. VII. 94**PROGRAM I**

- 6.00 Kawa czy herbata
8.05 „Latający cyrk Monty Pythona” - serial prod. angielskiej
8.35 Kawa czy herbata
9.00 Wiadomości
9.10 Programy dla dzieci
10.05 „Dynastia Colbych” - serial prod. USA
10.55 Muzyczna Jedynka
11.00 Przyjemne z pożytecznym
11.20 Język angielski dla średnio zaawansowanych
11.30 Z wiarą w nowe
12.00 Wiadomości
12.10 Telewizja Edukacyjna
13.55 Program dnia
14.00 Kino letnie: „Bezczelna” - film fab. prod. francuskiej (1984 r., 94 min.)
15.30 Letnie MTV
16.00 LUZ - program nastolatków
16.30 Publicystyka kulturalna
16.50 Muzyczna Jedynka
17.00 Teleexpress
17.30 Kwant - magazyn popularno-naukowy
18.00 „Latający cyrk Monty Pythona” - serial prod. angielskiej
18.30 Magazyn rockowy
19.00 Wieczorynka
19.30 Wiadomości
20.10 Teatr telewizji: Stefan Żeromski „Ucieka mi przepióreczka”
21.25 Prosto z Belwederu
21.50 Leksykon polskiej muzyki rozrywkowej
23.00 Wiadomości
23.10 Reportaż
23.40 „Romantyczna Angielka” - film fab. prod. angielskiej (1975 r., 112 min.)
1.30 Przeboje Bogustawa Kaczyńskiego
2.15 Zakończenie programu

PROGRAM II

- 7.30 Panorama
7.35 Powitanie
7.40 „Wojownicze żółwie ninja” - serial anim. prod. USA
8.05 Programy lokalne
8.35 Na sportowo - odlotowo
9.00 „Miłość i dyplomacja” - serial prod. USA
9.30 Przystanek Dwójka
10.00 „Impresje dalekich oceanów” - film dok. prod. francuskiej
11.00 „Stawiam na Tolka Banana” - serial TP
12.00 Muzyczne lato w Dwójce
13.00 Panorama
13.15 „Cyrlki świata” - serial dok. prod. francuskiej
14.20 Animals - program Ewy Banaszkiewicz
14.50 Program dnia
14.55 Film dokumentalny
15.35 „Wojownicze żółwie ninja” - serial anim. prod. USA
16.00 „Jan Serce” - film prod. TVP
17.00 Przegląd kronik filmowych
17.30 „Miłość i dyplomacja” - serial prod. USA

18.00 Panorama
18.05 Programy lokalne
18.35 Koło fortuny - teleturniej
19.05 „Lasy świata” (1)
20.00 „Zdrówko” - serial prod. USA
20.30 Auto - magazyn motoryzacyjny
21.00 Panorama
21.30 Sport
21.40 Reportery Dwójki przedstawia-
ją
22.10 „Odłot” - film fab. prod. USA
(1971 r., 90 min.).
*Jest to pierwszy amerykański film
czeskiego reżysera Milosa Formana
(„Czarny Piotruś”, „Pali się moja pa-
no”), który został nagrodzony w Can-
nes. Pewnego dnia nastolatka nie
sprawiająca dotąd żadnych proble-
mów rodzicom ucieka z domu. Chce
zrealizować swoje największe marze-
nie - zostać piosenkarką. Rodzice roz-
poczynają poszukiwania i co się oka-
zuje?*
23.40 Maraton trzeźwości
0.10 Panorama
0.15 Letnia akademія muzyki dawnej
0.40 Noc i stres
0.55 „Zdrówko” - serial prod. USA
1.20 Zakończenie programu

Wtorek 26. VII. 94

PROGRAM I

6.00 Kawa czy herbata
8.05 „Inspektor Skrzelał” - serial
anim. prod. USA
8.30 Kawa czy herbata (cd.)
9.00 Wiadomości
9.10 Programy dla dzieci
10.00 „Życie” - serial prod. japoń-
skiej
10.45 Reportaż
10.55 Muzyczna Jedynka
11.00 Giełda pracy, giełda szans
11.20 Język angielski dla średnio za-
awansowanych
11.30 Lato z magazynem notowań
12.00 Wiadomości
12.10 - 13.55 Telewizja Edukacyjna
13.55 Program dnia
14.00 Kino letnie
15.35 Program muzyczny
16.00 Dla młodych widzów: film
z serii „Były sobie Ameryki”
16.50 Muzyczna Jedynka
17.00 Teleexpress
17.30 Encyklopedia II wojny świato-
wej
18.05 „Inspektor Skrzelał” - serial
anim. prod. USA
18.30 Recital Tomasza Szweda
19.00 Wieczorynka - „Pszczółka Ma-
ja”
19.30 Wiadomości
20.10 „Miłosne pas” - film fab. prod.
włoskiej
21.45 Tylko w Jedyńce
22.30 Country Ameryka
23.10 „Człowiek, który zginął pod
Ankoną” - film dokumentalny
24.00 Studio Gama - Ufogama
1.00 Siódemka w Jedyńce
2.00 Zakończenie programu

PROGRAM II

7.30 Panorama
7.35 Pejzaże
7.40 „Przygodny Blacky'ego” - se-
rial prod. kanadyjsko - fran-
cuskiej
8.05 Program lokalny
8.35 Powitanie
8.40 Nad wodą
9.10 „Miłość i dyplomacja” - serial
prod. USA
9.35 Wakacje w Dwójce
10.00 Film dokumentalny
11.00 „Zakazana miłość” - serial
prod. wenezuelsko - hiszpań-
skiej
12.00 Muzyczne lato w Dwójce - Cli-
pol
13.00 Panorama

13.15 Europejski koncert filharmoni-
ków berlińskich 1994
14.40 Mój mały świat
15.00 Program dnia
15.05 Broń XX wieku - film dok.
prod. USA
15.35 „Przygodny Blacky'ego” - se-
rial prod. kanadyjsko - fran-
cuskiej
16.00 „Jan Serce” - serial TVP
17.00 PKF 29/94
17.10 Wakacyjne dumania
17.30 „Miłość i dyplomacja” - serial
prod. USA (powt.)
18.00 Panorama
18.05 Program lokalny
18.30 Koło fortuny - teleturniej
19.05 „Jak to zrobisz, Billy?” - se-
rial dok. prod. niemieckiej
19.50 Program rozrywkowy
20.00 Pytania o Polskę
21.00 Panorama
21.30 Sport
21.40 Pogotowie ekologiczne 2
22.00 „Stalag 157” - film fab. prod.
USA (1953 r., 119 min.).
*Akcja filmu toczy się w 1994 roku
w obozie jenieckim. Amerykańscy
lotnicy wciąż myślą o ucieczce
i skrupulatnie ją planują, podczas
gdy jeden z nich prowadzi...*
24.00 Panorama
0.05 „Ognisty krzyż” - serial oby-
czajowy prod. USA (1990 r.).
*Lata dwudzieste naszego wieku
w Indianie - coraz większą popular-
ność wśród społeczności zdobywa
O.C. Stephenson, który jest przywódcą
lokalnej organizacji Ku-Klux-
Klan. Jedynie młoda dziewczyna -
nauczycielka - rozumie niebezpie-
czeństwo i absurdalność poglądów
Stephensona. Otwarcie występuje
przeciwko niemu...*
0.50 Program muzyczny
1.15 Zakończenie programu

Środa 27. VII. 94

PROGRAM I

6.00 Kawa czy herbata
8.05 „Komedia z pomyłek” - film
TVP (1967 r., 27 min.)
8.35 Kawa czy herbata
9.00 Wiadomości
9.10 Programy dla dzieci
10.00 „Słoneczny patrol” - serial
prod. USA
10.55 Muzyczna Jedynka
11.00 Kwadrans na kawę
11.20 Język angielski dla średnio za-
awansowanych
11.30 Lato z magazynem notowań
12.00 Wiadomości
12.10 - 13.55 Telewizja Edukacyjna
13.55 Program dnia
14.00 Kino letnie: „C.K. Dezerte-
rzy” (2) - film fab. prod. pol-
skiej
15.10 Automania
15.40 3 x „ENIGMA”
16.00 Dla młodych widzów
16.50 Muzyczna Jedynka
17.00 Teleexpress
17.30 Klinika zdrowego człowieka
na wakacjach - Zielona recep-
ta
18.05 „Słoneczny patrol” - serial
prod. USA
19.00 Wieczorynka
19.30 Wiadomości
20.10 Program rozrywkowy
21.00 „Zar tropików” - serial prod.
USA
22.00 Puls dnia
22.25 Bliskie spotkanie
23.00 Wiadomości
23.10 „Trudne decyzje” - film fab.
prod. USA
0.40 XV Przegląd Piosenki Aktors-
kiej - Wrocław '94
1.25 Program publicystyczny
2.00 Zakończenie programu

PROGRAM II

7.30 Panorama
7.35 Powitanie
7.40 „Kacper i jego przyjaciele” -
serial animowany prod. USA
8.05 Program lokalny
8.35 Na sportowo - odłotowo
9.00 „Miłość i dyplomacja” - serial
prod. USA
9.30 Przystanek Dwójka
10.00 „Klasztor Gotweig” - film dok.
prod. austriackiej
11.00 „Siedem życzeń” - serial TVP
12.00 Muzyczne lato w Dwójce
13.00 Panorama
13.15 Cyrki świata
14.15 Zwiedzisz w jednym dniu
14.30 Wielka piłka
14.50 Powitanie
14.55 „Twierdza Grudziądz” - film
dokumentalny
15.25 „Kacper i jego przyjaciele” -
serial animowany prod. USA
15.55 „Jan Serce” - serial TVP
16.55 Losowanie gier liczbowych to-
talizatora sportowego
17.00 Przystanek Dwójka w Dolsku
17.30 „Miłość i dyplomacja” - serial
prod. USA
18.00 Panorama
18.03 Program lokalny
18.35 Koło fortuny - teleturniej
19.05 „Spotkanie w pracowni” - film
dok.
20.00 „Sprawy Rosie O'Neill” - se-
rial prod. USA
20.50 Cienie życia
21.00 Panorama
21.30 Ekspres reporterów
22.05 „Radio romans” - serial TP
22.35 „Fala” - film dokumentalny
Piotra Łazarkiewicza o festi-
walu w Jarocinie w 1986 roku
24.00 Panorama
0.05 Art - noc
1.30 Zakończenie programu

Czwartek 28. VII. 94

PROGRAM I

6.00 Kawa czy herbata
8.05 „Małe чудо” - serial prod.
USA
8.30 Kawa czy herbata
9.00 Wiadomości
9.10 Programy dla dzieci
10.05 „Zar tropików” - serial prod.
USA
10.55 Muzyczna Jedynka
11.00 Uszyj to sama
11.20 Język angielski dla średnio za-
awansowanych
11.30 Lato z magazynem notowań
12.00 Wiadomości
12.10 - 13.55 Telewizja Edukacyjna
13.55 Program dnia
14.00 Kino letnie: „Córka farmera” -
komedia muzyczna prod. USA
(1947 r., 93 min.)
15.35 Piknik mistrzów
16.00 Programy dla dzieci
16.50 Muzyczna Jedynka
17.00 Teleexpress
17.30 Znaki czasu
18.05 „Małe чудо” - serial prod.
USA
18.30 Piknik mistrzów (2)
19.00 Zdzisie to sam
19.15 Wieczorynka
19.30 Wiadomości
20.10 „Za wszelką cenę” - film fab.
prod. USA (1991 r., 95 min.).
*Bohaterka jest zrozpaczoną mat-
ką, która w trakcie rozpraw sąd-
owej oskarża męża o napastowanie
swej nieletniej córki. Po tym wy-
znaniu zostaje uznana za niezró-
wnoważoną psychicznie i traci córkę.
Musí wymyślić naprawdę doskona-
ły plan jej porwania, ponieważ dzie-
wczynka jest dobrze pilnowana
przez kobietę - detektywa...*
21.50 Bilans - magazyn rządowy
22.00 Tylko w Jedyńce

22.45 Z Ogórkim po kraju - pro-
gram satyryczny Michała
Ogórka
23.00 Wiadomości gospodarcze
23.15 Film dokumentalny
23.45 „Las cosas del querer” - film
fab. prod. hiszpańskiej (1989 r.,
98 min.)
1.25 Przebieg kabaretowej listy
przebojów
1.55 Zakończenie programu

PROGRAM II

7.30 Panorama
7.35 Powitanie
7.40 „Tarzan” - serial prod. niemie-
ckiej
8.05 Program lokalny
8.35 Na sportowo - odłotowo
9.00 „Miłość i dyplomacja” - serial
prod. kanadyjsko - argentyń-
skiej
9.35 Wakacje w Dwójce
10.00 „Zadziwiający świat zwie-
rząt” - serial przyrodniczy
prod. angielskiej
10.30 Dziura w koszu - program Je-
rzego Owsiaka
11.00 „Parada oszustów” - serial
TVP
12.00 Muzyczne lato w Dwójce
13.00 Panorama
13.15 Studio sport - koszykówka za-
wodowa NBA
14.10 Dedykacje
14.30 Skrzydła bliżej marzeń
15.00 Powitanie
15.05 Film dokumentalny
15.35 „Tarzan” - serial prod. USA
16.00 „Jan Serce” - serial TP
17.30 „Miłość i dyplomacja” - serial
prod. USA
18.00 Panorama
18.03 Program lokalny
18.35 Koło fortuny - teleturniej
19.05 Film dokumentalny
19.35 „Dziesięć razy Dubuffet” -
film dok.
20.00 Kocham kino
20.05 Seans filmowy
20.35 Gra w kino - teleturniej
21.00 Panorama
21.30 Sport
21.40 Historie o historii
21.50 Kocham kino
22.00 „Inne życie” - film fab. prod.
włoskiej (1992 r., 94 min.)
23.35 Kocham kino
24.00 Panorama
0.05 Mrągowa '94
1.30 Zakończenie programu

Redakcja nie odpowiada za zmia-
ny w programie

Kino „Echo”

„Intersection”

23 lipca - godz. 18.00
24 lipca - godz. 16.30
cena biletu 30.000 zł

Wypożyczalnia kaset

(Kino „Echo”)

5300 „Psy 2 - ostatnia krew” - sensacja
5302 „Steel Heel” - sensacja
5303 „Zbrodnia doskonała” - sensacja
5296 „Zimny pot” - sensacja
5294 „Kevin sam w Nowym Jorku”
- komedia
5298 „Hazardowe szaleństwo” - ko-
media
5297 „CB 4” - komedia
5304 „Tajemnicze kobiety” - obyczaj
5301 „W imię miłości” - obyczaj

„Psy 2 - Ostatnia krew”

Druga część „Psów” miała swoją premierę kilkanaście tygodni temu. Niedawno film pojawił się w wypożyczalniach na kasie.

Można go oceniać pod różnym kątem. Na pewno nie jest to film, który dostarczy intelektualnych doznań. Jest po prostu płytka. To typowy film akcji, dużo strzelania, przekleństw i krwi (w pewnym drastycznym momencie wrażliwi widzowie mogą się źle poczuć). Pomimo to nie brakuje zabawnych sytuacji, szczególnie śmieszne dialogi Cezarego Pazury i Bogusława Lindy. Chyba właśnie dla

tego humoru (nie wiem, czy nie tylko dlatego) warto obejrzeć „Psy 2”. Znakomita jest również gra wyżej wymienionej pary aktorów oraz Zmijewskiego, którzy razem tworzą główną trójkę filmu. Linda prezentuje swoją typową kreację „twardziela” z odrobiną dobrego serca. Zmijewski to samo tylko, że w ogóle bez serca. Natomiast Pazura, to zupełne przeciwieństwo tych dwóch. Uczciwy,

prawy, ale strachliwy i niesamowicie śmieszny, typowy niedoradca.

Reżyserem i scenarzystą filmu jest Pasikowski, który tym razem zajął się aktualnym tematem wojny w Jugosławii, przemytu broni i działalności mafii rosyjskiej, a nawet korupcji w policji. Jednak scenariusz sprawia wrażenie napisanego „na chybićka” przez jedną noc. Akcja jest nijaka, nieprzerzasta, często brak sensownego połączenia między poszczególnymi wątkami.

W „Psach 2”, podobnie jak w filmach „Psy” oraz „Kroll”, które swoją drogą uważam za lepsze, Pasikowski daje wyraz swojemu antyfeminizmowi. W jego filmach

kobiety są jak zwierzątka, bardzo niewierne i w ogóle niezdolne do myślenia. Kiedy w „Psach 2” Pazura wypowiada zdanie: *Wy nie jesteście złe, wy jesteście po prostu bezdennie głupie*, w kinach rozlegają się oklaski płci męskiej i oburzenie tzw. płci pięknej, choć niektóre kobiety dając dowód na wypowiedziane słowa, również bardzo się cieszyły.

„Psy 2 - Ostatnia krew” jest na pewno dobrze zrobionym filmem, jest dobrą rozrywką ze sporą dawką humoru i znakomitymi kreacjami: Pazury, Lindy i Zmijewskiego, ale jest bardzo prymitywny, nawet jak na film akcji. Sądę, że „Psy 1” i „Kroll” biją go na głowę.

Piotr Chmura

Bohaterowie sportowych aren

Pele - król futbolu

Edson Arantes do Nascimento, czyli Pele, urodził się 23 października 1940 roku w małym brazylijskim miasteczku Tres Coracoes.

Jego ojciec Joao Ramos do Nascimento także był piłkarzem. Nosił przydomek Dondinho. Niestety jego karierę przerwała kontuzja. Mimo to nie porzucił gry w piłkę, która była jedynym utrzymywaniem dla biednej rodziny. Pierwszą futbolówkę zrobił Pele, wspólnie z kolegami ze swej ulicy w mieście Bauru, gdzie rodzina się przeniosła, ze skarpety wypchanej szmatami i gazetami, związanej sznurkiem. Właściwie nie wiadomo skąd wzięło się przerwisko Pele. Nie potrafił tego wyjaśnić nawet sam futbolista. Matka, Dod Celeste, znając własną biedę nie chciała, aby jej syn został piłkarzem. Uleża jednak namowom ojca i jego przyjaciela. Dzięki temu w wieku 15 lat Pele podpisał swój pierwszy zawodowy kontrakt z FC Santos. Po kilku miesiącach gry w zespole juniorów zadebiutował w pierwszym zespole. W 1958 r. mając 17 lat wziął udział w mistrzostwach świata rozgrywanych na stadionach w Szwecji. Nie zagrał w pierwszym meczu, gdyż jeszcze nie wyleczył kontuzji. Wspólnie z Garriną zadebiutował w turnieju finałowym w pojedynku przeciwko Związkowi Radzieckiemu. W następnym spotkaniu z Walią strzelił swą pierwszą w mistrzostwach, zwycięską dla Brazylii bramkę. Po dwa gole strzelił w półfinale Francuzom i w finale Szwedom. Po szwedzkich finałach stał się gwiazdą światowego futbolu i to w wieku 18 lat! Odnosił także sukcesy z Santosem. W 1961 roku w spotkaniu ligowym z Fluminense, Pele przejął piłkę na własnym polu karnym, przebiegł z nią całe boisko mijając po drodze rywali i zdobył gola. Po tym wydarzeniu jeden z dziennikarzy nazwał tę akcję „najpiękniejszą branką strzeloną na Maracanie”. Słowa te wyryto na tablicy pamiątkowej ufundowanej przez redakcję tego pisma. W 1962 roku w mistrzostwach świata rozgrywanych w Chile, Pele zagrał jedynie w dwóch spotkaniach. Strzelił jednego gola w pierwszym meczu z Meksykiem. W drugim pojedynku przeciwko CSRS od-

nowiła mu się kontuzja, której wcześniej nie ujawnił lekarzowi drużyny.

W 1965 roku Pele ożenił się z Rosemeri Cholby, którą poznał już w 1958 roku.

W następnym roku wziął udział w trzech już swoich mistrzostwach. Niestety angielska impreza nie była udana dla reprezentacji Brazylii. Także Pele przeżył zawód. Co prawda w meczu z Bułgarią „canarinhos” zwyciężyli 2:0, a jedną z bramek strzelił właśnie Pele, jednak Zeczew nieustannie faulował maestra zza oceanu. Przeciwno Węgrom nie zagrał. W spotkaniu z Portugalią również Brazylii się nie powiodło, a Pele został zniesiony z boiska po jednym z brutalnych fauli Moraisa.

W styczniu 1967 roku urodziła się Kelly Cristina - córka, która miała być ... synem.

19 listopada 1969 roku Pele w meczu ligowym z Vasco da Gama uzyskał strzałem z rzutu karnego tysięczną bramkę w swojej karierze. W 1970 roku odbyły się kolejne mistrzostwa świata, tym razem w Meksyku. Pele, mimo iż po tak przykrych dla niego finałach w Anglii postanowił, że nie weźmie już udziału w kolejnym championacie, tym razem jednak uległ namowom i zgodził się w wieku prawie 30 lat zagrać w swych czwartych mistrzostwach. Trenerem drużyny Brazylii został Mario Zagalo, z którym Pele grając wspólnie w ataku w 1958 i 1962 roku wywalczył już dwukrotnie światowy prymat. W Meksyku zaprezentował się znakomicie. Imponował nie tylko wspaniałą techniką, ale również spokojem i ogromnym doświadczeniem. Strzelił dwie bramki Rumunii oraz pierwszą w meczu finałowym przeciwko ekipie Włoch. Brazylija wygrała 4:1 i zdobyła Złotą Nikę na własność.

27 sierpnia 1970 roku urodził się syn - Edson Cholby. Znany jest jed-

nak pod zdrobnieniem Edinho. Obecnie jest bramkarzem w klubie swego ojca FC Santos.

Pod koniec 1971 roku Pele zrezygnował z występów w reprezentacji Brazylii. Ostatni mecz w barwach narodowych rozegrał w lipcu 1971 roku przeciwko Jugosławii (2:2). W 1973 roku rozpoczęło kręcenie filmu pt. „Pele - mistrz i jego metoda”. Pele odkrywał w nim swoje umiejętności i sposób, w jaki trenował, przekazując je w ten sposób młodzieży, która marzyła o podobnej karierze. 2 października 1974 roku Pele rozegrał ostatni pojedynek w barwach klubu FC Santos, któremu był wierny od początku swej piłkarskiej przygody. W 1975 roku przywdział jednak koszulkę klubu New York Cosmos. Stał się

głównym filarem akcji promującej w Stanach Zjednoczonych soccer. Rozstał się z tym klubem w 1977 roku.

Przez cały czas trwania swej kariery zachwycał fanów futbolu wspaniałą, błyskotliwą, bąjczącą wprost techniką. W ciągu dwunastu lat swej pięknej kariery pozostawał ciągle na pierwszych stronach gazet, na ustach kibiców na całym świecie. Był znakomitym piłkarzem w wieku 17 lat, równie wspaniale spisywał się mając 30 lat.

Obecnie Pele ma 53 lata, drugą żonę, kilka świetnie prosperujących interesów i myśli o karierze politycznej. Marzy mu się fotel prezydenta Brazylii.

Paweł Witwicki

Dziewczyna Miesiąca

Dziś przedstawiamy ostatnią kandydatkę do tytułu „Dziewczyny Czerwca”. Jest nią GRAŻYNA MATUSZAK z Wysogotówki.

Grażyna ma 17 lat, jej znak zodiaku to Strzelec. Interesuje się muzyką, modą, oraz fryzjerstwem - bardzo lubi wymyślać sobie nowe fryzury. Jej hobby, to gra w tenisa stołowego. Grażyna już kilka razy startowała w zawodach sportowych, gdzie zajmowała wysokie miejsca. „Jestem osobą wesołą, z poczuciem humoru, a przy tym mało mówną, marzycieliską i nieśmiałą. Mam nadzieję, że udział w *Dziewczynie Miesiąca* pozwoli mi przełamać tę nieśmiałość” - napisała w swej ankiecie Grażyna.

Zachęcamy wszystkie dziewczyny do udziału w naszym konkursie. Może to być sposób na wspaniałą wakacyjną przygodę! Jeśli masz 16 lat lub urodziny obchodzisz jeszcze w tym roku i mieszkasz na terenie

Ziemi Jarocińskiej - zgłoś się! Wystarczy trochę odwagi, szaleństwa, by spróbować i ... wygrać. Ankietę otrzymasz w Biurze Ogłoszeń (Rynek) lub w redakcji „G.J.” (ul. Szubianki 21). Czekamy na Twoje zgłoszenie!

(ap)



Grażyna Matuszak

Fot. R. Kaźmierczak

Horoskop

BARAN (21 III - 19 IV)

Duże zaangażowanie w sprawy zawodowe przyniesie natychmiastowe efekty. W każdym razie sprawy potoczą się zgodnie z Twoim życzeniem. Pracując intensywnie nie zapomnij o zobowiązaniach wobec najbliższej rodziny. Pomyślny dzień - sobota.

BYK (20 IV - 20 V)

Tydzień pełnego zaangażowania w to, co robisz. Potrzebna Ci będzie wiara w siebie i swe możliwości. Będzie to bardzo ważne, jeśli chcesz uzyskać sukces. Niewykluczony wyjazd za granicę. Zwróć szczególną uwagę na BYKA!!! Pomyślny dzień - wtorek.

BLIŹNIĘTA (21 V - 20 VI)

Właśnie w tym tygodniu pojawiają się kłopoty finansowe. Co prawda, uczucie to nie jest Ci obce, ale... Kontroluj nadmierne wydatki i staraj się nie popadać w długi. Ktoś bliski czeka na propozycję wspólnego urlopu. Pomyślny dzień - środa.

RAK (21 VI - 22 VII)

Przed Tobą udane spotkanie towarzyskie w większym gronie. Czekają Ci urozmaicone tygodnie, dlatego baw się - nie zapomnij o swoich zobowiązaniach w pracy. Rutyna może spowodować osłabienie czujności. Rozweseli Cię Skorpion. Pomyślny dzień - poniedziałek.

LEW (23 VII - 22 VIII)

Musisz teraz szczególnie uważać na swe zdrowie, bo tendencje do zaziębienia i grypy mogą się powtórzyć. Dowody sympatii ze strony kogoś bliskiego poprawiają Ci humor. Będziesz miał okazję bliznąć i odnosić sukcesy. Pomyślny dzień - piątek.

PANNA (23 VIII - 22 IX)

Nadarzy się okazja załatwienia bardzo udanej transakcji finansowej. Propozycja współpracy okaże się nie do odrzucenia. Goniąc „za chlebem” nie przecocz czyjeś bezinteresowne, szczerze przyjaźni. Nie lekceważ swoich dolegliwości - nie wybieraj się pod namiot!!! Pomyślny dzień - środa.

WAGA (23 IX - 22 X)

Pozytywnie nastawione do Ciebie planety pozwolą Ci na kontynuowanie znajomości, którą już wykreśliłeś ze swego życia. Nadchodzą dni sentymentalne, ogarniać Cię będą wspomnienia. Najlepiej weź sobie urlop i wyjedź... w siną dal. Pomyślny dzień - sobota.

SKORPION (23 X - 21 XI)

Najlepsze efekty osiągniesz, gdy wszystko w tych dniach zaplanujesz szczegółowo. Nadchodzący okres bardziej nadaje się na urlop i wypoczynek niż na pracę. Konieczna będzie zmiana otoczenia. Będzie to również dobry czas dla osób poszukujących nowego zatrudnienia. Pomyślny dzień - poniedziałek.

STRZELEC (22 XI - 21 XII)

Wyzwolisz w sobie dodatkową energię do zarobkowania. Rodzinne pomysły musisz skorygować i solidnie poprzeć swoją pracą. Zażyj jak na wypieku sportu, ruchu, aktywnego wypoczynku. Możliwe drobne skaleczenia, ale chyba jesteś już do tego przyzwyczajony!!!! Pomyślny dzień - czwartek.

KOZIOROŻEC (22 XII - 19 I)

Nowe wrażenia zawodowe okażą się dla Ciebie cennym doświadczeniem. Bądź konsekwentny i trzymaj się raz obranego kierunku. Przyjaźni okaże się Baran. W kontaktach towarzyskich bądź bardziej na luzie i nie trzymaj się tak bardzo starych przyzwyczaję. Pomyślny dzień - piątek.

WODNIK (20 I - 18 II)

Dni przychylne rozwiązywaniu lamigłówek zawodowych. Ktoś bliski dąży do poważnej rozmowy, a Ty masz już wszystkich rozmów dosyć. Jakoś to przetrwasz, jednak nie obiecuj sobie za dużo. Dużo zebrań, wyjazdów i propozycji. Pomyślny dzień - wtorek.

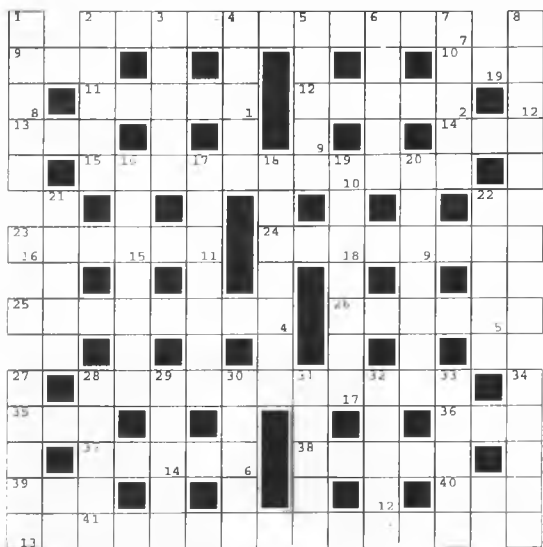
RYBY (19 II - 20 III)

Ambicje masz ogromne, tylko gorzej z ich realizacją. Jeśli nie weźmiesz się serio do pracy, to duża szansa przejdzie Ci „koło nosa”. Przygotuj się na odwiedzin Byka. Nie angażuj się ponownie w historię, która należy do przeszłości. Pomyślny dzień - czwartek.

MERKURY I WENUS



Krzyżówka nr 167



Poziomo: 2) trzymasz w niej drobne, 9) perskie lub pawie, 10) z żoną, 11) sprzedaje kradziony towar, 12) złota w akwarium, 13) cięty owad, 14) „cicha” rzeka, 15) dyscyplina sportowa, w której wykorzystuje się tarcze lub rutki, 23) węgierska potrawa z mięsa, 24) kierownik, dyrektor, 25) rodzaj turek na dokumenty, 26) przysługa, pomoc, 28) przebijanie muru siłą rozpędu, 35) bistro, 36) bór, puszcza, 37) sandr, 38) w muzyce - szeroko, bardzo wolno, 39) wulkan na Mindanao, 40) ruch pociągu, bieg, 41) powstawanie, tworzenie się, działalność sekt religijnych.

Pionowo: 1) godność, zaszczyt, 2) postój w podróży, 3) amortyzator, 4) Bałtyk, 5) jezioro na Pojezierzu Iławskim, 6) „dach świata”, 7) autor „Kakao”, 8) jeżyna, 16) tryton, 17) potocznie składka na coś, 18) silny ból w okolicy łędźwiowej, 19) oficjalna kontrola publikacji, filmów, 20) na nich słuchawka telefoniczna, 21) zasięg, limit, 22) część koła samochodowego, 27) malowidło, portret, 28) sakiewka, kiesa, 29) plac z ratuszem, 30) potocznie futro z norek, 31) tkanina podobna do aksamitu, 32) grabieżniasta magmowa skała głębinowa, 33) miasto wojewódzkie (wspak), 34) załoga łodzi wioślarskiej.

Litery z pól ponumerowanych w prawym dolnym rogu, napisane od 1 do 19, utworzą rozwiązanie - sentencję A. Fredro.

oprac. Piotr Warczyński

Rozwiązania krzyżówki prosimy przysłać lub dostarczyć wraz z kuponem do Biura Ogłoszeń (Rynek, Ratusz) do 30 lipca 1994 r. Spośród prawidłowych rozwiązań wylosowane zostaną dwie nagrody pieniężne (200 tys. zł i 50 tys. zł) oraz dwie nagrody rzeczowe (po dwa 250-gramowe opakowania kawy „Prima”).

„G.J.” nr 29 (199)

Rozwiązanie krzyżówki nr 165

Hasło: Strach dodaje nogom skrzydel.

Nagrody wylosowali: Stanisława Cisowska, Wysogotówek 13 (200 tys. zł), Anna Kuźniak, Wojciechowo 22 (50 tys. zł), Zuzanna Kunat, Golina, ul. Ogrodowa 23, Ilona Iwicka, Jarocin, ul. Św. Ducha 100 (nagrody rzeczowe - kawa „Prima”).

Po odbiór nagród prosimy się zgłosić do Biura Ogłoszeń (Rynek, Ratusz) w ciągu dwóch tygodni.



Gazeta Jarocińska

TYGODNIK ZIEMI JAROCIŃSKIEJ

ADRES REDAKCJI: 63-200 Jarocin, ul. Szubińskiego 21, tel. fax 37-60

REDAGUJE ZESPÓŁ: Beata Frąckowiak, Jacek Kaliszczak (sekretarz redakcji), Robert Kaźmierczak, Aleksandra Pilarczyk (z-ca redaktora naczelnego), Piotr Piotrowicz (redaktor naczelny), Bogdan Udzik

STAŁE WSPÓŁPRACUJĄ: Ewa Antkowiak (Zerków), Leszek Rajda, Halina Czarny (Nowe Miasto), Bronisław Dostalni, Iwona Kasprzak, Ewa Kosiłowska, Tomasz Mikolajczyk, Agnieszka Pilarczyk, Edyta Pilarczyk, Andrzej Słuski (Jaraczewo), Włodzisław Szymkowiak (Kotlin), Franciszek Tomczak (Nowe Miasto), Andrzej Wesolek, Paweł Witwicki

ARCHIWUM: Michał Pakula

REDAKTOR TECHNICZNY: Marek Olejnicki

WYDAWCA: Agencja Reklamowa Wydawnictwa „ALDUS”, Jarocin, ul. Marcinkowskiego 17

DRUK: Drukarnia Poznańska Sp. z o.o., 60-164 Poznań, ul. Ziębicka 16, skr. poczt. 186, 60-969 Poznań 2, tel. (0-61) 689-517

BIURO OGŁOSZEŃ: 63-200 Jarocin, Rynek Ratusz, tel. 23-14, kierownik Regina Hlask

Czynne codziennie: 10:00 - 16:00, sobota 10:00 - 12:00

PUNKTY PRZYJĘCIA OGŁOSZEŃ: Jaraczewo, Rynek 21, w godz. 9:00 - 15:30, pozostałe godziny ul. Kaliska 4a, tel. 3A, Nowe Miasto, ul. Poznańska 40, tel. 76A, pon 10:00 - 13:00, pt 13:00 - 18:00

PIŚMISKA KOMPUTEROWA: Zbigniew Pacanowski

Redakcja nie odpowiada za treść reklam, ogłoszeń i rubryk „Listy”. Anonimów nie publikujemy. Materiałów nie zamierzonych nie zwracamy. Zastrzegamy sobie prawo skracania i adaptacji tekstów oraz zmiany ich tytułów

ISSN 1230-851X